DZIEŃ POMORSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy 16 str. | Naczelny Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 12-2 w poł. | Rękopisy w Redakcji nie zwraca | Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza | Redakcja i Administracja: Toruń, Szeroka 11 | Konto czekowe P. K. O. Nr 160-31 | Telefony Redakcji dziennej 747, 748. Telefon Redakcji nocnej 749 | Cena numeru w Toruniu i na prowincji gr. 20

Oddziały: Gdańsk, Kaszubski Rynek 21, tel. 214-94 — Gdynia, ul. 10 lutego, tel. 15-44 — Grudziądz, ul. Sienkiewicza 9, tel. 442. Weiherowo, ul. Gdańska 4, tel. 64, — Bydgoszcz, ul. Mostowa 6, tel. 22-18, — Inowrocław, ul. Marsz. Piłsudskiego 4a, tel. 602.

Rok IV. Toruń, niedziela 27 listopada 1932 Nr. 274

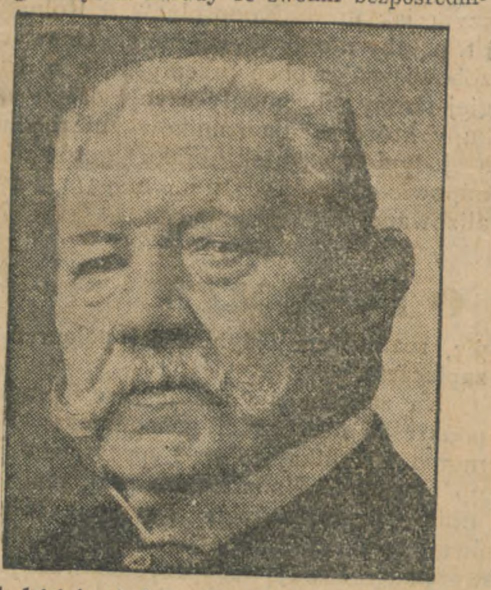
Niemcy w poszukiwaniu kanclerza

Po niepowodzeniu Kaasa — Hindenburg ma głos

Berlin 26. 11. (PAT). W dniu wczorajszym przewodniczący partji centrowej Kaas odbył konferencję z Hugenbergiem, Hitlerem, Dingeldeyem i Schaefferem. Rozmowy te, mające na celu wyłonienie podstaw dla rządu większości parlamentarnej dały wynik negatywny. Po południu Kaas przyjęty był przez Hindenburga, któremu złożył sprawozdanie z odbytych rozmów.

Berlin 26. 11. (PAT) Ogłoszony został komunikat biura Conti, który stwierdza, że po złożeniu misji przez prałata Kaas starania o utworzenie większości parlamentarnej zostały zakończone. Negatywny ich wynik doprowadził do przekonania, że rozwiązanie na tej drodze niemożliwe jest do osiągnięcia. W ten sposób, wytworzona zotsała sytuacja, w której prezydent Hindenburg poweźmie swoją ostateczną decyzję w sprawie przyszłego rządu.

Dziś przed południem prezydent Hindenburg odbędzie narady ze swoimi bezpośredni-



Od dzisiejszej decyzji prezydenta Hindenburga zależą losy Niemiec.

mi współpracownikami ,na których m. in. ustalona będzie sprawa„ czy nastąpią jakiekolwiek audjencje z przywódcami partyj. Chodzi m. in. o wyrażone w piątek sekretarzowi stanu Meisnerowi życzenie Hugenberga, aby został on ponownie przyjęty przez prezydenta Rzeszy. Zgóry wyraża się wątpliwość, czy tego rodzaju audjencja może mieć jakiekolwiek... Obecnie pozostaje tylko ewentualność powołania gabinetu prezydjalnego.

NOMINACJI NOWEGO KANCLERZA SPODZIEWAĆ SIĘ NALEŻY W SOBOTĘ W POŁUDNIE.

Co do osoby nowego kanclerza, to prałat Kaas zwrócić się miał na wczorajszej audjencji w gorącym apelem do prezydenta Hindenburga, aby powołał on jakąś nową osobistość. Komunikat stwierdza dalej, że na podstawie panujących nstrojów można wnioskować, iż jest prawdopodobnem ponowne powołanie dotychczasowego kanclerza Papena, który cieszy się nadal wielkiem zaufaniem prezydenta. Przyjęcie dymisji Papena przez prezydenta Rzeszy przed tygodniem uzasadnione jest tem, że przy panującej konstelacji politycznej próba utworzenia większości, opartej na koncentracji narodowej, wydaje się mieć więcej widoków powodzenia. Obecna sytuacja powraca do swojego punktu początkowego. Kwestja zmiany na stanowiskach kilku ministrów, o których mowa była w ostatnich czasach, załatwiona będzie bez pośpiechu w pierwszej połowie przyszłego tygodnia. Naogół nie należy się liczyć z tem, aby rekonstrukcja gabinetu przybrała tak wielkie rozmiary, jak to sądzono w niektórych kołach politycznych.

Hitler zapowiada bezwzględną walkę

z obecnym systemem

Berlin, 26. 11. (PAT). Niezwłocznie po rozbiciu rokowań z Hitlerem przewodniczący parlamentu Rzeszy Goering zwołał pierwsze posiedzenie plenarne na dzień 6 grudnia. Jednocześnie ukazało się w prasie narodowych socjalistów oświadczenie Hitlera i naczelnego komendanta szturmówek kpt. Roehma, wzywające członków partji oraz oddziały szturmówek do zachowania bezwzględnej dyscypliny wobec kierowniczych instancyj stronnictwa. HITLER ZAPOWIEDZIAŁ BEZWZGLĘDNĄ WALKĘ Z OBECNYM SYSTEMEM. Kpt. Roehm stwierdza, że główny ciężar odpowiedzialności spoczywałby nadal na barkach oddziałów szturmówek. Odezwa kończy się słowami: I nigdy jeszcze nie byliście tak blisko zwycięstwa jak dziś. Pamiętajcie o wypadkach listopadowych z r. 1918. Wierzcie w zwycięstwo. Niech żyje nasz wódz!

Berlin, 26. 11. (PAT). W sejmie pruskim hitlerowcy wnieśli interpelację, wzywającą rząd pruski dc wytoczenia procesu prof. Foersterowi, znanemu pacyfiście, wydawcy czasopisma „Die Zeit". Foerster bawi obecnie zagranicą. Interpelacja domaga się podjęcia przez rząd Rzeszy odpowiednich kroków dyplomatycznych, aby państwa, z których prawa azylu korzysta Foerster, wydały go sądom niemieckim.

Lipsk. 26. 11. (PAT). Saska prasa komunistyczna przynosi rewelacyjną wiadomość z Mannheim, pochodzącą rzekomo ze źródeł wiarogodnych, według których sztab generalny narodowo - socjalistyczny wydał tajny rozkaz ostrego pogotowia dla wszystkich bojówek szturmowych na terenie całej Rzeszy. Otrzymały one wyraźny rozkaz w tym sensie, że w razie utworzenia rządu hitlerowskiego ‚pierwszym i natychmiastowym obowiązkiem ma być bezzwłoczne internowanie i unieszkodliwienie



Hitler nie może się pogodzić z koniecznością rezygnacji ze stanowiska kanclerza.

wszystkich funkcjonarjuszy komunistycznych. Odnośne instrukcje zostały już wydane. Plan opracowany jest w najdrobniejszych szczegółach. Samochody ciężarowe stoją stale w pogotowiu.

W wielu miejscowościach zwłaszcza w Niemczech południowych i środkowych urządzane są od 2 dni manewry przy użyciu wszystkich formacji bojowych. Wiadomość powyższa w kołach lewicowych i republikańskich wywołała wielkie zaniepokojenie a zarazem i oburzenie.

Minister Beck u Ericka Drummonda

Genewa, 26. 11. (PAT). Minister Beck podejmowany był wczoraj wieczorem obiadem przez sekretarza generalnego Ligi Narodów sir Ericka Drummonda.

Genewa, 26. 11. (PAT). Ambasador Rzeczypospolitej w Rzymie p. Przeździecki przybył wczoraj po południu do Genewy.

Ambasador Rzeszy w Paryżu

złożył wizytę min. Chłapowskiemu

Paryż, 26. 11. (PAT). Nowy ambasador Rzeszy Koester złożył wczoraj wizytę ambasadorowi Rzplitej Polskiej w Paryżu Chłapowskiemu, rozpoczynając w ten sposób szereg oficjalnych wizyt w korpusie dyplomatycznym.

Painleve zachorował na posiedzeniu Izby deputowanych

Paryż, 26. 11. (PAT). Jak wiadomo, na wczorajszem popołudniowem posiedzeniu izby deputowanych zachorował nagle minister Painleve i musiał natychmiast opuścić posiedzenie izby.

Wczoraj przed południem obiegały Paryż pogłoski o śmierci ministra. Jak się jednak okazuje, stan zdrowia Painlevego znacznie się polepszył.

Paryż 26. 11. (PAT). W stanie zdrowia ministra Painleve zaszła znaczna poprawa. Lekarz stwierdził, że przyczyną choroby było przepracowanie i zalecił ministrowi krótki ale zupełny wypoczynek.

Roosevelt i długi

Paryż, 26. 11. (Pat). Z Nowego Jorku donoszą, że w otoczeniu nowego prezydenta Stanów Zjedn. panuje opinja, że Roosevelt wbrew interpretacjom jego oświadczenia nie zamknął drzwi przed możliwościami nowego umotywowania kwestji długów. Ze sfer oficjalnych można wywnioskować, że kongres ustosunkowałby się przychylnie do przyjęcia wpłat w dewizach, stosownie do oświadczenia Hoovera i to aż do chwili zawarcia nowych umów.

Z obrazę b. min. Kwiatkowskiego i [illegible]

Tarnów, 26. 11. (Pat). Odroczona przed miesiącem rozprawa w sądzie grodzkim w Tarnowie byłego ministra Kwiatkowskiego, dyrektora państwowej fabryki związków azotowych w Mościcach, który zaskarżył inż. Horodyńskiego, właściciela dóbr Zbydniów o obrazę czci, popełnioną w liście do redakcji tygodnika „Azot", znalazła swój epilog. ...nowicie sąd uznał, że treść listu była obraźliwa i skazał Horodyńskiego za przekroczenie obrazy czci z paragr. 491 k. k. na 10 dni aresztu z zamianą na 100 zł grzywny

Gdańsk grozi... wojną

Ziehmowi widać przewróciło się w głowie

Decyzja w sprawie złotego na kolejach — odroczona do poniedziałku

Genewa 26. 11. (PAT). Pod koniec wczorajszego posiedzenia Rada Ligi Narodów rozpatrzyła sprawę wprowadzenia złotego, jako jedynego środka płatniczego na kolejach terytorjum W. M. Gdańska.

Referent sprawy gdańskiej minister Simon opublikował pracę komitetu, utworzonego dla tej sprawy w środ ęi oświadczył, że opracowany został projekt załatwienia sprawy, który jednak nie został przyjęty przez strony. Minister Simon wyraził nadzieję, że projekt ten ewentualnie w zmienionej formie zostanie przyjętym. Jedynie zaproponował powołanie natychmiastowe komitetu pięciu prawników którzyby na wypadek niedojścia do porozumienia polsko - gdańskiego przedłożyli opinję co do stanu prawnego, tj. co do tego czy w tym wypadku jest mowa o action directe.

Minister Simon zakończył swoje przemówienie, proponując nie rozpoczynać żadnej dyskusji apelując do stron celem kompromisowego załatwienia sprawy. Propozycja ministra Simona została przyjęta i sprawa odroczona do poniedziałku.

Genewa 26. 11. (PAT). Jak się dowiadujemy Ziehm wygłosił onegdaj w komitecie, zajmującym się kwestją wprowadzenia złotego jako jedynego środka płatniczego na kolejach na terytorjum Gdańska przemówienie, które początkowo zamierzał wygłosić na publicznem posiedzeniu Rady. W przemówieniu tem Ziehm oświadczył m. in., że wykonanie dekretu polskiego w tej sprawie stanowiłoby poważne niebezpieczeństwo dla politycznych stosunków między Gdańskiem a Polską nawet dla pokoju między obu państwami.

Pozatem delegat gdański rozdał kilku dziennikarzom niemieckim komentarz, w którym oświadczył dosłownie co następuje: Jeżeli Rada nie wkroczy energicznie, to konsekwencje w Gdańsku i dla Gdańska byłyby nieobliczalne, a pokój na wschodzie może znaleźć się w największem niebezpieczeństwie.

Tak więc delegacja gdańska pragnie zaalarmować świat, że drobna sprawa walutowa, w jakiej będzie się płacić na kolejach gdańskich stanowi groźbę wojny. Świadczy to, że propaganda niemiecko - gdańska, która się już raz skompromitowała doszczętnie, lansując w prasie angielskiej wiadomość o rzekomych agresywnych planach Polski wobec Gdańska, kontynuuje swa niepoważną metodę.

Gospodarcze potrzeby Pomorza

„Codzienna Gazeta Handlowa" wydała specjalny numer poświęcony zagadnieniom gospodarczym Pomorza. Na czołowem miejscu w tym numerze znajdują się obszerne uwagi, ujęte w formie wywiadu z p. Stefanem Kirtiklisem o gospodarczem stanowisku Pomorza i jego specyficznych potrzebach. Artykuł ten podajemy w całości za „Gazetą Handlową".

Aczkolwiek ziemie Rzplitej stanowią jednolity organizm polityczny i zespolone są pod względem gospodarczym w jedną całość, **poszczególne połacie**, czy to ze względu na położenie geograficzne, sposób prowadzenia pewnych dziedzin gospodarki rolnej, czy przemysłowej, czy wreszcie ze względu na specyficzne cechy naturalne, **wyodrębniają się z całości, wymagając indywidualnego ich traktowania.**

Dlatego też, jeżeli mówi się o pewnych zjawiskach ekonomicznych, to nie we wszystkich wypadkach można przykładać jedną miarę do całego obszaru kraju. Inne potrzeby gospodarcze wykazują np. w danej chwili Województwa Wschodnie, a **inne Zachodnie.** Również inaczej przeżywa kryzys Pomorze, a inaczej Wołyń. Te zasadnicze różnice należy sobie dobrze uświadomić, w nich bowiem tkwi zródło **konieczności odrębnego traktowania poszczególnych części Rzplitej.**

Odrębne warunki Pomorza

Ostatnie lata zaznaczyły się ostrem przesileniem gospodarczem na rynkach światowych, przesileniem w którego zasięg musiała również dostać się Polska, utrzymująca żywy kontakt z zagranicą. Konsekwencje fali przesilenia ekonomicznego dotkliwie odbiły się w całej Polsce; **szczerby powstałe jako rezultat ujemny konjunktury gospodarczej występują na Pomorzu ze specjalną wyrazistością,** czego przyczyny dopatrywać się należy — poza ogólnemi warunkami konjunkturalnemi wspólnemi dla całej Polski — w warunkach strukturalnych, oddziałujących na życie gospodarcze Pomorza indywidualnie i stale i stwarzających tu specjalnie podatne podłoże, na którym skutki powszechne depresji mogły zarysować się ze wzmożoną wyrazistością.

Ze specyficznego charakteru organizmu gospodarczego, jaki przedstawia Pomorze, zdają sobie sprawę miarodajne czynniki, które mając na uwadze odrębności strukturalne, **niejednokrotnie starają się przystosować wytyczne polityki gospodarczej do potrzeb Pomorza.**

Odpowiadając na postawione pytanie **dlaczego Pomorze silniej odczuwa skutki światowego kryzysu** gospodarczego, aniżeli pozostałe Województwa, muszę potwierdzić słuszność Pańskich wywodów, że do najbardziej jaskrawych momentów, które z Pomorza wytworzyły stosunkowo mało odporny pod względem gospodarczym organizm na przeżywany obecnie kryzys, zaliczyć trzebą m. in. fakt, że już w pierwszych latach istnienia Państwa **obciążenia podatkowe, a zwłaszcza socjalne zostały skonstruowane w sposób nie zawsze i nie w całej rozciągłości odpowiadający warunkom lokalnym,** bez należytej wnikliwości w odrębne warunki gospodarcze Pomorza.

Stopniowo rozmowa przechodzi na sprawy związane z rolnictwem, które kryzys zastał zupełnie bez rezerw. Przyczyny tego Pan Wojewoda precyzuje jak następuje:

Rolnictwo, przemysł i handel

— Ziemia na Pomorzu jest naogół licha i tylko bardzo intensywna gospodarka przy stosowaniu dużych ilości nawozów sztucznych pozwala utrzymać plony na wysokim poziomie, jednakże **rentowność jej** — wobec koniecznych dużych nakładów — **jest stosunkowo nieznaczna.** Wobec tego **wymiar podatku dochodowego,** o którym Pan wspomniał, że znajduje się na Pomorzu na drugiem miejscu, **w znacznej mierze mógł przyczynić się do tego, że obecny kryzys zastał rolnictwo bez żadnych rezerw,** które mogłyby ułatwić mu przetrwanie złych czasów. Wytworzyło to zresztą trudną sytuację **nie tylko dla rolnictwa bezpośrednio, a i dla przemysłu i handlu jako jego** dostawców.

— Czy jednak tylko przyczyny strukturalne spowodowały depresję rolnictwa? — rzucamy pytanie.

— Oczywiście, że poza przyczynami strukturalnemi wchodziły w grę i konjunkturalne. Do nich przedewszystkiem należy **załamanie się ceny produktów rolniczych, które osiągnęły poziom nie pokrywający kosztów własnej produkcji** Mam właśnie pod ręką zestawienie ruchu cen 4-ch głównych zbóż za ostatnie lata według notowań Giełdy poznańskiej:

rok	1928	1929	1930	1931
żyto	38.70	27.00	21.25	20.00
pszenica	50.00	46.00	32.25	21.00
jęczmień	—	29.25	22.75	19.00
owies	36.75	25.75	[illegible].00	18.50

Dzięki specjalnej polityce rządowej, o ile mnie pamięć nie myli, w następnym czasie ceny zwyżkowały dochodząc **w życie** i pszenicy do ponad 28.00 zł. i jęczmienia do 27 zł. Później znowu ceny wykazywały tendencję zniżkową. Jeszcze większe załamanie cen miało miejsce w produktach rzeźnych,, co spowodowane znowu było wzmożoną. podażą, pozostającą w związku z powiększeniem się pogłowia dzięki spasaniu taniego zboża oraz nieurodzaju pasz, które to przyczyny niejednokrotnie zmuszały rolników do wyprzedawania inwentarza.

Takie nastrojenia rynku produktów rolnych uniemożliwiły rolnictwu regulowanie swych zobowiązań **wobec** przemysłu i handlu, co doprowadziło **prawie do zupełnego zaniku kapitałów obrotowych, do upadku zapotrzebowania ze strony** rolnictwa na produkty przemysłowe, a w pierwszym rzędzie maszyny rolnicze, do zaniechania inwestycyj w budownictwie i meljoracjach iw konsekwencji ujemnie wpłynęło na **przemysł, handel i rzemiosło.**

Akcja kredytowa na Pomorzu

Poprzednio nadmieniłem, że **czynniki rządowe oceniają właściwie odrębność potrzeb gospodarki Pomorza.** Wyrazem tego to przyznanie w 1930 roku średnioterminowego kredytu dla kupiectwa w postaci redyskonta weksli w P. K. O. w wysokości 2.000.000 zł. i spowodowanie lokaty Z U. P. U. w Poznaniu w Krajowej Kasie Pomorskiej w Toruniu w sumie 500.000 zł. Kredyt w P. K. O. jako rotacyjny, pozwolił korzystać również na te same cele z dokonanych spłat pierwotnie udzielonych pożyczek, dzięki czemu znaczną ilość przedsiębiorstw handlowych zaopatrzono stopniowo w dogodny kredyt. Również rotacyjny kredyt rzemieślniczy udzielony w formie lokat Komunalnym Kasom Oszczędności osiągnął ogólną sumę około **4,5 milj. zł.,** przyczem rotacja na rok 1931 wyniosła około **1.660.000 zł.**

Mówiąc o akcji kredytowej na terenie Pomorza, uwzględnić również należy działalność w tym zakresie **Banku Gospodarstwa Krajowego,** którego stan kredytów na dz. 31 grudnia 1931 r. udzielonych firmom pomorskim w formie dyskonta weksli, pożyczek terminowych i rachunków bieżących przedstawiał się jak następuje:

przemysł	1.669.081 zł.
handel	1.329.668 zł.
rzemiosło	2.839.000 zł.
razem	5.837.749 zł.

Jeżeli chodzi o dalsze przyczyny strukturalne oddziałujące stale ujemnie na rozwój życia gospodarczego Pomorza wymienić wypada **dużą odległość Pomorza od źródeł podstawowych surowców i opału oraz od naturalnych wewnętrznych rynków zbytu.** Ta wyjątkowa sytuacja winna znaleźć swój wyraz w **odpowiedniej konstrukcji systemu taryf przewozowych.**

Tutaj pragnę zwrócić jeszcze uwagę na **bezpośrednie sąsiedztwo Gdańska** który, **korzystając z luk naszego ustawodawstwa podatkowego i celnego i wyzyskując** dogodniejszy i łatwo dostępny kredyt, w pewnych działach produkcji **wprost zalewa swym towarem Pomorze** przez co wytwarza niezmiernie trudne warunki pracy, zwłaszcza dla kupiectwa pomorskiego.

Zagadnienie eksportu pomorskiego

— Czy widzi Pan Wojewoda możliwość wyprowadzenia, choć w części, życia gospodarczego Pomorza z obecnego impasu?

— Trudno w krótkiej rozmowie szkicować drogi wyjścia z sytuacji. Dlatego też ograniczę się do stwierdzenia, że wyzwolić się z objęć kryzysu, wówczas, gdy uginają się pod nim conajsilniejsze organizmy państwowe jeszcze przed kilku laty oparte, jak zdawało się, o niezłomne wprost podstawy — jest niezmiernie trudno, jeżeli nie wręcz niemożliwie. Można natomiast drogą **odpowiedniej polityki łagodzić ostrość nasilenia kryzysu.** Tutaj wysuwa się zagadnienie **eksportu wewnętrznego,** t. j. intensywniejszego, aniżeli dotychczas, zaopatrywania innych połaci kraju w te produkty, których na Pomorzu jest nadmiar.

Przykład. Łącznie z ograniczonym obecnie eksportem masła zagranicę, należałoby wzmóc jego wysyłkę **z Pomorza w kierunku: Warszawa, Łódź, Górny Śląsk i t. d.** Również pewnemi wytworami można by w intensywniejszy, aniżeli dotychczas sposób zasilać nasze Kresy Wschodnie. Ta sprawa wiąże się jednak z uprzednio już poruszoną sprawą polityki taryfowej.

Rynek wewnętrzny

Innem lecz niemniej ważnem zagadnieniem jest **powiększenie pojemności rynku wewnętrznego.** Przemysł i handel na Pomorzu, jak zresztą w większości innych województw, nastawiony jest na obsługiwanie rolnictwa i przerób jego surowców. Obecne **załamanie się rolnictwa, specjalnie ostre na Pomorzu ze względu na stosowane oddawna metody intensywnej i nakładowej gospodarki rolnej,** wyeliminowało nieomal zupełnie rolnictwo jako nabywców wyrobów przemysłowych. Zobowiązania dłużne rolników wobec przemysłu i handlu nie są prawie zupełnie regulowane. Dlatego też **wszelkie poczynania mające na celu poprawę sytuacji w rolnictwie leżą bezpośrednio w interesie przemysłu i handlu** W ramach tych poczynań ważne byłoby dostarczenie odpowiednich kredytów centralnym organizacjom handlowo-rolniczym jak np. „Kooprolna", „Rolniki" i t. p., aby mogły wywiązać się ze swych zobowiązań, wobec przemysłu, a z drugiej strony, aby mogły czynić dalsze zakupy które są dla rolników niezbędne, a jedynie wskutek braku gotówki i odpowiedniego kredytu nie mogą **być zrealizowane.**

Więcej troski o Pomorze

Pomorze, jako teren łącznikowy między polskiem wybrzeżem morskiem i Gdynią, a całem zapleczem — Polską, **stanowi o tyle ważniejszy organizm gospodarczy aniżeli województwa inne.** Fakt ten winien stanowić w wielu wypadkach **nakaz bardziej troskliwego traktowania potrzeb Pomorza,** jako terenu **organicznie związanego z naszem morzem i polską ekspansją gospodarczą,** kierowaną w przemożnej części po przez Gdynię. Nadmienić przy tem wypada, że **nasze czynniki rządowe doceniają to w zupełności,** czego najlepszym dowodem przeprowadzona, w więcej niż amerykańskiem tempie, **rozbudowa Gdyni i jej połączeń z zapleczem.**

Na zakończenie raz jeszcze pragnę podkreślić **odrębności gospodarcze Pomorza** i wynikające stąd specyficzne jego potrzeby. Nadmieniam przy tem, że mimo przeżywanego łącznie z całym światem kryzysu gospodarczego, **tutejsze warsztaty starają się przystosować jaknajbardziej do wytwarzających się nowych warunków pracy,** by możliwie najmniejsze ponieść szczerby w okresie przetrzymywania kryzysu i trwania **na zachodnim** gospodarczym odcinku Polski.

Na straży pokoju

Polsko-sowiecka umowa koncyljacyjna

Poseł Stanisław Patek w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej i komisarz Maksymiljan Litwinow w imieniu Związku Socjalistycznych Republic Rad położyli w środę dnia 23 bm. w Moskwie podpisy swoje pod **nową umową polsko-sowiecką.**

Konwencja koncyljacyjna stanowi, jak z powyższego wynika — uzupełnienie podpisanego niedawno **polsko-sowieckiego paktu o nieagresji** i jest jego prostą konsekwencją.

Jest rzeczą oczywistą, że **wyrzekając się** rozstrzygania zatargów przy użyciu siły, jednocześnie trzeba przewidzieć jakikolwiek **inny sposób ich załatwienia.** Ustawodawstwo międzynarodowe rozpowszechniło **instytucję arbitrażu, jako najbardziej odpowiednią dla rozwiązywania** zagadnień spornych pomiędzy państwami. Polska posiada bardzo wiele zobowiązań arbitrażowych. Polska podpisała już cały **szereg traktatów wykluczających wojnę, jako sposób załatwiania zatargów z najróżniejszemi państwami, i przyjmujących jednocześnie za zasadę arbitrażu jako taki właśnie sposób.**

W stosunkach jednakże z Rosją Sowiecką sprawy te **komplikują się.** Oficjalna polityka sowiecka pozostaje o tyle pod wpływem „**dogmatu" komunistycznego,** że nie sposób jest znaleźć arbitra dla sporu pomiędzy **państwem „burżuazyjnem" i „proletarjackiem"** — wedle nomenklatury sowieckiej. Oficjalna polityka sowiecka podtrzymuje stale pogląd, iż skoro spór pomiędzy państwem sowieckiem, a każdem innem państwem poddany będzie pod rozstrzygnięcie **arbitra neutralnego,** którym przecież także będzie obywatel państwa „burżuazyjnego", bo jedno jest tylko państwo „proletarjackie" na świecie — to orzeczenie takiego arbitra wypadnie zawsze niekorzystnie dla sowieckiego państwa, gdyż arbiter będzie musiał być stronny.

Nie czas, ani miejsce na polemikę z tym poglądem. Lepszą stanowczo metodą od polemik jest dostosowanie się i poszukiwanie **rozumnych kompromisów. Kompromisem takim jest właśnie zasada zawierania paktów koncyljacyjnych, czyli takich, które nie przewiduja poddawania sporu pod orzeczenie neutralnego arbitra,** ale przewidują utworzenie **komisji koncyljacyjnej** (pojednawczej), złożonej z przedstawicieli obu stron i poszukującej najlepszego sposobu załatwienia zatargu. Oczywista, że sens cały istnienia takiej metody załatwiania sporów tkwi **w dobrej woli.**

Świat przekonał się jeszcze raz, że **z** ust dyplomaty polskiego padają słowa **o zdecydowanie pokojowej polityce polskiej** i o mocnej woli utrzymania **pokoju.**

Jeżeli kto nie wierzy, że zawarcie polsko-sowieckiego paktu koncyljacyjnego jest **prawdziwym sukcesem polskiej oficjalnej polityki zagranicznej** — ten łatwo przekonać się o tem może ze szpalt... „**Gazety Warszawskiej**".

Daremnie szukamy w naczelnym stołecznym organie opozycji wiadomości **o podpisaniu** tego paktu w Moskwie. **Niema ani słowa.** Przemilczano całkowicie i **przemilczano świadomie.**

O sukcesach bowiem rządu polskiego nie pisze się przecież w tem wydawnictwie...

Pogromy żydowskie na Węgrzech

Krwawe zajścia na uniwersytetach

Od czasu, kiedy na czele rządu węgierskiego stanął Goemboes, na uniwersytetach węgierskich powtarzają się niepokoje i napada się studentów żydowskich. Sygnał do wszczęcia pogromów był dany już przed czterema tygodniami na budapeszteńskim uniwersytecie i politechnice. Kilku zostało rannych. Rektor zarządził ścisłe legitymowanie wszystkich, którzy wstępują do gmachu uniwersyteckiego, organizacje studenckie wypowiedziały się następnie przeciwko tego rodzaju wybrykom i **ustanowiły własne straże na korytarzach.** Przez kilka dni około gmachów szkół wyższych krążyła policja, główne wejścia były zamknięte a wpuszczano tylko bocznemi bramami. Wywieszono również ogłoszenia, w których nawoływano młodzież do rozwagi.

Z Budapesztu przeniosła się iskra do Szegedynu, gdzie jednak zaburzenia w stosunkowo krótkim czasie zostały stłumione. Poważniejsze wypadki miały jednak miejsce w **Debreczynie,** gdzie około trzydziestu studentów napadło grupę studentek i studentów żydowskich. Wszyscy odnieśli obrażenia. **Dwie studentki odwieziono do szpitala.** W następstwie tego rektor zamknął uniwersytet na dwa dni i wszczęto śledztwo.

Studenci debreczyńscy gwałtownie występują i wobec władz. **W liczbie 500 napadli policję, której jednak udało się napastników rozpędzić.** Minister szkolnictwa **Dr. Homan telegraficznie nakazał rektorowi uniwersytetu w Debreczynie, aby zarządził postępowanie dyscyplinarne** wobec uczestników bójek i aby oprócz tego winnych oddanc prokuratorji, która ma wytoczyć proces.

Hitleryzm jak okazuje się hula również na węgierskich uniwersytetach. I nietylko hitleryzm!

Rokowania polsko-austrjackie

o traktat handlowy

W rozpoczynających się obecnie rokowaniach polsko-austrjackich o zawarcie nowego traktatu handlowego, bierze udział delegacja austrjacka, na której czele stoi p. Schiller, dyrektor departamentu austrjackiego ministerstwa handlu.

Należy zaznaczyć, że pierwsza faza rokowań tych zakończona została w dniu 12 b. m. tem, że obustronnie sprecyzowano najistotniejsze żądania obu stron. Żądania strony polskiej dotyczyły utrzymania zbytu węgla i nierogacizny w rozmiarach odpowiadających stałemu znaczeniu Polski na rynku austrjackim w latach poprzednich. Strona austrjacka wysunęła żądania preferencji celnej dla całego szeregu artykułów przemysłowych w rozmiarach ostatecznie sprecyzowanych.

Bülow w stanie spoczynku

Dotychczasowy nadprezydent prowincji Pogranicze von Bülow **1 kwietnia 1933 r. zostanie przeniesiony w stan nieczynny** wobec ukończenia 65 lat życia. Niemiecka prasa donosi, że ustąpi on już 1 stycznia 1933 r., przyczem jako następcę wymienia obecnego landrata w **Międzyrzeczu (Meseritz) von Meiboma.** Nadprezydent von Bülow był ostatnim **pruskim prezydentem regencji w Bydgoszczy,** a po ustąpieniu z Poznańskiego i Pomorza Niemców, został przeniesiony do Piły.

Bunt w oddziałach pracy

W obozie pracy w Erkenschwick, **podlegającym komendzie Stahlhelmu,** zbuntował się oddział robotników i **zrzuciwszy ubrania wojskowe,** wystąpił przeciw kierującym nim podoficerom. Wobec naprężonej sytuacji kierownictwo obozu zdecydowało się odesłać robotników do domów. Przyczyną buntu było złe **jedzenie i rygor wojskowy w obozie.**

Epidemja w Prusach Wschodnich

W miejscowości **Rybaki (Fischhausen) nad Zalewem Wiślanym** odbył się wiec rybaków z okolic dotkniętych epidemją „Haffkrankheit". Na wiecu uchwalono zażądać całkowitego usunięcia **trujących odpływów z fabryk celulozy w Królewcu do Zalewu Wiślanego,** zwrócić się do prokuratorji z zapytaniem, dlaczego dotychczas nie wystąpiono z urzędu przeciwko zarządowi fabryk celulozy w Królewcu, skoro się okazało, że epidemję „Haff krankheit" wywołują owe odpływy, — zażądać od rządu **odszkodowania dla rodzin poszkodowanych** oraz domagać się przyznania renty dla wdów po zmarłych rybakach.

Dziesięciolecie Senatu Rzplitej

Zagadnienie izby senackiej w nowej Konstytucji

Dnia 28 bm. upływa dziesięciolecie Senatu Rzeczypospolitej. Ordynacja wyborcza z r. 1919 przewidywała bowiem jednoizbowy system parlamentarny i dopiero konstytucja marcowa wprowadziła instytucje senatu jako drugiej obok sejmu izby ustawodawczej.

Zagadnienie Senatu wywoływało w pierwszych latach istnienia Rzeczypospolitej namiętną różnicę zdań i obszerną dyskusję publiczną. Zbyt żywo w świadomości ogółu — nawet politycznie wyrobionego — tkwiło jeszcze wspomnienie przedwojennych instytucyj parlamentarnych w szeregu monarchji konstytucyjnych, w których t. zw. izby panów, izby lordów itd. były zbyt często instrumentem polityki dynastycznej i paraliżowały działalność t. zw. izb niższych.

Izby wyższe składały się z reguły z członków mianowanych przez głowę państwa dożywotnio, a nawet dziedzicznie, nie były więc mandatarjuszami woli społeczeństw, lecz reprezentowały raczej interes Habsburgów czy innych „pomazańców Bożych". To też w okresie przedwojennym walka o jednoizbowy system parlamentarny była jednoznaczna z walką o prawdziwą demokrację i niefałszowany wpływ społeczeństwa na pracę ustawodawczą.

MINIATURA SEJMU BEZ JEGO UPRAWNIEŃ.

Z tych wychodząc przesłanek i tym ulegając nastrojom, **cała lewica Sejmu Ustawodawczego** wypowiadała się przeciw instytucji senatu. Ówczesna prawica, uznając w zasadzie potrzebę senatu jako czynnika rozwagi i umiaru, w praktyce rozpatrywała wszystkie zagadnienia ustrojowe **pod hasłem walki z Naczelnikiem Państwa** i nie wykazywała w swych wystąpieniach dostatecznej konsekwencji. W rezultacie te ustępy konstytucji, które odnoszą się do Senatu, są **dziełem kompromisu, niezawsze szczęśliwego i przemyślanego.**

Senat nasz w dzisiejszej swej strukturze jest **minjaturą Sejmu,** bez pełni jego uprawnień. Wychodzi w całości z demokratycznych, pięcioprzymiotnikowych wyborów. Ponieważ wybory te odbywają się każdorazowo już w tydzień po wyborach sejmowych, skład Senatu z konieczności odpowiada układowi sił politycznych w Sejmie, z pewnem może niewielkiem przesunięciem na prawo ze względu na podniesioną granicę wieku, uprawniającego do czynnego i biernego prawa wyboru.

Senat nasz **nie ma pełni praw. Nie ma inicjatywy ustawodawczej,** nie ma też prawa pociągania rządu do odpowiedzialności parlamentarnej. (We Francji poprzednik Herriota, Tardieu, został obalony — w senacie). Jedynem uprawnieniem naszego Senatu — poza udziałem w wyborze Prezydenta Rzeczypospolitej — jest rozpatrywanie ustaw, uchwalonych już przez Sejm, i zgłaszanie ewentualnych do nich poprawek, które jednak wtedy tylko zyskują moc prawną, o ile zostaną przyjęte również i przez izbę sejmową.

Zagadnienie Senatu i ewentualna jego przebudowa **są w dalszym ciągu aktualne** wobec posuniętych już daleko prac nad zmianą **obowiązującej dziś Konstytucji.** Pomijając zagadnienia pomniejszej wagi, takie np., czy kadencja Senatu winna pokrywać się z kadencją Sejmu, czy skład Senatu winien być odnawiany **za każdym razem w całości czy też częściowo,** pomijając nawet kwestję zakresu uprawnień izby senackiej, jedne przecież zagadnienie zasługuje na bliższą uwagę i domaga się skonkretyzowanej odpowiedzi. Czy Senat w dalszym ciągu ma być **miniaturą Sejmu i ma pozostać,** wychodząc z wyborów politycznych, drugą obok izby sejmowej polityczną reprezentacją społeczeństwa? Czy też ma stać się reprezentacją zawodów, samorządców gospodarczych, zrzeszeń i instytucyj naukowych i kulturalnych?

Ten ostatni pogląd ma zwolenników wśród tych wszystkich, którzy w ruchu syndykalistycznym widzą **istotny motor współczesnej historji.** Czy też — jak chcą inni — Senat winien wychodzić z kombinacji tych dwóch systemów wyborczych: **politycznego i zawodowego?**

Jedno jest pewne: Nikt dziś — poza doktrynerami politycznymi — nie neguje samej **instytucji Senatu jako czynnika rozwagi i fachowości w pracy ustawodawczej.** Do tej zmiany nastrojów przyczynił się niezawodnie w pierwszym rzędzie sam Senat przez swą dziesięcioletnią pracę. Nie była ona oczywiście wolna od **demagogji, od antyrządowych ruchawek, od szkodliwej dążności do supremacji władzy ustawodawczej nad wykonawczą.** Dość wspomnieć okres lat 1922 — 1927, kiedy marszałkiem senatu był p. W. Trąmpczyński. Naogół jednak prace Senatu były nacechowane **umiarem** i swą rzeczowością odbijały niejednokrotnie korzystnie od demagogicznych harców sejmowych. Poprawki Senatu, wnoszone do ustaw sejmowych, w olbrzymiej większości były akceptowane przez izbę sejmową, gdyż korygowały błędy pośpiechu, lepiej dostosowywały daną ustawę do potrzeb chwili i lepiej zestrajały z całością ustawodawstwa.

Senat „jako instytucja państwowa, reprezentująca umiar" starał się niemal zawsze łagodzić tarcia, zmniejszać konflikty, doprowadzać do koniecznej równowagi zamierzeń, celów i środków". A taki program pracy wytyczył mu Naczelnik Państwa, Marszałek Piłsudski, otwierając pierwsze posiedzenie Senatu 28 listopada 1922 r.

Dziennikarz holenderski w Warszawie



Na zaproszenie Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism przybył onegdaj do Warszawy wydawca największego dziennika w Rotterdamie „De Maasbode" p. H. Kuypers. Na dworcu powitali p. Kuypersa przedstawiciel wydziału prasowego MSZ p. Czosnowski oraz dyrektor Związku Wydawców p. Stanisław Kauzik.

Pomorze nie daje im spokoju

Nowe ataki propagandy niemieckiej

„Zeitung f. Ostpommern" podaje rezolucję Związku północno-wschodnio-niemieckich Izb Przemysłowo-Handlowych, powziętej na ostatniem posiedzeniu, odbytem w **Słupsku,** która brzmi, jak następuje:

„Zaostrzenie się stosunków gospodarczych Gdańska zniewala Związek północno-wschodnio-niemieckich Izb Przemysłowo-Handlowych do kategorycznego stwierdzenia, że **utrzymanie Pomorza przy Polsce jest niemożliwe i że rozwiązanie tego jątrzącego problemu warunkuje postęp życia gospodarczego sąsiadujących z Pomorzem terytorjów granicznych niemieckich". (!!!).**

Powyższa rezolucja została wysłana do: kanclerza Rzeszy, urzędu dla spraw zagranicznych, ministra spraw wewnętrznych i szeregu innych ministerstw i instytucyj rządowych.

Wogóle w Niemczech dbają bardzo o to, aby przypadkiem szowinizm społeczeństwa nie wygasł. Nacjonaliści pruscy w obawie, żeby nie wygasły tendencje rewizjonistyczne, starają się **podsycać, gdzie tylko można, legendę nienawiści.**

Związek dla niemczyzny zagranicą (Verein für das Deutschtum im Auslande) urządza znowu tydzień propagandowy, który rozpoczął się w Magdeburgu uroczystym wieczorem dla młodzieży szkolnej zrzeszonej w V. D. A. Nieświadomej młodzieży dano znowu w szeregu referatów nowe zastrzyki sztucznej propagandy rewizjonistycznej. Bydgoszcz i okolica — to wszystko prastare ziemie niemieckie, spolonizowane dopiero w 15 i 16 wieku. (?) Pod „korytarzem" nie należy **rozumieć tylko Pomorza, ale także dzisiejsze województwo poznańskie z Poznaniem i Bydgoszczą, w której** Niemcy specjalnie są silni. (!!)

W muzeum belwederskiem

Dary entuzjastów Marszałka Piłsudskiego

Marszałek Piłsudski jest — jak to powszechnie wiadomo — zapalonym szachistą. Czy można dziwić się więc, że wśród licznych pamiątek i darów zgrupowanych w Muzeum Belwederskiem — szachy **mają swój specjalny kącik?**

Jakie różne zespoły królów, laufrów, wież i pionków! Małe szachownice, które używać można w pociągu, wielka, ciężka szachownica stalowa z ciężkiemi mosiężnemi figurami — jakby dla Herkulesa (dar pułku czołgów), misterne szachy wschodniej roboty z pięknej kości słoniowej, wreszcie antyk wspaniały — **szachy rzeźbione w srebrze**, zamiast figur groteskowe postacie — to dar posła Patka z Moskwy.

Stoi też komplet szachów specjalnych **,,dyktatorskich''**. Jest w nich dodatkowa figura — ,,dyktator'' — wyobrażony przez pięść groźnie zaciśniętą. Ta figura stojąca przed pionkami ma ruchy **królowej, wieży i konia jednocześnie.**

Wszystkie dary ponumerowane, stanowią eksponaty muzealne; w tem muzeum stanął również **przyrząd do pisania pracowicie** wykonany ręką ślusarza z Radomska z nabojów armatnich i karabinowych. Ofiarodawca ślusarz użył do wykonania daru prymitywnych narzędzi — a jednak całość wypadła bardzo zgrabnie.

Portrety.

Specjalny dział stanowią **portrety Marszałka**. Oprócz dzieł znanych, renomowanych mistrzów, jest tu cała **masa wzruszających** w **swej prostocie ,,bohomazów''**. Nnp. obraz zatytułowany ,,O świcie''. Przedstawia toń wzburzoną, pełną spienionych fal na tle chmurnego nieba, a na pierwszym planie łódź — o kształcie rogalika, a w łodzi Marszałek z miną groźną, przybrany w jakiś strój bronzowy nieokreślonego charakteru, potężnem wiosłem pcha łódź naprzód. Albo **dzieło chłopa Flacha z pod Radomia.** Ubrał on zwykły, fotograficzny portret Marszałka **w ramę, która wzbudza podziw.** Przedstawia ona — polskie zboża. Jest na niej **coniemiara kłosów — a każdy pracowicie w drzewie rzeźbiony** — nawet słoma z której bujny kłos wyrasta wystrugana jest z cienkiego patyczka. Zaiste, jeżeli co nazywa się pracą benedyktyńską — to ta właśnie rama.

Niemało natrudzili się artyści, którzy układali portrety Marszałka z przeróżnych materjałów. Jest tam np. twarz Marszałka wyrazista, ostra, ułożona z kawałeczków skóry — zwykłej garbowanej skóry w różnych odcieniach. Dalej portret wykonany **z kolorowanej słomy**, jeszcze dalej ,,majstersztyk'' — **popiersie ułożone z drobniutkiej mozaiki drewnianej.** Do tej grupy zaliczyć też trzeba dzieło fryzjera, który, strzygąc Marszałka, pracowicie zbierał włosy — aby ułożyć z nich potem misternego orła. Znalazło się wśród tych włosów dużo siwych — to też orzeł przebłyskuje białemi piórami.

Warto zobaczyć, jak przedstawia sobie p. Mikołajczyk z Moszczenicy pałac, czy zamek, w którym — w jego mniemaniu — winien zamieszkiwać Marszałek. P. Mikołajczyk nadesłał model tej budowli — zaopatrzony nawet **w instalację elektryczną.** Żaden architekt nie potrafiłby chyba skomponować na tak małym odcinku tylu wież, baszt, krużganków, zębatych murów, zwodzonych mostów, podcieni, wykuszów i t. d. Takie oto grodzisko chciałby wystawić p. Mikołajczyk i to koniecznie na... placu Piłsudskiego.

Polska ziemia w skale z bronzu.

Skromny bezimienny **,,rezerwista — zawsze gotów na rozkaz Pana Marszałka''** — zameldował się w Belwederze, przynosząc dwie **butelki**, w których pracowicie szczypczykami ułożył z drzewa — w jednej **statek żaglowy, w drugiej — Mękę Pańską.** Układać taką grupę w butelce — przez wąską szyjkę — na to **potrzeba całych miesięcy.**

Niezwykle precyzyjnie i pomysłowo wykonała policja swój dar dla Marszałka. Jest to **skała z bronzu.** Skała w kształcie mapy Polski osłonięta jest od wschodu sztandarem, dzierżonym przez policjanta. Każde **miasto** wojewódzkie oznaczone jest **kółeczkiem. Każde kółeczko** — to śruba **zamykająca otwór w skale**, a w tych otworkach **ziemia z każdego województwa.**

Symbolem darów rolnictwa — jest w Muzeum mały **pług** — statuetka w gablotce — przekuty z broni wojennej. Obok złożono w Muzeum dwa wspaniałe wieńce dożynkowe — splecione ze zbóż całego kraju. Jeden z tych wieńców opleciony jest wokół szabli z której rękojeści zrywa się do lotu wspaniały orzeł.

Dyplomy i hołdownicze adresy.

Ogromny zbiór, w części zaledwie uporządkowany, stanowią przeróżne **dyplomy honorowe, adresy i pisemne wyrazy hołdu.** Na czele tej części zbiorów znajdują się dyplomy Uniwersytetów, nadające Marszałkowi tytuły **doktorów ,,honoris causa''.** W specjalnych szkatułach leżą dyplomy honorowego obywatelstwa szeregu miast i setek gmin wiejskich, zaopatrzone **w miljony podpisów.**

Trędowaci z wizytą u ministra

U ministra zdrowia, Joanitescu, w Bukareszcie, zjawili się na audjencji trzej trędowaci z obozu dla trędowatych w Tichilesti. — Niezwykli goście, którzy przyszli w charakterze delegatów, przedłożyli ministrowi skargę internowanych na brak opieki lekarskiej. — Pojawienie się trędowatych wywołało w Bukareszcie wielkie poruszenie. Policja podjęła poszukiwania za trędowatymi, którzy, po opuszczeniu ministerstwa, znikli bez śladu.

Czy wiecie że...

— W Czechosłowacji, w okręgu szkolnym Tetschen-Bodenbach, wprowadzono ruchomą obsługę dentystyczną dla 130 szkół powszechnych, ambulatorjum zaś mieści się w wielkiem aucie, zaopatrzonem ze względu na porę zimową w piecyki elektryczne.

— Amerykańskie biura ogłoszeń doszły do wniosku, że inseraty reklamowe muszą być po każdych 7-miu razach zmienione treściwie i graficznie, o ile mają być skuteczne.

— Nad dopływem Donu, rzeką Choper, odkryto nowe bogate pokłady rudy żelaznej, które rozciągają się na przestrzeni około 260 km. kw. i zawierają podobno 180 miljonów tonn rudy.

„Cuda techniki" z okresu Trajana

Głośne wykopaliska we Włoszech

Ostatnie miesiące są we Włoszech okresem sensacyjnych odkryć archeologiczno-historycznych. Po przypadkowem odkopaniu groty **słynnej Sybilli Kumeńskiej**, profesor Calza dokonał w tych dniach odkrycia, któremu zawdzięczamy wiele nadzwyczaj ciekawych szczegółów, dotyczących **stosunków panujących na dworze cesarza Trajana** (pierwsze dziesiątki lat II wieku po Chrystusie).

Profesor **Calza** dokonał swego odkrycia w czasie prac nad wykopaliskami w Ostji starym porcie Rzymu. Mianowicie **odnalazł on kilka płyt marmurowych, na odwrotnej stronie których znajdują się wyryte sprawozdania dworu cesarskiego, które w ten sposób co pewien czas były podawane do wiadomości prowincji.**

Kronika cesarskiego dworu obejmuje lata od 108 do 111 naszej ery. I tak dowiadujemy się, że w roku 108 cesarz urządził dwie serje wielkich zabaw dla swego ludu. Pierwsza serja widowisk trwała 13 dni, mając w programie walkę 350 par gladjatorów. W roku 109 należało znowuż uczcić ostateczne wykończenie szeregu wielkich robót przedsięwziętych przez cesarza; chodziło tu o **słynne Termy Trajana** oraz o wodociąg, który sprowadzał do Rzymu wodę ze źródeł Bracciano, dzięki czemu i najwyżej położone części miasta mogły mieć do użytku wodę. Był to ten sam wodociąg, który został odrestaurowany w wieku 17 przez Pawła V. Dziś też znany jest on pod nazwą **Acqua Paola.** Oddanie tego wielkiego wodociągu — który zapewne wówczas miał sławę ,,cudu techniki'' i postępu — do użytku ludności, dało naturalnie powód do igrzysk, zabaw i widowisk dla ludu. Podług znalezionej płyty zabawy te trwały całych dni 117, w ciągu których stoczyło na arenach cyrku walki 4941 par gladjatorów. Jest to wprost fantastyczna cyfra, to też odnalezienie płyty będzie posiadać duże znaczenie dla studjów historycznych tego okresu.

W latach 110 i 111 nic się nie stało specjalnie godnego wyróżnienia. Za to w 112 zmarła dostojna siostra imperatora imieniem Marcianna, która po śmierci uzyskała tytuł **,,divy''** (którego to tytułu nie należy jednak identyfikować z dzisiejszem operetkowem określeniem). 1 stycznia roku 112 wykończono **Forum Trajanum i bazylikę Ulpji.** Z tego powodu również skorzystano dla urządzenia szeregu fet na cesarskim dworze.

Obecnie profesor Calza prowadzi dalsze prace, mając nadzieję znalezienia dalszych kronik dworów imperatorów rzymskich.

WILLIAM J. LOCKE

„Dziki Amos"

(The coming of Amos)

8) Przedruk wzbroniony

— Mam list — rzekł, wyjmując z portfelu zatłuszczoną kopertę. Matka napisała przed śmiercią i kazała oddać wujowi.

Zapytałem Nadję wzrokiem o pozwolenie i otworzyłem kopertę. List był bardzo długi, charakter pisma — Dorcas. Ponieważ grzeczność nie pozwalała czytać go w tej chwili, schowałem go do kieszeni. W każdym razie nie miałem już wątpliwości, że ten olbrzymi dzikus jest moim siostrzeńcem.

— Kiedy umarła twoja biedna matka? — zapytałem już bardziej pojednawczym tonem.

— Pięć miesięcy temu.

— Mój Boże — westchnąłem. — Szkoda! Ale — zawahałem się z zakłopotaniem — skądeś się dowiedział mego adresu?

— Od cioci Muriel. Napisałem zaraz do niej, że mama umarła.

— Ale skąd się dowiedziałeś, że ja tu właśnie bawię?

— Skąd? Przecież ludzie są tam, gdzie mieszkają, czy nie?

— Ale mogłem być w Anglii.

— Ale wuj nie jest — odpowiedział.

Księżna roześmiała się, zgasiła o popielniczkę niedopałek papierosa i wstała. Naturalnie i ja wstałem. Tylko Amos nie ruszył się z miejsca.

— Pani księżna odchodzi?

— O! — rzekła.

Uśmiechnęła się do niego wdzięcznie i łaskawie.

— Nie, niech pan nie wstaje. Musi pan być znużony po długiej podróży z Australji.

I zniknęła za drzwiami, które otworzyłem.

Wyszedłem za nią do hallu i poprosiłem wzrokiem o współczucie.

— Okropność — rzekłem. — Kompletny dzikus.!

— Zachwycający! — zawołała. — Kiedy mi pan pozwoli pobawić się z nim?

— Nigdy — odparłem.

Potrząsnęła lokami, ukłoniła się ręką i pobiegła na górę, gdzie czekała na nią garderobiana, żeby ją ubrać w przyzwoitą suknię.

— Młody człowieku — rzekłem, wracając do jadalni — mam wrażenie, że ty powinieneś się nauczyć wielu rzeczy.

— Mama mówiła, że wuj mnie nauczy — odparł beztrosko.

— A więc dowiedz się odrazu, że nie wypada siedzieć, kiedy dama wstaje.

— O! — rzekł. — Nie wiedziałem. Nauczę się.

— I siadając do stołu, trzeba zawsze przedtem umyć ręce.

— Naco? Myłem rano.

— O! — rzekłem z kolei.

Wszedł Franciszek z lunchem dla gościa.

— Co podać dla pana do picia?

— Herbatę — rzekł Amos.

— Herbatę — rzekł Amos.

— Może wino albo whisky z wodą sodową...? — zapytałem.

— Nigdy w życiu nie tknąłem żadnych trunków. Gdziebym zaś ryzykował zbawienie duszy.

Nie odpowiedziałem. Dyskusja na temat tego zagadnienia wymagała bliższej znajomości. Amos rzucił się tymczasem na jedzenie tak żarłocznie, że połknął dwa jajka prawie w okamgnieniu, poczem zabrał się pośpiesznie do szynki, pieczeni i galarety z cielęciny.

Ja tymczasem paliłem cygaro i obserwowałem go z pod oka.

Nie był brzydki. Miał grube, nieregularne rysy, ale pomimo to twarz jego, ożywiona niebieskiemi oczyma, w których obok dziecinnej niewinności czaiły się przebłyski wybitnej inteligencji, była w swoim rodzaju przystojna. Czarne, szczeciniaste włosy ostrzyżone były na jeża. Cera była tak opalona i tak upstrzona piegami, że prawdziwa jej barwa pozostawała zagadką. Szerokie ramiona i potężna klatka piersiowa świadczyły o sile i zdrowiu. Z przykrótkich rękawów wychodziły grube, włochate napięstki. Całość była kolosalna i ciężka w ruchach.

Jedząc, milczał. Może był bardzo głodny a może nie miał zwyczaju rozmawiać w czasie jedzenia. Dopiero kiedy Franciszek podał przepyszną chińską herbatę, zapytał:

— Co to za napar?

— Herbata.

Skrzywił się wymownie.

— To wy tu nie wiecie, jak się naparza herbatę?

Przypomniałem sobie czytane w młodości powieści o osadnikach brazylijskich.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Zagadkowa afera we Francji
Skandale Aeropostale

O sensacyjnej aferze lotniczej we Francji podawaliśmy już niejednokrotnie wiadomości w miarę napływających rewelacyjnych szczegółów śledztwa. W związku z aresztowaniem dyrektora T-wa Aeropostale p. Bouilloux Lafent należy przypomnieć w ogólnych zarysach szczegóły tej **dramatycznej prawdziwie afery.**

Za kulisami

T-wo Aeropostale jest to przedsiębiorstwo lotnicze francuskie będące obecnie w stadjum likwidacji. Mniej więcej miesiąc temu dyrektor tego Towarzystwa p. Bouilloux Lafont złożył prokuratorowi skargę przeciwko niejakiemu **Pawłowi Weiller,** dyrektorowi Towarzystwa Akcyjnego „Gnome et Rhone" (fabryka motorów), administratorowi przedsiębiorstwa Lotniczego C. I. D. N. A. (Compagnie internationale de navigation aerienne). Skarga zarzucała Weillerowi ze pobrał **od niemieckiej firmy Lufthanza 45 miljonów franków w akcjach** tej instytucj wzamian za **pakiet przedsiębiorstwa lotniczego C. I. D. N. A.**

Akt oskarżenia stwierdzał ponadto, że p. **Chaumie, syn b. ministra sprawiedliwości, a dyrektor jednego z departamentów ministerstwa lotnictwa pobrał przeszło 200 tysięcy** franków za „życzliwość" dla tej transakcji. Wynikiem zaś realnym tej transakcji było zdobycie **przez Niemców wpływu na francuskie sprawy lotnicze.**

Podrobione dokumenty

Łatwo sobie wyobrazić jakie **piorunujące wrażenie** wywołało wystąpienie dyrektora Bouilloux Lafont! Cała prasa bez względu na zabarwienie polityczne domagała się gwałtownie wyjaśnienia tej skandalicznej afery.

Aliści sytuacja przybrała **obrót zupełnie niespodziany, a zakończony aresztowaniem dyrektora Aeropostale p. Bouilloux Lafont.** Minister **Lotnictwa Painleve** wydał przedewszystkiem **komunikat,** w którym ostrzegał opinję **publiczną, by nie** dawała wiary **oskarżeniom, opierającym się na fałszywych dokumentach.** Eksperci badający dokumenty złożone przez p. Boiulloux Lafont stwierdzili bowiem że **dokumenty były fałszywe.**

Uwięziono pośrednika p. **Collin,** który doręczyć je miał pł Boiulloux Lafont. Zeznał on że kontrakty pomiędzy **Luft - Hansa a Gnome** Rhone podrobił i to na życzenie Bouilloux Lafont(!!).

Dalsze szczegóły afery

Dalej aresztowano **Lubarsaca,** który znów miał pośredniczyć w dawaniu **łapówki synowi ministra sprawiedliwości p. Chaumie** Tak Lubersac jak i Collin są członkami **drugiego Wydziału Sztabu Generalnego.**

Poseł socjalistyczny Renaudel wniósł w tej sprawie interpelację na posiedzeniu Izby Deputowanych i przypomniał, że **Bouilloux Lafont nie chciał pozostawić dokumentów** ministrowi lotnictwa który opowiadał tę scenę szczegółowo wobec podnieconej Izby.

Jakto — mówił do dyrektora Aero - Postału minister Painleve. Po takim oskarżeniu **pan mi nie chce pozostawić tych dokumentów?**

— Nie — odpowiedział Bouilloux Lafont: — **One są konfidencjonalne (!!)**

— Gdy zdumienie moje rosło oświadczył mi p. Bouilloux Lafont — że należą one raczej do drugiego oddziału,

— A więc niech je **pan wręczy generałowi Weygand!".**

Zagadka dotad niewyjaśniona

Dokumenty zostały istotnie wręczone generałowi Weygand, który z kolei wręczył je ministrowi lotnictwa. Po szeregu dalszych dochodzeń dyrektor Aeropostale Bouilloux La**font został aresztowany.** Podobno jednak aresztowanie nastąpiło w związku z **inną sprawą.**

Należy z najwyższą ostrożnością śledzić dalszy przebieg śledztwa i przedwcześnie nie wydawać sądów w tej niezwykle zagmatwanej aferze, w której pomieszane są: **Drugi oddział francuski, Wywiad Niemiecki, generał Weygand i ministerstwo lotnictwa, Lotnicze przedsiębiorstwa francuskie i niemieckie** i cały szereg wybitnych osobistości!

Dary gwiazdkowe dla dzieci polskich w Niemczech

Towarzystwo Pomocy Dzieciom i Młodzieży Polskiej w Niemczech organizuje zbiórkę podarków gwiazdkowych, które wysłane zostaną do Niemiec dla podziału między polską dziatwę.

Akcja ta, prowadzona corocznie od 8 lat, cieszyła się zawsze dużem poparciem społeczeństwa polskiego Obecnie we *wszystkich szkołach w całej Polsce odbywa się zbiórka książek na podarki gwiazdkowe dla dzieci polskich w Niemczech;* Towarzystwo otrzymało już ze szkół kilka tysięcy książek.

W pierwszych dniach grudnia podarki wysłane będą do centrali berlińskiej Związku Polaków w Niemczech, który rozdzieli je następnie między szereg polskich organizacyj.

Obozy harcerskie

W ciągu ostatniego lata odbyło się w Polsce ogółem *682 męskich obozów i kursów harcerskich,* co stanowi wzrost liczby obozów w porównaniu z rokiem 1931 o 175.

Największa liczba obozów, mianowicie 124, przypada na chorągiew poznańską, na drugiem miejscu znajduje się chorągiew śląska, która zorganizowała 96 obozów. Chorągiew zagłębiowska, urządziła w ciągu ostatniego lata 31 obozów harcerskich, tj. 3 razy więcej — niż w roku 1931. Ponadto harcerze polscy brali udział w obozach jugosłowiańskim, rumuńskim, estońskim i norweskim.

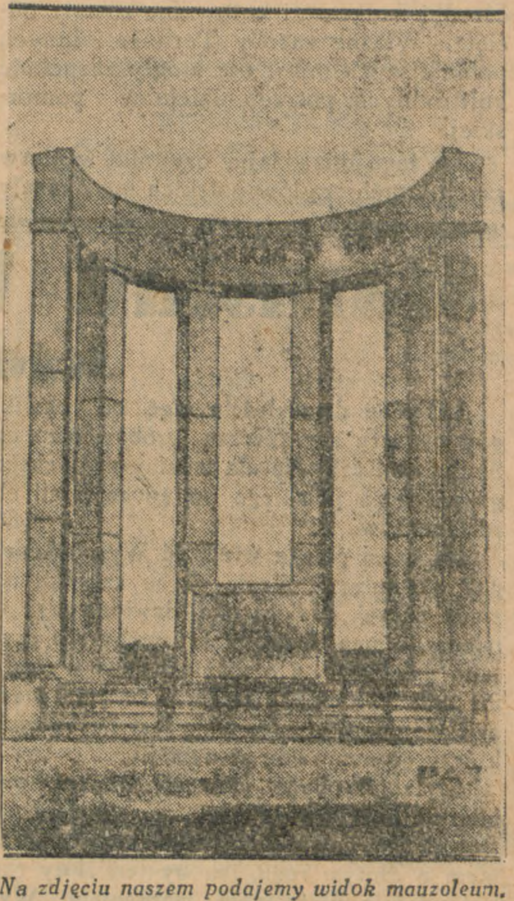
Ogółem w obozach przebywało w ciągu ostatniego lata przeszło *20.000 harcerzy,* podczas gdy w roku poprzednim liczba ta wynosiła 12 tysięcy.

Tym, którzy wytrwali aż do śmierci
Polska w hołdzie pierwszym żołnierzom Wolności

Na połowie drogi między Kaliszem a Ostrowem, przy białej wstędze pięknej szerokiej, gładkiej jak stół szosy, wysoki obelisk wskazuje wszystkim miejsce, gdzie przed laty za **ścianą z drutów kolczastych stłoczono część pierwszych legjonowych oddziałów żołnierza polskiego,** który odmówił złożenia przysięgi Niemcom. Na skrawek tej ziemi, uświęconej twardą dolą pierwszych bohaterskich żołnierzy polskich, zwrócone są dzisiaj oczy całej Rzeczypospolitej. Na miejscu dawnego obozu jeńców w Szczypiornie odbędą się wielkie uroczystości. Uroczystości te są niejako hołdem zbożnej pamięci tym, którzy podczas wielkiej wojny stali do ostatka niezłomnie na **straży polskiego honoru,** którzy nie godzili się na kompromis z wrogiem **w walce o niepodległość Ojczyzny.**

Szczypiorno stanowi jedną z najpiękniejszych kart naszej walki o wolność i pozostanie na zawsze **symbolem nieugiętego hartu i żołnierskiego honoru.** Szczypiorno było gorącym protestem przeciwko **wiązaniu sprawy polskiej z podstępnemi planami ekspansji niemieckiej,** do czego dążyła ugodowa polityka niektórych czynników w kraju. Kiedy w Polsce rozszalał się teror butnego okupanta, bohaterski żołnierz legjonowy nie złożył przysięgi, która miała go związać z Niemcami. — Powędrował więc odarty ze szlif **za druty obozów w Szczypiornie i Benjaminowie.**

Nie wszyscy jeńcy, których zamknięto w obozie w Szczypiornie, doczekali się chwili odwetu i ostatecznej rozprawy z wrogiem, w chwili odzyskania Niepodległości i wyzwolenia



Na zdjęciu naszem podajemy widok mauzoleum.

z piekła życia obozowego. Wielu z nich zmogła niedola obozu, zmogły **rządy brutalne i okrutne niemieckiego komendanta obozu gen. Oyenhausena.** Zmogły okropne warunki życia w przegniłych i pełnych robactwa ziemiankach wśród ustawicznego **głodu i chłodu.** — Dzisiaj tym z pośród jeńców z Szczypiorna, którzy nie doczekali się zwycięstwa, oddaje Polska **cześć pośmiertną.** Dziś zwłoki legjonistów, którzy zmarli na twardem łożu szpitalnem w obozie, wydobyte z ziemi odbędą w tryumfie drogę do Kalisza i spoczną w mau**zoleum,** żegnane przez przedstawicieli najwyższych władz państwowych z p. **Prezydentem na czele.** Przed trumnami temi spręży się na baczność cały naród i zastępy bojowników w walce o Niepodległość.

Propaganda niemiecka na pograniczu

„Pommersche Tagespost", jak i inne dzienniki Pomeranji, przynoszą wiadomość, że w czasie od 22—25 listopada b. r. odbyła się w Gryfji t. zw. Ostmarkhochschulwoche, która ma na celu wzbudzenie większego zainteresowania dla spraw wschodu niemieckiego, zagrożonego rzekomo przez Polskę. W ramach tego tygodnia propagandowego zostaną wygłoszone przez profesorów uniwersytetu w Gryfji, syndyka Izby Przemysłowo-Handlowej w Szczecinie i innych, referaty historyczne, geograficzne i t. p. o wschodzie niemieckim i o Polsce.

O polskie gimnazjum w Olsztynie

W związku z otwarciem polskiego gimnazjum w Bytomiu, czynione są starania, aby i mniejszość polska w Prusach Wschodnich otworzyła własne gimnazjum w Olsztynie W sprawie tej ukazał się artykuł w organie ludu mazurskiego „Mazur", który nawołuje do podjęcia odpowiednich starań.

Niezbędne informacje

Każdy palacz „szwarcówek" powinien dokładnie nauczyć się na pamięć adresów szpitali, ambulatorjów przychodnich, Kasy Chorych, względnie lekarzy prywatnych. Przy najbliższych zaś objawach choroby zakaźnej, do których może należeć pozornie niewinny ból głowy, brzucha, lub podejrzane wyrzuty, winien niezwłocznie zwrócić się o poradę lekarską. Nie należy bowiem zapominać, że okres wstępny chory zwykle „przechodzi", a wówczas przedstawia on groźne niebezpieczeństwo dla otoczenia. Palacze „szwarcówek" winni przestrzegać powyższych wskazań ze szczególną czujnością zwłaszcza w obecnej porze zimowej, podczas której łatwo bardzo o t. zw. spierzchnięcie naskórka na ustach, a więc nader łatwej infekcji. Przecież tego niehigjenicznego, przez brudne ręce wyrabianego papierosa, zwanego „szwarcówką" palacz bierze wprost do ust. Szczególnie zaś niebezpiecznym w produkcji ręcznie wyrabianych „szwarcówek" jest obrzydliwy zwyczaj zwilżania końca papierosa śliną, a to w celu zapobiegnięcia wysypania się tytoniu. Każdy rozumie, że w tych okolicznościach na początku wymienione nasze wskazania są całkowicie umotywowane.

A. M. D.

Z DNIA

Yo-yo w polityce

Dwa krążki i sznurek... Dwie odwrotne strony medalu.. Dwie elektryczności: dodatnie i ujemna... Plus i minus równoważące się wzajemnie... I — sznurek okręcony w koło palca. To się nazywa „yo-yo".

Kiwanie palcem — nie w bucie, lecz krążkami zwie się yo-yowaniem. Coprawda bywa ono nieraz równoznaczne z kiwaniem palcem w bucie... Ale tego mówić nie wolno! Zwłaszcza w wyższej polityce....

Cudowna zabawa w yo-yo absorbuje cały glob ziemski. Namiętnie yo-ju-ją dzieci i starcy damy i młodzieńcy, roznosiciele gazet i uczeni handlarze śledzi i wielcy dyplomaci.

Ci ostatni zdobyli rekord.

Mistrzem gry w yo-yo jest stary feldmarszałek Hindenburg. Owinął sobie dokoła palca sznurek przesilenia gabinetowego na którego końcu wiszą dwa krążki: wisi Hitler i wisi dyktatura. A „stary pan" kiwa palcem mota sznurek, nawija, rzuca nim w prawo — w lewo — w górę na dół...

A naród z rozpaczą i trwogą czeka: jak skończy się zabawa, niewinna gra w yo-yo, upartego starego pana...

Z rozmachem iście amerykańskim grają w yo yo Stany Zjednoczone z Europą. Dwa krążki ze złota: na jednym wyryte krwawemi zgłoskami „długi wojenne"... Na drugim „moratorjum Hoowera."

Długi, długi sznurek z błyskawiczną szybkością przelatuje ocean: „Oddaj coś winien"! — woła Ameryka, rzucając wprawnie yo-jem. — „Zwróć reparacje niemieckie, a będziemy mieli czem płacić"! yo-ju-je stara Europa...

W Genewie również kwitnie yo-yo...

„Wrócą czy nie wrócą na Konferencję Rozbrojeniową Niemcy?" pyta minister Simon w zadumie kręcąc dookoła palca stalowe yo-yo równości zbrojeń. A p. Neurath odpowiada yo-ju-jując dźwięcznie potokiem frazesów: „Wrócimy, a jakże! Tylko dajcie nam swobodę, byśmy mogli poigrać w yo-yo z Polską... W czerwone yo-yo krwi, w yo-yo wojny o Pomorze... Nie przeszkadzajcie nam yo-yo-wać, przyglądajcie się z daleka spokojnie — zwłaszcza pan, panie premjerze Herriot, który nie zostałeś nawet draśnięty w czasie zabawki w yo-yo pod Ingrandes..."

Zabawa w yo-yo kwitnie na szerokim świecie

Ale Pomorze — to nie jest yo-yo: To żywa kość z naszej kości i krew z naszej krwi.

To też biada tym, którzyby się ośmielili zagrać z nami w to czerwone „yo-yo",

Kultura i sztuka

O program kulturalny dla Pomorza

Ostatnie prace **Z. Mocarskiego** (Kultura umysłowa na Pomorzu) i **ks. B. Makowskiego** (Sztuka na Pomorzu), wydane przez Instytut Bałtycki, wykazały że Pomorze ma swój udział w rozwoju kultury polskiej. Rzecz ta była dotąd naogół mało znana. Nauka polska przez długi czas pozostawiała Pomorze poza zakresem swych systematycznych zainteresowań. Wystarczy wspomnieć, że O. Kohlberg, obejmując w swym podstawowym zbiorze „Lud polski" pieśni ludowe całej Polski, zapomniał o Pomorzu. Nauka niemiecka traktowała Pomorze ze swego jednostronnego punktu widzenia. Prace zasłużonego **Towarzystwa Naukowego**, a ostatnio także **Instytutu Bałtyckiego** starają się zapełnić dotkliwe luki.

Ale mimoto Pomorze ciągle znajduje się na **peryferjach polskiego ruchu kulturalnego.** Złożyło się na to wiele przyczyn. Częściowo odbija się na Pomorzu datujące się od czasów przedwojennych kulturalne ciążenie do Poznania jako twórczego źródła kultury polskiej, z czego wytworzyła się stopniowo całkowita niemal zależność od środowiska poznańskiego i stosunek prowincji do metropolji kulturalnej. Stosunek ten pogłębił się z chwilą powstania uniwersytetu poznańskiego, który z natury rzeczy objąć musiał kulturalny patronat nad życiem Pomorza. Patronat ten idzie niejednokrotnie dalej, niżby wymagały tego okoliczności, jak np. przyłączenie zupełne Pomorza do zakresu działania poznańskich urzędów konserwatorskich, **co nie zawsze pokrywa się z interesami kulturalnemi Pomorza.**

Ważniejszym jednak powodem, potęgującym z konieczności ten stosunek zależności od środowiska kulturalnego poznańskiego, jest brak na Pomorzu **własnych ośrodków pracy naukowej i kultury rodzimej.** Jest to fakt częściowo łatwy do wytłumaczenia. Naturalnym ośrodkiem kulturalnym Pomorza był przed wojną Gdańsk. Tam znajdowały się wszystkie ważniejsze ośrodki kultury i nauki, jak bibljoteki, archiwa, muzea. Obecnie Gdańsk znajduje się poza obrębem kulturalnych wpływów Pomorza, ośrodki naukowe i kulturalne zostały odcięte. Własne zasoby Torunia i innych pomniejszych miast nie mogły zaspokoić kulturalnych potrzeb dzielnicy pomorskiej.

Do tego miarodajne czynniki w pierwszych latach rządów polskich nie okazały należytego zrozumienia dla potrzeb kulturalnych Pomorza. Zaniedbano i zaprzepaszczono wszelkie możliwości rewindykacji względnie zapewnienia Polsce odpowiedniego udziału w użytkowaniu gdańskich zbiorów muzealnych, które stanowiły wspólną własność samorządu dawnej prowincji zachodnio-pruskiej. Wszelkie wysiłki miarodajnych kół naukowych Pomorza i Poznania, by zainteresować i poruszyć temi sprawami miejscowe ówczesne władze administracyjne spełzały na niczem. Podobnie na miejscu utknęła **sprawa podziału państwowego archiwum w Gdańsku.**

Można ze smutkiem powiedzieć, że pierwsze lata państwowości polskiej na Pomorzu zostały niemal zupełnie zmarnowane dla rozwoju kultury umysłowej na Pomorzu. Być może, że ważniejsze i bardziej życiowe sprawy aktualne absorbowały zbytnio uwagę miarodajnych czynników urzędowych, samorządowych i społecznych. Ale to nie zmniejsza ciężaru ujemnego tego faktu, zwłaszcza, że okres zaniedbania przypada **na czas najlepszej konjunktury finansowej,** kiedyto można było łatwiej pomyśleć o zastąpieniu braków, wynikłych z faktu, że Gdańsk ze swemi zbiorami naukowemi pozostał poza obrębem Pomorza.

Dopiero ostatnie lata przyniosły pomyślniejszy zwrot w tej sprawie. Inicjatywa prywatna (Tymczasowego Komitetu Pomorskiego Instytutu Naukowego z dr. O. Steinbornem na czele) poparta przez samorząd krajowy i starostę krajowego W. Łąckiego, ruszyła z miejsca zagadnienia tworzenia **własnych ośrodków naukowych i kulturalnych na Pomorzu.** Rzuconą tę myśl kontynuuje obecnie Komisja Zbiorów Pomorskich Instytutu Bałtyckiego. Z drugiej zaś strony na drugim krańcu województwa pomorskiego powstaje ruchliwy i żywotny ośrodek — **Gdynia,** w której obok ruchu gospodarczego rozwija się również ruch kulturalny, w pewnym zakresie promieniujący również na całe Pomorze.

Zanotować również należy dodatnie fakty samodzielnej inicjatywy kulturalnej w ośrodkach prowincjonalnych, jak utworzenie **muzeów powiatowych w Świeciu i Tucholi, poparcie badań prehistorycznych przez samorządy powiatowe w powiecie lubawskim i morskim.** Własny ośrodek naukowy tworzy Pelplin przy siedzibie biskupiej i seminarjum duchownem.

Dowodzi to, że w społeczeństwie pomorskiem są twórcze siły kulturalne, które budzą się i zrywają do pracy. Nie należy przytem zapominać, że Pomorze jak niewiele dzielnic polskich posiada **własne oryginalne źródło kulturalne,** które sprowadzone do wspólnego łożyska kultury polskiej może je znakomicie wzbogacić, na co wskazywał już Żeromski w swym „Postępie" i „Snobiźmie". Tem źródłem jest **kaszubszczyzna,** która zbudziła się do samodzielnego życia kulturalnego, co nieraz niestety niesłusznie jest przez pewne czynniki fałszywie i krzywdząco dla samego ruchu oceniane.

Siły żywotne więc są. Brak jest tylko **centralnego środowiska kultury i nauki na Pomorzu,** któreby promieniowało na całą naszą dzielnicę. Takiem środowiskiem z natury rzeczy winien być Toruń. Posiada on już do tego i własną tradycję i pewne zaczątki ośrodków naukowych i kulturalnych, jak Książnica Miejska, Muzeum Miejskie, Archiwum Miejskie, Towarzystwo Naukowe, Instytut Bałtycki. Ale poza zagadnieniem rozbudowy tych instytucyj na ośrodki pracy wojewódzkiej brakuje Toruniowi kardynalnej rzeczy: **własnej ambicji zostania rzeczywistą stolicą kulturalną Pomorza.** Pod tym względem stolica naszego województwa jest środowiskiem zamkniętem w sobie, grupującem jednostki, a nie środowiskiem promieniującem i twórczem. Zarówno miasto, jak i sejmik wojewódzki powinny zrozumieć, że oszczędności na wydatkach kulturalnych nie są oszczędnościami na daleką metę, bo opóźniają **rozwój kulturalny i cywilizacyjny całej dzielnicy.**

Odsuwając więc na razie wysuwany niekiedy miraż własnego uniwersytetu dla Pomorza, jako postulat nieaktualny, do którego środowisko toruńskie jeszcze nie dorosło, wysunąć należy dla stworzenia pełnych możliwości kulturalnego i naukowego Pomorza konkretne postulaty.

1) **stworzenie własnych ośrodków pracy naukowej: bibljoteki krajowej, muzeum krajowego i archiwum krajowego.**

Realizacja tych postulatów nie może spoczywać jedynie w ręku jednostek dobrej woli ale musi być włączona do **każdorazowegp programu budżetowego** zarówno samorządu krajowego, jak i samorządów powiatowych i miejskich, oraz naszych władz administracji państwowej. Łączy się z tem postulat **opracowania odpowiedniego programu kulturalnego Pomorza** tak, by wszelkie wydatki z budżetów czyto krajowych czy powiatowych i miejskich na cele kulturalne nie były układane pod kątem doraźnych potrzeb i aktualnych nieraz indywidualnych zainteresowań, ale ze stanowiska obliczonej na szereg lat celowości dla stworzenia tak niezbędnych dla Pomorza ośrodków kultury i nauki.

Samorząd krajowy powinien **wziąść inicjatywę w swe ręce** przez wyłonienie odpowiedniego ciała, któreby opracowało nie tylko sam program rzeczowy, ale przedewszystkiem możliwości stopniowego jego realizowania finansowego wespół zarówno z czynnikami rządowemi, jak i z samorządami lokalnemi i instytucjami naukowemi.

Dr. Roman Lutman.

Z dniem dzisiejszym wznawiamy nasz dział Kultury i Sztuki który odtąd ukazywać się będzie bez przerwy w miarę możności raz na tydzień. Dział ten poświęcony w pierwszym rzędzie zagadnieniom regjonalnym Pomorza będzie miał na celu ożywienie i wzmocnienie zainteresowania życiem kulturalnem na Pomorzu i pracą jaka w tym kierunku dokonuje się na naszym terenie. Cenną współpracę w tym dziale przyrzekł nam cały szereg znanych osób, pracujących bądź to w dziedzinie naukowej, bądź pozostających w sferze zainteresowania się ruchem kulturalnym na Pomorzu. Chodzić nam będzie przedewszystkiem o to, aby wydobyć na wierzch dzisiejszej rzeczywistości żywy i bezpośredni udział Pomorza w życiu kulturalnem naszego kraju, pobudzić i rozbudzić ambicje oraz skierować rozproszone dziś i płynne wysiłki w jedno łożysko, w łożysko świadomej i celowej akcji kulturalnej na Pomorzu.

Bogate tradycje życia pomorskiego będą nam ideą przewodnią w tej pracy, która podjęta dziś, choć w tak skromnym zakresie, w przyszłości jednak — mamy nadzieję — rozwinie się lepiej. Z radością powitamy każdą inicjatywę i twórczy wysiłek tych, którzy w tej pracy nam zechcą dopomóc.

Stanisław Wyspiański

Jego idea

Lat mija dwadzieścia pięć od chwili, gdy otwarły się dźwirza grobowców na Skałce w Krakowie dla trumny największego wieszcza polskiego po epoce wielkich romantyków.

Na czem polega wielkość Wyspiańskiego? Aczkolwiek niema chyba zakątka na ziemi naszej, gdzieby nie sławiono jego imienia, niema domu, w którymby nie czytano dzieł jego, a o dziełach jego wyrosła już cała ogromna literatura, śmiem twierdzić, że dotąd jeszcze małą jest liczba tych którzy go naprawdę zrozumieli.

Słyszałem nieraz mówców, którzy publicznie o Wypiańskim głosząc odczyty, zatruwali na nowo dusze słuchaczy marzeniem o Złotym rogu, jakoby ten złoty róg był właśnie wyśnionem marzeniem Wyspiańskiego. A przecież nic podobnego.

Dlaczego sławimy, czcimy i kochamy pamięć Mickiewicza? Czy dlatego, że był największym poetą Polski? A przecież Słowacki piękniejsze pisał wiersze i wciąż jeszcze nierozegrana jest walka o to, który z nich dwóch był większym poetą, większym artystą. Mickiewicza czcimy jako wielkiego wieszcza narodowego, który na szczytach swej twórczości wybuchnął jak wulkan potężnym okrzykiem wezbranej miłości duszy:

„Ja kocham cały naród!
„Objąłem w ramiona
„Wszystkie przeszłe i przyszłe pokolenia...."

W tych słowach, w tem przepotężnem uczuciu miłości streszcza się cała dusza Mickiewicza, cała jego idea. Tego nikt przed nim nie powiedział.

I w tem jego wielkość.

I ta potężna miłość narodu stała się jego ewangelją, jego religją.

A ta jego religja stała się dla narodu polskiego jedynem zarzewiem, które, „świecące w długie narodowe noce" nie pozwoliło wystygnąć duszy narodu.

A jednak cierpienie żłobiło głębokie bruzdy w uczuciach narodowych, aż przyszło pokolenie w schyłku wieku, którego treścią duchową była **niewiara i zwątpienie.**

I wtenczas Bóg zesłał Polsce nowego proroka, a stał się nim Stanisław Wyspiański, twórca Wesela.

Sięgnę do wnętrza twych tczew — i zatargam!"

Tak niegdyś wołał Słowacki, kiedy w „Grobie Agamemnona" rzucił rękawicę, swoim współczesnym. Ale Słowacki, wielki samotnik, żył w gruncie rzeczy po za ramami swego pokolenia i patrzał na nie zdaleka, z wyżyn swej egotycznej samotności.

Wyspiański żył w samem sercu swego pokolenia i dlatego jego „targnięcie trzewami" było daleko silniejsze, zacieklejsze, a równocześnie dla samego autora — boleśniejsze.

Bo o ile Wyspiański w Weselu rzucił akt oskarżenia swojemu pokoleniu, to przecież równocześnie z każdego wiersza, z każdego słowa bije miłość do tego pokolenia.

„Możeby nieszczęście nareszcie
„Dobyło nam z piersi krzyku,
„Tego krzyku, coby był nasz
„Z tego pokolenia"!

Ta sama nuta brzmiała już w „Warszawiance", niemoc, zwątpienie.

W Weselu przecież występuje ona silniej, bo już w nią Wyspiański wniknął głębiej, już odkrył jej źródło, już uchwycił tętno krwi żywej, a dotkniętej chorobą:

„A ot co z nas pozostało,
„Lalki, szopka, podłe maski
„Farbowany fałsz, obrazki".

I kiedy Wyspiański doszedł do tego przekonania, zrozumiał, że pokolenie to ożywią jeno mamidła, piękne barwne wizje, wspomnienia wielkiej przeszłości — i symbol tych wszystkich mamideł: złoty róg.

Każe więc społeczeństwu czekać, aż zabrzmi ten złoty róg, „wytężać, wytężać słuch" — i zawodzić taniec półsenny w takt muzyki usypiającej Chochoła i w tańcu tym zamierać, bo do niczego więcej nie zdolne.

Podobne refleksje dusza Wyspiańskiego przeżywała już w Kazimierzu Wielkim, kiedy mówi:

„naród mój tak się we swą przeszłość weśnił,
„schodził we wszystkie grobowe piwnice,
„z trupami się, umarłymi rówieśnił,
„badał im trzewach skonu tajemnice,
„że sam w tych ciągłych łzach i płaczach pleśnił.
„bruzdami czoło poorał i lice
i starzał — w coraz dalsze patrząc groby
Wzrok tężył w mroczne podcienia żałoby.

atoli on sam jeszcze cały w tej przeszłości pogrążony:

„i zrozumiałem, co chciałem uczynić,
czerpając wody — ....zapomnieć: zawinić.

W Weselu już niema poczucia winy w zapomnieniu, a jest jeno wina w bezpłodnem rozpamiętywaniu.

A Wyzwolenie?

W Wyzwoleniu Konrad — Wyspiański jeszcze wyraźniej, z wzmożoną świadomością przeciwstawia się społeczeństwu współczesnemu, społeczeństwu, które po swojemu przekształciwszy testament ideowy Mickiewicza upaja się samą myślą, że Polska ma być Chrystusem narodów, które „przejmuje się tą głębią ducha, idącego ku odkupieniu przez mękę i ból".

Konrad.

To nie to.

Maska 15.

Ta, że tak powiem, Chrystusowość.

Konrad.

Chrystusowość!

Maska 15.

Ta Chrystusowość posłannicza, ta idea męki krzyżowej i odkupienia przez mękę.

Konrad.

Tam, w niebie, w które, notabene, nie wierzysz.

Maska 15.

?

Pierwsza polska wyprawa do Afryki

Jak uczeni polscy zdobyli Kamerun?

W bieżącym roku przypada pięćdziesięciolecie pierwszej polskiej wyprawy naukowej do Afryki, która wyruszyła dnia 13 grudnia 1882 do brzegów środkowo-zachodniej Afryki na własnym statku „Łucja Małgorzata", „Expedition Rogoziński", — taki był termin techniczny tej ekspedycji w świecie naukowym, — podjęta w trudnych warunkach czasu niewoli, **niosła sztandar polski wgłąb nieznanych terytorjów Kamerunu,** który potem wzięła w posiadanie Rzesza Niemiecka, a który dziś stanowi kolonję mandatową Francji i Anglji.

Inicjatorem i realizatorem wyprawy był oficer marynarki rosyjskiej, **kaliszanin Stefan Szolc-Rogoziński,** towarzyszami jego inżynier **Klemens Tomczak** z Trzemeszna który zmarł na kameruńskiej wyspie Mondoleh w r. 1884 i etnograf **Leopold Janikowski,** sieradzanin, żyjący dziś dyrektor Muzeum Przemysłu i Handlu w Warszawie. W kwietniu 1883 zawinął stutonnowy statek polski z flagą warszawskiej syreny na głównym maszcie do brzegow Kamerunu do zatoki biafryjskiej, będącej częścią zatoki gwinejskiej. Tu stanąwszy na wyspie Mondoleh, nabyła wyprawa od miejscowego kacyka teren, na którym zbudowano stację morską, będącą równocześnie schroniskiem i magazynem załogi.

Stąd członkowie ekspedycji urządzali **wyprawy badawcze w głąb kraju.** W czasie trzy lata trwających eksploracyj wyprawa zbadała góry kameruńskie, zdjęła ich mapę, którą Akademja Umiejętności opublikowała w T. XI. Rozpraw i Spraw. Wydz. Mat. — Fiz., zbadała kraje Bakundu, których nie tknęła dotąd stopa europejczyka, odkryła jezioro Mibu czyli Słoniowe i źródła Rio-del Rey, poszukiwane oddawna bezskutecznie, zbadała język i obyczaje ludów, zamieszkających stoki gór, Kameruńskich, tj. plemion Bakwiri, o których narzeczu Akademja Umiejętności opublikowała rozprawę Rogozińskiego. Bogate kolekcje etnograficzne, antropologiczne i przyrodnicze Rogozińskiego i Janikowskiego wzbogaciły zbiory **Akademji Umiejętności, Muzeum Baranieckiego i Muzeum Przemysłu i Handlu.**

W połowie 1883 r. ekspedycja Rogozińskiego wmieszana została w wir wypadków politycznych, natknąwszy na **zaborcze zapędy Rzeszy niemieckiej,** szukającej wówczas po całym świecie terenów kolonjalnych. Okupując rzekę kameruńską i jej dorzecze, Niemcy poczęli posuwać się na zachód ku bogatym skłonom gór kameruńskich, stanowiących najlepszy teren Kamerunu. Zapędy niemieckie **krzyżowały plany ekspedycji polskiej,** były dla niej niepożądane i niebezpieczne. Polacy bowiem w krótkim czasie zdołali do tego stopnia zaskarbić sobie zaufanie i przyjaźń krajowców, że kacykowie murzyńscy coraz częściej zjawiali się na stacji Mondoleh, prosząc naszych rodaków o rozstrzyganie im ich sporów, wreszcie główny kacyk z Boty, a za nim pomniejsi kacykowie, **złożyli rządy nad swojemi klanami w ręce Polaków.** Rogoziński nabył wówczas na własność owe klany i w ten sposób bezpaństwowa Polska wzięła w posiadanie ziemię i objęła rządy nad częścią kraju kameruńskiego.

Ostatecznie jednak Rogoziński i Janikowski wobec bezwzględnego parcia Niemców na zachód, widząc beznadziejność oporu bagnetom niemieckim i działom kanonierek niemieckich, oddali swój kraj pod **opiekę Wielkiej Brytanji.** Ponadto dnia 28 sierpnia 1889 roku podpisany został traktat między rządem Wielkiej Brytanji i Rogozińskim z jednej, a królem i kacykiem Boty z drugiej strony, na mocy którego kacykowie, zachęceni przez Rogozińskiego i Janikowskiego, oddali swoje **kraje pod protektorat angielski.** Niestety Anglja, zajęta na północnym wschodzie Afryki, nie umiała przeciwstawić dostatecznej siły dążeniom niemieckim i ustąpiła z terenu pożądań niemieckich. W ten sposób cały Kamerun stał się **kolonją niemiecką,** którą pozostał aż do traktatu wersalskiego, **ziemie odkryte i zbadane przez polskich badaczy** dostały się pod panowanie Niemców, a Polacy jako obywatele Rzeszy Niemieckiej przez trzydzieści lat zgórą zmuszeni byli **wbrew swej woli oddawać krew i mienie** za tę kolonję obcego i wrogiego państwa.

Stanisław Zieliński.

Narady i uchwały Episkopatu

Przygotowanie do Synodu Krajowego

Obrady Episkopatu Polski w Warszawie — jak donosi Katolicka Agencja Prasowa" — objęły szereg spraw tyczących się Wiary i obyczajów, życia kościelnego, wychowania młodzieży, dzieł miłosierdzia i inne.

Nieustające zakusy na sakramentalną świętość małżeństwa, walka bezbożnictwa z wiarą i inne trudności, jakie Kościół w swojej działalności napotyka, trzymają jego czujność w naprężeniu i wywołują z jego strony przeciwdziałanie. Episkopat głęboko odczuł i odczuwa krzywdę, wyrządzoną katolickiej zasadzie moralnej przez przewidzianą w nowym Kodeksie Karnym niekaralność pewnych przypadków zabicia kiełkującego życia ludzkiego. Episkopat uczynił, co mógł, aby zapobiec temu artykułowi Kodeksu Karnego i utrzymać w pełni powagę piątego przykazania boskiego, zabraniającego pozbawiania życia istoty niewinnej. Należy się spodziewać, że katolicy nie będą przykładali ręki do takiej zbrodni i że także lekarze będą przestrzegali prawa boskiego, związanego najściślej z dobrem narodu i Ojczyzny.

Wskutek wieści, jakoby **wpływy antireligijne i antipaństwowe** na tle ciężkiego położenia gospodarczego zyskiwały na sile i terenie, Episkopat zastanawiał się nad sposobami **pogłębienia działalności Akcji Katolickiej** dla przeciwdziałania wpływom wywrotowym. Jako jeden z tych sposobów poleca dalszą rozbudowę katolickich **dzieł miłosierdzia na rzecz ubogich.**

W związku z ustawą o stowarzyszeniach Księża Biskupi poświęcili także swoją uwagę dalszej działalności organizacyj katolickich oraz tym objawom w szkolnictwie, które uważa za szkodliwe dla należytego religijnego oddziaływania na społeczeństwo. Wspomniane objawy wywołują u Episkopatu żywy niepokój o religijną i moralną przyszłość narodu. Konferencja postanowiła przeto podjąć odpowiednią akcję zaradczą.

Prócz powyższych spraw Księża Biskupi zajęli się jeszcze materjałem przygotowanym dla mającego się odbyć w Polsce **Synodu Krajowego** i załatwili szereg spraw bieżących.

Z pracowni i wystaw

Konfraternia Artystów w Toruniu urządza wystawę obrazów artystów plastyków toruńskich. W wystawie, której otwarcie nastąpi w dniu 4 grudnia, wezmą udział art. malarze: Brejska-Malssina, Gęsiwicki Bruno i Feliks, Gros, Karniej, Mazurek, Wojciechowski, Żelek i in.

Na wystawie tej będzie też dział fotografiki w której wezmą udział pp. dr. Skowroński, Zaremba i in.

Związek Plastyków Pomorskich w Bydgoszczy (Muzeum miejskie) otwiera w dniu 4 grudnia doroczną wystawę obrazów członków Związku. Zarząd prosi o nadsyłanie prac do dnia 1 grudnia br.

Koła artystyczne Torunia żywo poruszyła wiadomość, że do grona tutejszych plastyków przybył znakomity artysta malarz z grupy wileńskiej p. Karniej, który objął kierownictwo prac dekoracyjnych w naszym Teatrze.

Konferencja Artystów w Toruniu obchodzi w dniu 16 grudnia br. 12 lecie swego istnienia.

W dniu tym odbędzie się zebranie Konfratrów, fratrów i zaproszonych gości.

Uroczysty obchód 12 lecia nastąpi w połączeniu z uroczystościami jubileuszu miasta.

Na zbliżający się jubileusz 700 lecia miasta Torunia przygotowują graficy pomorscy teki drzeworytów. Serję drzeworytów opiewających piękno starego miasta wykonał prof. Kluska z Wąbrzeźna. Także drzeworyty p. Woynianki i akwaforty Osieckiego ukażą się w roku jubileuszowym.

Życie kulturalne

Z Instytutu Bałtyckiego. Nakładem Inst Bałt. ukazała się obszerna praca X. B. Makowskiego: Sztuka na Pomorzu, jej dzieje i zabytki. Toruń 1932, str. 250 z XX tabl. i 78 rys. w tekście. Recenzja tej pracy ukaże się w jednym z najbliższych dodatków.

Jak nas informują na ukończeniu jest druk dwóch innych publikacyj Instytutu mianowicie: Sobieskiego: Der Kampf um die Ostpreussen, oraz X. Dr. Wł. Łęgi: Kultura, budowa ziemi malborskiej.

Z Komisji Jubileuszowej 700-lecia Torunia. Dnia 17 bm. odbyło się zebranie podkomisji wydawniczej, na której były omawiane sprawy wydawnicze, publikacyj, związanych z Jubileuszem.

— Z działalności Muzeum Archeologicznego. Nowe odkrycia archeologiczne. Na polu Ernesta Schnaasego w Gowidlinie w pow. kartuskim, w pobliżu szosy na piaszczystym pagórku odkryto grób skrzynkowy zawierający kilka naczyń, z okresu halsztackiego (ok. 800 przed Chr.). Z tego samego czasu znaleziono grób w Nawrze w pow. toruńskim.

Budujmy „Flotę Narodową"

Konrad.

Na co mamy być Chrystusem narodów, wyłącznie na mękę i krzyż i dla cudzego zysku?

Maska 15.

?

Konrad.

Dla cudzego zysku i wyzysku tych, którzy nie będą Chrystusami narodów, a....

Maska 15.

Obrażasz swój naród.

Konrad.

Chcę go zasłonić przed oszustami. Zasłonię go przed oszustami, tymi, co kradną duszę za cenę rzeczy nieuchwytnych Co odbierają duszę i każą się pokorzyć; tymi, co mu odbierają pychę i karzą się kajać w prochu upodlenia i żebrać.

Przed tymi chcę naród ocalić, co każą mu jak żebrakowi skomleć i jęczeć — jemu bogaczowi....

Maska 15.

?

Konrad.

Jemu, który jest bogaczem takim samym, jak każdy inny.

Maska 15.

?

Konrad.

Wszak każdy naród co innego niż państwo. Naród ma jedynie prawo być, jako PAŃSTWO.

I oto padło nareszcie słowo potężne w literaturze polskiej — słowo, którego przed Wyspiańskim nikt nie powiedział.

Mieliśmy poetów, którzy karmili naród wspomnieniami wolności, którzy o tej wolności marzyli, jako o czemś dalekiem, nieuchwytnem, równoznacznem z nirwaną, a oto powstaje Wyspiański i powiada: „my chcemy być tacy, jak inni. Chcemy mieć własny „polski rząd"! Bo żaden inny naszych interesów, interesów naszej krwi bronić nie będzie". W czasie, kiedy bodaj najlepsi obywatele polscy myślą, o tem conajwyżej, żeby u rządów obcych jak najwięcej swobód uzyskać i w ten sposób zachować wegetację narodu, a inni szukają zapomnienia w sztuce, w poezji, i jeno się „narodowo bałamucą". Wyspiański uczucie narodowe pragnie na nowo wznieść na wyżyny religji i z głębi serca woła, jak prorok natchniony:

O Boże, wielki Boże,
ty nie znasz nas Polaków;
ty nie wiesz, czem być może
straż polska u twych znaków!
Nie ścierpię już niedoli
ani niewolnej nędzy,
Sam sięgnę doli
i łeb przygniotę jędzy.
Zwyciężę na tej ziemi,
Z tej ziemi PAŃSTWO wskrzeszę

W czasie, kiedy Konopnicka zdobyła się na mały protest „nie będzie Niemiec pluł nam w twarz" — Wyspiański światu całemu rzuca potężne, świadome siły wyzwanie:

Zwyciężę na tej ziemi,
Z tej ziemi PAŃSTWO wskrzeszę

I oto Konrad - Wyspiański, wzmocniony tą natchnioną modlitwą, i sam już wyzwolon, bierze z rąk Hestji i, „tej co ogniska-ołtarze strzeże", pochodnię płonącą i biegnie do Katedry wawelskiej, by wyzwolić zgromadzony tam naród! A czas już najwyższy.

Bo właśnie Genjusz, który jest niczem innem, jeno tym Mickiewiczem, **jakiego sobie pokolenie u schyłku wieku urobiło na obraz i podobieństwo swoje,** ów Genjusz trzyma w ręku **złoty róg i prowadzi naród do — grobowców,** bo już tam jeno, w grobach myśl polska żyć będzie. W sam czas Konrad wpada do świątyni, wytrąca z ręki Genjusza złoty róg, który stacza się w czeluść grobów królewskich, zaczem Konrad zatrzasnął zejście do podziemi i rygle żelazne przetknął pochodnią.

Na wrotach grobu stoję!
Państwo zdobyłem moje!!!

A potem całą siłą gorejącej duszy uderza w Genjusza:

„Harpjo narodu! siły ssiesz nasze i spalasz je w czczy dym!

Precz przeklęty!

Precz ty... chcesz przychylić nam do ust czary trucizną pełnej, czary jadem pełnionej, która jest przeszłością naszą występną i bolesną i ta nie będzie naszą krwią, krwią nas żywych i napojem.

Precz! Chcesz abyśmy pamięć wlekli w mąk kaźnie i wiązienia i wyrzekli się blasku dnia litości onych, co marli męczeni a ginęli katowani — tych dola nie naszą będzie dolą ani wołaniem.

Wołaniem oto naszem zwycięstwo! ZWYCIĘSTWO!... nie to, które zrzeka się ciała i krwi, — zwycięstwo niosę ze krwi i ciała, z woli żywej i żywej Potęgi.

Tak jeszcze nikt przed Wyspiańskim nie wołał, nikt nie wypowiedział tak dobitnie, wyraźnie, a tak wulkanicznie, eruptywnie tej wielkiej potężnej woli do życia, życia na własnej, ornej ziemi, we własnem, wolnem niepodległem państwie.

I oto tytuł do wielkości Wyspiańskiego. Państwo Polskie — oto jego idea.

Oczywiście nie wziął do ręki oręża i nie przepędził wrogów i materjalnie państwa nie stworzył, ale wstrząsnął silnie sumieniem narodu, „sięgnął do wnętrza jego trzew i zatargał:: — i otworzył duszę narodu i napoił tę duszę wielkiem pożądaniem państwa własnego, suwerennego.

Nie od dzisiaj wiemy o tem, że wielka narodowa poezja jest niczem innem, jeno emanacją duszy narodowej, a naród takich wydaje genjuszów, czy wieszczów, proroków, na jakich go w danej chwili stać.

Otóż Polska w chwili, kiedy wydała Wyspiańskiego duchowo dojrzewała już do tych sił, które później wyzwoliła w sobie, gdy wybiła godzina niepodległości. A te wszystkie siły narodu Wyspiański przeczuł i skrystalizował w swej duszy i stał się niejako Janem Chrzcicielem wolnej, niepodległej Polski, wieszczem i prorokiem odrodzonej państwowości polskiej.

Zasługą Wyspiańskiego, to właśnie **Wyzwolenie** duszy narodu z niewoli ducha, bez którego nie byłoby odrodzenia w rzeczywistości.

I oto tytuł do jego wielkości, oto prawo jego do wieczystej czci, hołdu i miłości narodu.

Kazimierz Ulatowski.

Imponujący rozwój życia świetlicowego

Z kursu świetlicowo-teatralnego w Inowrocławiu

Obok szkół powszechnych, szkół dokształcających i kursów wieczorowych — wytworzyła się w ostatnich latach nowa instytucja społeczno-oświatowa — świetlica. Powstała przed niewielu laty, a stała się już popularną i lubianą tak w kołach młodzieży dorastającej, jak i w starszem społeczeństwie.

Uważam, że nie nowość, lecz program i metoda pracy, zjednały świetlicy popularność i przyczyniły się do jej szybkiego rozpowszechnienia. Mało jest obecnie miast w Polsce — gdzieby nie było świetlicy.

Należy również stwierdzić, że wielkie jest zainteresowanie świetlicą ze strony młodzieży wiejskiej. Zdarzają się dość często wypadki, że młodzież obojga płci przybywa do kierownika szkoły z prośbą, aby w danej wsi zorganizował świetlicę.

W wielu miejscowościach Rady gminne, wójtowie, sołtysi, przełożeni obszarów dworskich — wyczuwając zainteresowania i potrzeby duchowe młodzieży pozaszkolnej, zaopatrzyły lokale świetlicowe w potrzebny sprzęt, dostarczyły środków materjalnych na zakup opału — światła itd.

Z uznaniem należy również podkreślić pomoc finansową Wydziałów Powiatowych i Sejmików na organizację świetlic.

Są wiec lokale — niektóre wzorowo urządzone. Jest młodzież, która z wielką ochotą przybywa do świetlicy.

Czy to już wszystko, co się składa na pojęcie — świetlica? Brak jeszcze kierownika.

Może być lokal jak najlepiej urządzony, zaopatrzony w radjo, bibljotekę, czasopisma itd.; może być chętny do pracy zespół młodzieży, ale to nie tworzy jeszcze świetlicy, nie daje pełnej gwarancji, że świetlica spełni całkowicie swą misję wychowawczą.

Brak dobrych kierowników świetlic, stał się palącą potrzebą chwili. Brakom tym na terenie woj. pomorskiego i poznańskiego uczyniło zadość Kuratorjum Okręgu Szkolnego Poznańskiego, przez zorganizowanie specjalnych kursów dla nauczycielstwa.

Ostatni kurs świetlicowo teatralny dla nauczycielstwa odbył się w Inowrocławiu. Uroczystość otwarcia kursu, która się odbyła dn. 14 bm. w auli Państwowego Seminarjum Nauczycielskiego zaszczycił swą obecnością starosta powiatowy p. dr. Wilczek, wiceprezydent miasta p. Juengst, oraz dyrektorowie i kierownicy wszystkich szkół Inowrocławia. — Wstępne przemówienie wygłosił p. inspektor szkolny Nowakowski, witając przedstawicieli władz oraz zebrane nauczycielstwo.

W końcu swego przemówienia p. inspektor Nowakowski prosił przedstawicieli władz o udzielanie nadal wydajnej pomocy moralnej i materjalnej na cele oświaty pozaszkolnej; a do wszystkich słuchaczy kursu zwrócił się z apelem o usilne kontynuowanie prac społeczno oświatowych na terenie świetlic i kursów wieczorowych.

Zkolei przemawiali: w imieniu powiatu p. starosta dr. Wilczek, w imieniu miasta pan Juengst — wiceprezydent miasta, w imieniu duchowieństwa wielebny ks. kanonik Fibak z Szadłowic, w imieniu Związku Naucz. Polskiego pan profesor Kopeć. Dłuższe przemówienie w imieniu Kuratorjum wygłosił p. naczelnik Popławski.

Z uznaniem należy podkreślić, iż wszyscy mówcy zajęli wobec oświaty pozaszkolnej pełne troski i życzliwości stanowisko, ofiarowując ze swej strony najdalej idące poparcie materjalne i moralne.

Kurs trwał od 14 do 19 listopada włącznie. Na program prac składały się zagadnienia teoretyczne, praktyczne zajęcia świetlicowo-teatralne oraz hospitacje miejscowych świetlic (żołnierskich, strzeleckich itd).

Słuchacze kursu zwiedzili również bibljotekę miejską, prowadzoną wzorowo przez p. prof. Kaldeca. Prelegentami na kursie byli: prof. Kadleca. Prelegentami na kursie byli: wiz. Krukowski, kier. Instytutu Teatrów Ludowych profesor Zawiejski z Warszawy i instruktor Obrębski.

Na kursie pomimo całodziennych i intensywnych prac panowała wśród wszystkich słuchaczy wesoła atmosfera. Kurs spełnił swoje zadanie w całej rozciągłości.

Wyrazicielem opinji nauczycielstwa był p. kier. Wojciechowski z Janikowa, który w dn. 19 bm. w imieniu wszystkich koleżanek i kolegów w serdecznych słowach podziękował pp. prelegentom za zorganizowanie kursu oraz zapewnił władze szkolne o ofiarnej pracy całego nauczycielstwa w oświacie pozaszkolnej.

Nakoniec p. inspektor szkolny Nowakowski prosił przedstawiciela Kuratorjum p. naczelnika Popławskiego o zapewnienie pana kuratora, że nauczycielstwo tut. powiatu ze szczerym entuzjazmem podjęło i poprowadzi w dalszym ciągu pracę społeczno-oświatową młodego pokolenia dla dobra i potęgi Państwa Polskiego.

Wyrok w sprawie nadużyć

w Hurtowni Monopolu Spirytusowego w Grudziądzu

Onegdaj odbyła się przed Sądem Okręgowym w Grudziądzu rozprawa karna w sprawie nadużyć w Hurtowni Państwowego Monopolu w Grudziądzu.

Na ławie oskarżonych zasiedli **Otton Holubars,** urzędnik kontraktowy, **Jan Bilski,** kierownik Hurtowni, **Hussówna,** kasjerka, oraz **Czesław Masłowski,** magazynier Hurtowni.

Akt ooskarżenia zarzucał wszystkim, iż w latach 1928 i 1929 **prowadząc fałszywe księgi dochodu i rozchodu, dokonali sprzeniewierzenia różnych sum na szkodę Skarbu Państwa sięgających 20.000 zł.**

Wczoraj o godz. 13 został ogłoszony wyrok w tej sprawie. Wyrok ogłosił przewodniczący rozprawy wiceprezes S. O. p. **Halski.**

Sąd po przeprowadzonej rozprawie **uznał winnym Holubarsa sprzeniewierzenia sumy 15.000 zł na szkodę Skarbu Państwa i skazał go na karę 14 miesięcy więzienia.**

Pozatem Sąd uznał powództwo cywilne na rzecz Skarbu Państwa **w sumie 15.000 złotych, którą to sumę musi zwrócić zasądzony Holubars.**

Co do innych oskarżonych Sąd, na podstawie przeprowadzonej rozprawy, **uwolnił ich od winy i kary.**

W motywach wyroku Sąd podał, iż wprawdzie rzeczoznawcy sumę nadużyc podali na 20.172,77 zł, jednak w toku rozprawy, **przyjęto jako udowodnione tylko sprzeniewierzenie 15.000 zł, którego dokonał wyłącznie Holubars bez jakiegokolwiek współudziału kierownika Hurtowni i innych oskarżonych.**

Czy to możliwe?

Otrzymaliśmy wiadomość z Chojnic, że znany ze swoich wystąpień działacz obozu „narodowego", p. poseł Mazur, miał podobno przemawiać na jednem z zebrań w Chojnicach po niemiecku.

Od dłuższego już czasu obserwujemy różne figielki i dywersje działaczy stronnictwa narodowego na Pomorzu.

To „koziołkowanie" demagogji, połączone często z karygodną swawolą i partyjnym obłędem, spotkało się już niejednokrotnie ze zdecydowaną odprawą społeczeństwa pomorskiego. Mimo te i inne objawy wydaje się nam wprost nieprawdopodobnem, aby p. poseł Mazur miał odwagę przemawiania na zebraniach Stronnictwa Narodowego po niemiecku. I dlatego zapytujemy: Czy to możliwe, panie pośle?

Za krzywoprzysięstwo

Bolesław Krzyżanowski dłuższy okres czasu utrzymywał bliższe stosunki z panną R., a rezultatem krótkiego stosunkowo okresu miłości było przyjście na świat dziecka. Ojciec nie chciał płacić na wychowanie i w rezultacie sprawa znalazła się w sądzie.

Krzyżanowski postarał się o dwóch przyjaciół, którzy przysięgli, że z narzeczoną p. K utrzymywali również bliższe stosunki. Prawda jednak wyszła na jaw i Krzyżanowski za namowę do krzywoprzysięstwą, a Jan Walczykowski i Juljan Czajkowski za krzywoprzysięstwo skazani zostali po roku ciężkiego więzienia.

Sąd Apelacyjny po ponownem rozpatrzeniu sprawy zatwierdził wyrok co do winy, co do kary zaś zasądził po 6 miesięcy każdego, darowując karę na zasadzie amnestji.

Czasami apelować warto

Rolnik Hipolit Makowski z pod Grudziądza, mając pewne zobowiązania, wpadł na dowcipny sposób regulowania swych długów. Postarał się o kilka weksli podpisanych przez jednego z swych krewnych, podpisał siebie, a aby weksle były już zupełnie „dobre", podpisał jeszcze swego znajomego Jana Szymańskiego, mającego opinję dobrego płatnika. Część weksli zdyskontował Makowski w „Rolniku", resztę zaś w Banku Zw. Tow. Kupieckich w Grudziądzu. Nieczyste te sprawki wyszły na jaw i Sąd Okręgowy skazał Makowskiego na 1 i pół roku więzienia.

Sąd Apelacyjny na posiedzeniu w ub. wtorek karę co do winy zatwierdził, zaś co do wymiaru kary uchylił i zasądził Makowskiego na 6 miesięcy więzienia, a na podstawie amnestji karę darował.

Wywóz zwierzyny

Podjęty w tym roku na szerszą skalę przez szereg firm i związków wywóz zagranicę zwierzyny rozwija się nader pomyślnie Odbiorcami są przeważnie Anglja, Francja i Niemcy, dokąd wywieźliśmy łącznie ponad 100,000 sztuk kuropatw, przeszło 10,000 sztuk bażantów oraz pewną ilość zajęcy. Wywóz tych dwóch ostatnich gatunków zwierzyny, który rozpoczął się stosunkowo niedawno, rozwija się również bardzo dobrze, natrafiając na pomyślne konjunktury na rynkach odbiorczych.

W wyniku badań przeprowadzonych zagranicą przez nasze organizacje eksportowe okazało się również, że w Anglji znalazłyby dobry zbyt perliczki, jednak wywóz ich nie może liczyć na rozwój ze względu na brak towaru w kraju.

Nowa organizacja przemysłu bekonowego

Projekt powołania do życia nowej organizacji handlowej przemysłu bekonowego, zyskał aprobatę wszystkich prawie wytwórni tego artykułu. W związku z tem w dniu 26 bm. odbędzie się zebranie komisji organizacyjnej, na którem zostanie opracowany statut nowej placówki, **która ma skoncentrować w swych rękach zakup zarówno żywca jak i wszelkich potrzebnych przy wyrobie bekonów surowców i** półfabrykatów, a więc soli saletry, sznurów itd.

Zryczałtowanie podatku przemysłowego

Interwencja Związku Izb Przemysłowo-Handlowych

Rozporządzenie w sprawie zryczałtowania podatku przemysłowego nie przewiduje środka prawnego przeciwko „niezaliczeniu" do przedsiębiorstw, podlegających ryczałtowi. Wskutek tego nawet przedsiębiorstwo, które niewątpliwie podlega ryczałtowi, może być zmuszone do płacenia podatku według indywidualnego wymiaru, skoro tylko z jakiejś przyczyny (czasem zupełnie nieistotnej) nie zostało zaliczone do przedsiębiorstw, podlegających ryczałtowi.

Rozporządzenie wykonawcze **zna tylko** odwołanie od „pociągnięcia" przedsiębiorstw od opłat, lub „od niewłaściwego zaliczenia do grupy ryczałtowej, nie **zna** jednakowoż tej, ze stanowiska płatnika najważniejszej ewentualności, iżby płatnik **mógł odwoływać się do wyższej instancji** na wypadek niezaliczenia jego przedsiębiorstwa do ryczałtu. Praktycznie wyłączony z ryczałtu, musiałby czekać na wymiar indywidualny i dopiero w odwołaniu od indywidualnego wymiaru wskazywać na to, że nie podlega indywidualnemu wymiarowi oraz domagać się zastosowania względem niego postanowień, dotyczących ryczałtu. Tego rodzaju procedura odsunęłaby ostatecznie **załatwienie kwestji ryczałtu dla płatnika najmniej o 2 lata w stosunku do innych przedsiębiorstw,** podlegających ryczałtowi, co niewątpliwie wpłynęłoby wysoce niekorzystnie tak na interesy płatnika, jak też i na zasadę równomierności traktowania przedsiębiorstw, a wreszcie byłoby sprzeczne z zasadami przewodniemi, które przyświecały autorom projektu o ryczałcie podatkowym.

Na zasadzie powyższego stanu rzeczy Związek Izb Przemysłowo - Handlowych zwrócił się do Ministerstwa Skarbu o to, aby płatnicy, których przedsiębiorstwa nie zostały pociągnięte **do opłaty zryczałtowanego podatku przemysłowego od obrotu,** mieli prawo wniesienia odwołania z powodu niepociągnięcia przedsiębiorstw do tej opłaty.

Tym, co przymierają głodem

Rozpoczynamy naszą akcję gwiazdkową dla nabiedniejszych dzieci

Rok rocznie Redakcja naszego pisma organizuje akcje gwiazdkowa dla **najbiedniejszej dziatwy naszego miasta**, tej, która pozostaje bez opieki bez jakiejkolwiek pomocy.

Rok rocznie w okresie świąt Bożego Narodzenia zbiera sie przy jarzącej choince najbiedniejsza dziatwa naszego miasta i **otrzymuje dowody miłosierdzia naszych czytelników**, — którzy za naszem pośrednictwem **obdarzają z całą hojnością litościwych serc.**

Tradycyjnym już zwyczajem przystępujemy i w roku bieżącym do zorganizowania akcji gwiazdkowej i kołatamy o pomoc do serc naszych czytelników, którzy tyle już dali dowodów swej szczodrobliwości i hojnej ofiarności, dzięki której w roku ubiegłym mogliśmy obdarować **przeszło 300 najbiedniejszych dzieci.**

Wierzymy, że i w roku bieżącym ta sama ilość twarzyczek dziecięcych uśmiechnie się pod jarzącą choinką, wierzymy, że ta sama ilość drobnych rączek przyciśnie swe skarby — dary hojne naszych czytelników — do mocno bijących serduszek.

Wierzymy, że apel nasz do litościwych serc Waszych Czytelnicy, znajdzie żywy oddźwiek, wierzymy, że tak jak w latach ubiegłych, tak i obecnie spotkamy się w tej akcji dobroczynnej, podjętej w imię miłości bliźniego, z pełnem zrozumieniem i poparciem z Waszej strony.

Niech tegoroczna choinka dla najbiedniejszej dziatwy naszego miasta będzie słońcem miłosierdzia, litości i współczucia, niech promienie tego słońca rozjaśnią cieżkie mroki kryzysowe, które szczególnie w roku bieżącym dotkliwie wszystkich przygniataja.

Z tą głęboką wiarą przystępujemy do zorganizowania gwiazdki dla tych, co przymierają głodem, dla tych co pozbawieni są jakiejkolwiek dłoni pomocnej.

Ofiary, najdrobniejsze nawet, — składać należy w Administracji „Dnia Pomorskiego" przy ulicy Szerokiej 11 Przyjmujemy również stara odzież, łakocie, zabawki itd. oraz ofiary pieniężne.

Powstańcy i Wojacy z Pomorza

zjeżdżają do Torunia na Walny Zjazd

W niedzielę 27 b. m. odbędzie się w Toruniu w sali „Strzelnicy" przy ul. Przedzamcze Walny Zjazd delegatów oddziałów powiatowych Związku Powstańców i Wojaków O. K. VIII.

Obrady zjazdu poprzedzi uroczyste nabożeństwo, które odprawione zostanie o godz. 10,30 w kościele garnizonowym.

Otwarcie zjazdu nastąpi o godz. 11.15. Porządek obrad obejmuje: wybór prezydjum zjazdu, sprawozdanie Zarządu: prezesa, sekretarza i skarbnika, dalej sprawozdanie komendanta głównego i wreszcie komisji rewizyjnej.

W drugiej części obrad omawiana będzie sprawa statutu Związku, do którego wniesione zostaną pewne poprawki, poczem dokonany zostanie wybór Zarządu Głównego, Komisji Rewizyjnej i Sądu Honorowego.

Ponadto zjazd omawiać będzie szereg spraw organizacyjnych.

Pierwsza rozprawa Urzędu Rozjemczego

W sali Starostwa Powiatowego w Toruniu odbyło się informacyjne zebranie całego kompletu członków Urzędu Rozjemczego do spraw kredytowych małej własności na powiat toruński w liczbie 20 osób.

Zebranie zagaił p. **Starosta Rogowski** dłuższem przemówieniem. Następnie przewodniczący Urzędu p. **Zdrojewski**, dyr. PTR., w dłuższym referacie poinformował zebranych o ich prawach i obowiązkach, oraz o procedurze rozpraw, opierającej się na przepisach Kodeksu postępowania cywilnego.

Następnie odbyła się pierwsza rozprawa Urzędu Rozjemczego w zespole 3-ch osób: Przewodniczącego oraz 2-ch członków:: Albina Czarneckiego z Młyńca i B. Meyzy, dyrektora „Rolnika" w Toruniu, na której rozpatrzone zostały dwa wnioski i wydano orzeczenia.

KRONIKA

niedziela 27 listopada

TORUN

Kalendarzyk rzym.-kat.

Sobota Sylwestra

Niedziela Waleriana

— **Stan wody w Wiśle z dnia 25. 11.:** Zawichost +0.78, Warszawa +0.79, Płock +0.65, Toruń +0.55, Fordon +0.55, Chełmno +0.42, Grudziądz +0.61, Korzeniewo +0.86, Piekło +0.08, Tczew —0.05, Einlage +2.16, Schiewenhorst +2,36.

— **Nocny dyżur aptek.** Do środy dnia 30 bm. **włącznie dyżuruje w śródmieściu apteka** „Radziecka" przy ul. Szerokiej. — **Na Bydgoskiem Przedm.** dyżuruje Apteka św. Anny, ul. Mickiewicza 98 (dyżur codzienny od godz. 22,30); **na Mokrem** Apteka pod Łabędziem ul. Kościuszki 15.

Repertuar Teatru Miejskiego:

Sobota 26 bm. godz. 20 — „Żoneczka z Variete".

Niedziela, 27 b. m. o godz. 16 — „Królewski jedynak"; o godz. 20 — „Ułani ks. Józefa".

Repertuar kin:

Palace — „Królowa Huzarów".

Światowid — „Książę Bouboule".

Corso — „Uchwycona szajka".

Lux, ul. Strumykowa — „Morderstwo przy Rue Morgue".

Mars, ul. Warszawska — „Blond Venus" z Marleną Dietrich.

Z życia harcerek toruńskich

W ub. niedzielę harcerki toruńskie z drużyny VII i IX przeżywały nielada uroczystość Otóż udało im się uzyskać dzięki nadzwyczaj przychylnemu stanowisku p. gen. Pasławskiego, d-cy O. K. VIII pokój w koszarach im. Marsz. Piłsudskiego, który po pięknej dekoracji zmieniły na izbę harcerską.

Poświęcenia izby dokonał w ub. niedzielę ks. Główczewski, prefekt Szkoły Wydziałowej, przy udziale członków Grona Przyjaciół poszczególnych Komend i drużyn harcerskich.

Popołudniowa herbatka przyczyniła się do nawiązania nici serdecznej przyjaźni między członkiniami poszczególnych drużyn.

Z miasta

— **Roczne walne zebranie Pomorskiego Towarzystwa Opieki nad Dziećmi** odbędzie się w lokalu Towarzystwa przy ul. Warszawskiej 14, I ptr., we wtorek, 29 listopada 1932 r. o godz. 17. Porządek obrad: 1) zagajenie; 2) wybór prezydjum zebrania; 3) odczytanie protokółu z walnego zebrania 1931/32; 4) sprawozdanie Zarządu za czas od 1. 4. 1931 — 31. 3. 1932 r.; 5) sprawozdanie kasowe; 6) sprawozdanie Komisji rewizyjnej; 7) uchwała dotycząca absolutorjum; 8) wybór 3 członków zarządu i Komisji rewizyjnej na 1 rok; 9) sprawa Żłóbka pod wezwaniem św. Antoniego; 10) zatwierdzenie regulaminów zakładów opiekuńczych; 11) wolne głosy i wnioski. O liczny udział członków Towarzystwa prosi Zarząd (8509)

— **Walne zebranie Pomorskiego Okręgowego Związku Tenisu Stołowego.** W niedzielę, 27 b. m. o godz. 11 w lokalu Okręgowego Ośrodka WF. (plac św. Jana) odbędzie się walne roczne zebranie Pom. O. Z. T. S. Ze względu na ważność spraw związanych z walnem zebraniem, Zarząd Pom. O. Z. T. S. zwołuje zebranie Zarządu w niedzielę o godz. 10.30 punktualnie. (011275)

— **Wielka wenta.** Staraniem Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo parafji św. Jakóba odbędzie się w niedzielę, 4 grudnia po południu w salach Strzelnicy wielka wenta. Całkowity dochód z tej imprezy przeznaczony jest na najuboższych parafjan. Na program złożą się występy chórowe, śpiew solowy, skrzypce solo, tańce ludowe i t. d. Pozatem w programie jest loterja fantowa i obfity bufet dla smakoszy, z domowemi wyrobami. Zapraszamy na tę imprezę szan. parafjan jak i całe obywatelstwo naszego miasta. Upraszamy również o złożenie fantów względnie innych ofiar u przewodniczącej p. Piskorskiej, ul. Prosta 5. (011575)

— **Powsz. Zw. Lokatorów i Sublokatorów oddział Gniezno filja Toruń** zwołuje plenarne zebranie na dzień 12 grudnia o godz. 18 w Hotelu Mazowieckim. (8472)

— **Podwieczorek Polskiego Białego Krzyża** odbędzie się w niedzielę o godz. 17 „Pod Orłem". (8511)

— **12 utworów 12tu kompozytorów** i sławnych muzyków polskich i obcych obejmuje program koncertu instrumentalno-wokalnego „Dzwonu", który odbędzie się 4 grudnia. Poza Psalmem Z. Moczyńskiego, specjalnie dla „Dzwonu" skomponowanym i wchodzącym do żelaznego repertuaru chóru, dalsze utwory usłyszymy w Toruniu po raz pierwszy. Zainteresowanie koncertem „Dzwonu" jest wielkie. Z dniem 28 b. m. rozpocznie się przedsprzedaż biletów w Księgarni Pomorskiej, Szeroka 26. Szczegółowe programy bezpłatnie. (8508)

— **Sekcja Towarzyska Rodziny Wojskowej** wraz z Sekcją Towarzyską Przysposobienia Wojskowego Kobiet urządza dorocznym zwyczajem w dniu 6 grudnia w Kasynie Garnizonowem przy ul. Żeglarskiej 8 „Mikołajki" dla dzieci. (8480)

— **Ze Związku Pań Domu.** W szkole gosp. domowego (ul. Strumykowa) odbyło się w ub. sobotę zebranie miesięczne Związku Pań Domu przy udziale 25 członkiń i gości. Na zebraniu, któremu przewodniczyła prezeska p. Ginett-Wojnarowiczowa, uchwalono poświęcić zebranie w grudniu ważnemu tematowi: „Racjonalne prowadzenie rachunków pani domu", a następnie urządzić pokaz estetycznego nakrywania stołów. Po omówieniu aktualnych spraw odbył osie pod kierunkiem dyrektorki p. Gutwińskiej i nauczycielki szkoły p. Machlitówny pokazowe pieczenie i lukrowanie piernika i pierniczków. W czasie pokazu panowało wśród zebranych żywe zainteresowanie. Dowodem rozwoju Związku Pań Domu jest napływ wielu nowych członkiń.

— **Wywiadówka w Szkole Handlowej Izby Przemysłowo-Handlowej w Toruniu.** W niedzielę, 27 listopada r. b. od godz. 10—12 w południe odbędzie się w gmachu szkolnym przy ul. Szpitalnej 6 konferencja opiekunów klasowych z odpowiedzialnemi nadzorami domowemi w sprawie postępów w nauce i sprawowaniu się uczniów i uczenic. 8498)

— **Zmiany w sądownictwie.** Dekretem Prezydenta Rzplitej z dn. 28 października b. r. mianowani zostali pp. naczelnik Sądu Grodzkiego w Nowemmieście Karol Guttmann i sędzia Sądu Grodzkiego w Toruniu Józef Chmurzyński sędziami Sądu Okręgowego w Toruniu. P. prokurator Stefan Jarowski z Chojnic sędzią Sądu Okręgowego w Chojnicach.

— **Lokal biurowy** przy ul. Św. Ducha do wynajęcia od 1 stycznia 1933 r. Wiadomość Stow. „Służba Obywatelska", Toruń, Strumykowa 4, między godz. 10 a 14. (8510)

— **Sprostowanie.** Mecz ping-pongowy pomiędzy „Gryfem" a S. M. P. Mokre zakończony wynikiem 9:5 na korzyść Gryfu, odbył się pomiędzy 1-szą drużyną Gryfu a II-gą drużyną S. M. P. Mokre, która wystąpiła w osłabionym składzie.

— **Zgony.** Dnia 25 b. m. zmarli w Toruniu: Chaim Lajb Piner, ur. 10 5. 1892; Michał Bożydar Kuliczkowski, ur. 31. 1. 1878; Juljanna Łukaszewska z domu Basendowska, ur. 29 6. 1854 r.

Z teatru

— **Przedstawienie dla młodzieży szkolnej.** Dziś w sobotę, 26 listopada b. r. o godz. 16 przedstawienie dla młodzieży szkolnej „Ułani ks. Józefa". Abonamenty i passe-partout nieważne.

— **„Żoneczka z Variete".** W sobotę o godzinie 20 na liczne żądania arcywesoła farsa w 3 aktach A. Möllera p. t. „Żoneczka z Variete", która znajduje świetnych wykonawców w osobach pp.: Porębskiej, Łuczyckiej, Mazanka, Lenczewskiego, Jaworskiego, Ilcewicza i Cedzyńskiej.

Ku czci Stanisława Wyspiańskiego

We wtorek, 29 b. m. odbędą się z okazji 25-lecia zgonu Stanisława Wyspiańskiego uroczystości ku uczczeniu pamięci największego genjusza malarstwa i poezji polskiej w b. stuleciu.

W dniu tym o godz. 9 rano odbędzie się w kościele św. Jana uroczyste nabożeństwo żałobne, które odprawi ks. prałat Wysiński. Okolicznościowe kazanie wygłosi ks. Prałat Sienkiewicz.

Wieczorem o godz. 20 odbęzie się uroczyste przedstawienie w Teatrze Polskim, na którego program złożą się „Warszawianka" i „Sędziowie" St. Wyspiańskiego, poprzedzone okolicznościowem przemówieniem o twórczości artystycznej twórcy „Wesela".

W niedzielę na ringu

W niedzielę dnia 2 7bm. o godż. 19 w dużej sali „Dworu Artusa" odbędzie się mecz bokserski między drużynami **GKS przy Pepege (Grudziądz) i WCZS „Gryf" Toruń.**

Będzie to drugie spotkanie drużyny miejscowej z jednym z silniejszych klubów, drużywym mistrz. Pomorza, który w walce o mistrzostwo Polski pokonał warszawską drużynę KS. Polonja.

Gość z Grudziądza wystąpi w najlepszym swym składzie od wagi muszej do półciężkiej. **Krzemiński** wice mistrz Pomorza wagi muszej contra **Trafas (Gryf), Kozłowski** mistrz Pomorza wagi koguciej — **Serożyński, Staszak** waga piórkowa — **Grenda** wice mistrz Pomorza, **Witkowski waga lekka — Zacharek, Dudziak** wice mistrz Pomorza waga półśrednia **Konczalski, Werner** wice mistrz Polski waga średnia — **Jaśniewski, i Józkowiak** waga półciężka — **Jeziorski.**

Należy się spodziewać, że drużyna miejscowa, godnie będzie bronić swoich barw.

Tuchola w trosce o los bezrobotnych

W ub. wtorek odbyło się w dużej sali Seminarjum Nauczycielskiego w Tucholi zebranie organizacyjne Powiatowego Komitetu do spraw bezrobocia.

Zebranie zagaił p. starosta Hryniewski — witając licznie przybyłych delegatów i gości oraz podnosząc cel i zadania utworzyć się mającego Powiatowego Komitetu do spraw bezrobocia. Do stołu prezydjalnego powołano jako ławników pp.: nacz. sądu Knapika, dyr. sem. Adamowicza, p. nadl. inż. Hrysińskiego, dyr Alojzego Spicę i jako sekretarza Antoniego Ligmę. Nad referatem p. starosty rozwinęła się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos pp.: insp. szkolny Zdek, prof. Danek, profesor Ossowski, dyrektor Kasy Chorych Kamiński, profesor Gus, Zieliński, dyrektor Adamowicz, asystent starostwa Gwizdała i Ostrowicki. Mówcy, jak było można stwierdzić, solidaryzowali w swych przemówieniach zgodnie ze starannie opracowanym programem przewodniczącego p. starosty Hryniewskiego. To też po skończonej dyskusji przystąpiono za zgodą wszystkich zebranych do kooptacji poszczególnych sekcyj oraz zatwierdzenia całego wybranego Powiatowego Komitetu do spraw bezrobocia.

Nowowybrany powiatowy komitet przedstawia się następująco:

Komitet wykonawczy tworzą pp.: starosta Hryniewski — przewodniczący, zast. starosty Mroczkiewicz — zastępca przewodniczącego, ks. dziekan Siegmunt, ks. profesor Strogulski, nacz. sądu Knapik, inż. Wysiński.

Sekcję rejestracyjną — pp. dr. Grafe — przewodniczący, emeryt. naucz. Urbański — zast. przewodniczącego, dr. Cierszewski J., Cundermanowa, Pujanek J. — Łyskowo, Mięsikowska— Bagienica, Piotrowski L. — Tuchola — członkowie.

Sekcję gospodarczą — pp. prof. Gus — przewodniczący, mecenas Czernie Br. — zast. przewodniczącego; Zdzitowiecka Aniela, Gulgowska Anna, zast. starosty, Mroczkiewicz, wa, Łaski — Tuchola, Lamparski Br., Orlikowski nacz poczt., dr. Grafka J., Wilant R., Głowacki J., Pryll W. — członkowie

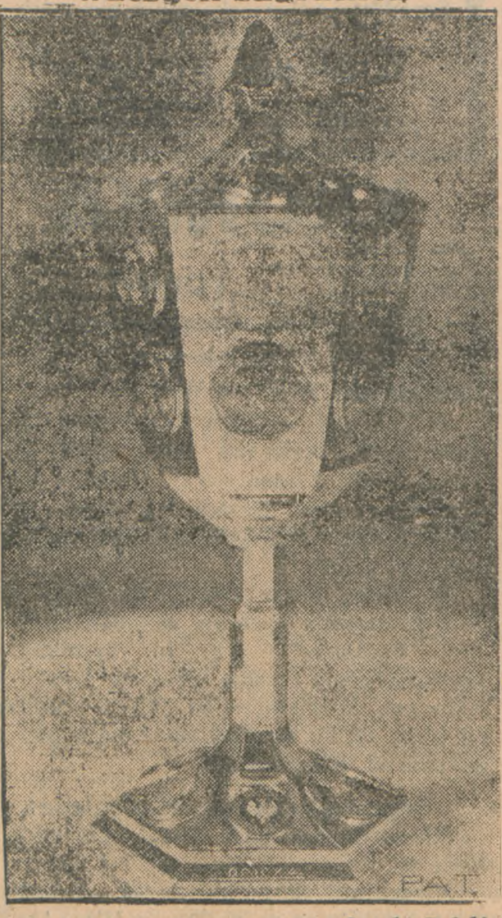
Sekcję pracy — pp burmistrz Saganowski —przewodniczący, prac. Suchomski — zast. przewodniczącego, Zieliński L., Ostrowicki — prac., inż. Wysiński, inż. Janicki, inżynier Kamiński, Grabski B. — członkowie.

Sekcję dokarmiania dzieci — pp. Ossowski Józef — przewodniczący, profesor Nowaczyk — zast. przewodniczącego, Grabkowski F., Kamiński Jan, Mec. Piskozubowa, profesor Wawrzyniak, Gundermanowa — członkowie.

Sekcję oświatową — pp. dyr. sem. Adamowicz — przewodniczący, profesor Nowaczyk — zast. przewodniczącego, starościna Hryniewska, naucz. Litwińska, profesor Smolińki, profesor Szynkiewicz — członkowie.

Do komisji rewizyjnej weszli — pp. dyr. Spica Alojzy, dyrektor Banku Rochen, Maćkowski St., Łęgowski — Tuchola, Jessa.

Nagrody dla polskich zespołów śpiewaczych zagranicą



Zarząd główny Stowarzyszenia Opieki Polskiej nad rodakami na obczyźnie uchwalił na swem ostatniem posiedzeniu ustanowienie 4-ch nagród przechodnich w uznaniu doniosłości pieśni polskiej i śpiewu chóralnego dla podtrzymania polskości i łączności z krajem ojczystym wśród rodaków osiadłych zagranicą. Na zdjęciu naszem widzimy nagrodę ustanowioną dla polskich towarzystw śpiewaczych w Stanach Zjednoczonych. Jest to wspaniały puhar srebrny wartości kilku tysięcy złotych. Zdobią go medale z postaciami wszystkich królów polskich, począwszy od Zygmunta I i złoty medal „Merentibus" który ostatni król Polski Stanisław August nagradzał zasłużonych obywateli. Na podstawie puhara widnieją pamiątkowe puhary 3 powstań wizerunki Matki Boskiej Częstochowskiej i Ostrobramskiej.

Oczekujemy wyjaśnienia

Donoszą nam z Wiela.

W dniu 11 bm. b. obożny rozwiązanego O. W. P. podszedł do klęczących dzieci w kościele i odezwał się do nich mniejwięcej w te słowa: **„dzieci idźcie do domu i nie chodźcie na tę akademję". —** Chodziło mianowicie o akademję, zorganizowaną dla młodzieży szkolnej z okazji **Święta Niepodległości.**

Wypadek ten wywołał zrozumiałe poruszenie i oburzenie wśród miejscowego społeczeństwa. Rzuca on jaskrawe światło na tych, którzy do niedawna podobne praktyki uprawiali na terenie działalności, smutnej pamięci OWP Dziś, jak z powyższego wynika, nie wahają się ci „działacze" prowadzić agitacji wysoce kompromitującej i partyjnej w miejscu świętem.

Sądzimy, że proboszcz parafji wielewskiej wie już o tem wysoce przykrem i obrażającem uczucie wiernych zajściu w Kościele i, że sprawę tą ze względu na rozgłos, który wywołała wśród wiernych wkrótce wyjaśni i wyciągnie z niej odpowiednie konsekwencje, aby w przyszłości położyć kres. niepoczytalnej i awanturniczej działalności „z pod znaku OWP. znieważającej uczucia wiernych i przybytek Boży.

Nowa świetlica strzelecka w pow. chełmińskim

W ub. niedzielę w Ostromecku pod Chełmnem odbyło się uroczyste poświęcenie świetlicy Zw. Strzeleckiego. Na uroczystość przybyli pp. starosta Biały, insp. szkolny Kempf, obwod. kom. PW i WF kpt. Piotrowski, prezes pow. Powstańców i Wojaków kpt. rez. Hądzlik wiceprezes ZS. okręgu Bydgoszcz, dyr. Szymański z Fordona, wójt Sikora z Boluminka i inni. Przy dźwiękach orkiestry 66 pp. złożył raport ob. Bernard Dorsz, prezes miejscowego Strzelca. Do raportu stanęli w karnym wzorowym szeregu Powstańcy i Wojacy z prezesem Mąką na czele i sztandarem wojackim, oraz Strzelcy z komendantem Graczkowskim.

Po odebraniu raportu odbyła się przed pomnikiem Wolności defilada, przyjęta przez przedstawicieli władz.

Z kolei przywitał — po defiladzie — w słowach serdecznych p starostę Białego prezes Dorsz, wznosząc okrzyk na jego cześć podjęty z entuzjazmem przez zebranych. Następnie wygłosiła bardzo udatnie wierszyk powitalny córeczka Graczkowskiego, wręczając p. staroście wiązankę kwiatów.

Po przywitaniu udali się zebrani do świetlicy czyściutkiej, dobrze umeblowanej, udekorowanej obrazami którą ofiarował znany ze swej ofiarności p. hr. Alvensleben, co zresztą nie jest pierwszym jego obywatelskim czynem. Przy pomocy bowiem hr. Alvenslebena wzniesiono pomnik Wolności, jak również dzięki jego poparciu Wojacy nabyli swój sztandar związkowy.

Obszerna świetlica nie mogła w chwili uroczystości pomieścić licznie zebranych organizacji i obywatelstwa z Ostromecka i okolicy.

Na uroczystość poświęcenia przybył również ofiarodawca lokalu hr Alvensleben wraz z synem

Aktu poświęcenia dokonał przewielebny ks. proboszcz prof. Promiński, wygłaszając podniosłe przemówienie, w którem życzył organizacji wytrwałej i owocnej pracy dla dobra Państwa i Kościoła.

Po poświęceniu dokonał p. starosta Biały otwarcia świetlicy, oddając ją do użytku organizacji, przyczem w płomiennych słowach wezwał obecnych członków do pracy ku pożytkowi Ojczyzny, wznosząc okrzyk na cześć Rzplitej P. Prezydenta i Marszałka Piłsudskiego, który zebrani podjęli z entuzjazmem.

Z kolei zabrał głos prezes Pow. Wojaków kpt. rez. Hądzlik, składając również serdeczne życzenia w imieniu wojackich towarzystw. — wzywając do bratniej zgody i współpracy, — oraz przyrzekając z ramienia organizacji wojackich, czynną opiekę i wspieranie akcji „Strzelca" na miejscowym terenie poczem wzniósł okrzyk na cześć Strzelca i Wojaków.

Z kolei złożył życzenia inspektor Kempf, nawołując do wytrwania w podjętej pracy dla której świetlica winna być warsztatem i kuźnią twórczego czynu

W dalszym ciągu uroczystości wygłosiła mała córeczka Dorsza 2 ładne wierszykt.

Na zakończenie złożył prezes Dorsz podziękowanie wszystkim obecnym z panem Starostą na czele, przyrzekając: prowadzić dzieło oświatowe według wskazówek reprezentantów władz państwowych i kościelnych pod hasłem Bóg i Ojczyzna, poczem wzniósł okrzyk na cześć zebranych uczestników i gości.

Po oficjalnej części poświęcenia świetlicy od była się na sali obywatela Mąki ożywiona zabawa taneczna, z której czysty zysk przeznaczono na PBK.

Ruch w Harcerstwie

I Zlot harcerstwa polskiego w Niemczech.

W tegorocznej akcji letniej która prócz znakomitej imprezy międzynarodowego Zlotu Skautów Wodnych w Polsce przyniosła również szereg imprez zagranicą Związek Harcerstwa Polskiego wysłał swe reprezentacje na szereg Zlotów Skautów z których wymienić należy udział silnej reprezentacji na Zlocie Skautów w Rumunji, w czasie którego Komendant reprezentacji polskiej został odznaczony złotym medalem zasługi. Odznaczenia dokonał własnoręcznie Król Karol II w obecności następcy tronu Wojewody Michała. Pozatem jedna z drużyn wileńskich reprezentowała harcerstwo polskie na Zlocie Skautów Estońskich w miejscowości Paernu nad morzem. Z reprezentacyj należy jeszcze wymienić udział harcerzy polskich na Złocie Skautów Jugosłowiańskich pod Zagrzebiem oraz w Złocie Skautów Norweskich pod Mandal. Na wszystkich tych Zlotach podkreślił się nadzwyczaj serdeczny stosunek naszej braci harcerskiej do Skautów bratnich naszej organizacji Związku Harcerstwa Polskiego.

Nasi harcerze na Zlotach zagranicznych.

Wśród tegorocznej akcji letniej pięknemi literami zapisał się Zlot Harcerstwa Polskiego w Niemczech który odbył się na końcu sierpnia w Ziemięcicach. Udział w nim wzięło 220 harcerek i harcerzy. Obóz zwiedziło przeszło 2000 osób między innemi konsul generalny RP Leon Malhomme.

Kurs inspektorów szkolnych

W Warszawie odbywa się VI-ty kurs inspektorów szkolnych, poświęcony sprawom organizacyjnym i programowym.

Uczestniczy w nim 41 inspektorów szkolnych z całej Polski. Kurs rozpoczął się dnia 14-go b. m. i trwać będzie do 17-go grudnia r. b.

Nowa firma polska w Porto Alegre

W Izbie Handlowej w Porto Alegre została zarejestrowana nowa firma polska, Starosta i Turkiewicz, z kapitałem zakładowym 20 tysięcy milrejsów. Nowa firma założyła fabrykę mebli.

Katastrofa kolejowa pod Pruszczem

wstrzymała onegdaj ruch na linji Laskowice—Bydgoszcz—Toruń

Onegdaj o godz. 19.10 na stacji Pruszcz na linji kolejowej Bydgoszcz — Laskowice wykoleiły się z pociągu towarowego 4 wagony, które zatarasowały całkowicie tor, wstrzymując ruch. Jak zdołano ustalić, przyczyną katastrofy było za szybkie przestawienie zwrotnicy. Na miejsce przybył pociąg ratowniczy z Bydgoszczy. Ruch podjęto o godz. 23.30. Ofiar w ludziach nie było.

Dożywotnie więzienie — za szpiegostwo

Wczoraj Sąd Okręgowy w Chojnicach rozpatrywał w trybie doraźnym sprawę przeciwko **Jagielskiemu Ginterowi.** Sąd pod przewodnictwem prezesa Drozdowskiego skazał oskarżonego na dożywotnie więzienie za szpiegostwo **na rzecz ościennego państwa.**

Dzielny rolnik

rozbroił dwóch bandytów

Dnia 23 bm. około godz. 23,30 dwóch nieznanych osobników **dokonało napadu rabunkowego na mieszkanie rolnika Rytza Reinholda.** Sprawcy wyłamali żelaznym łomem drzwi i wtargnęli do mieszkania, przyczem jeden z nich, **grożąc rewolwerem, zażądał wydania pieniędzy.**

Rytz wyskoczył z łóżka i rzucił się na **napastnika, uderzając go pałką.** W czasie szamotania się **wypadł napastnikowi rewolwer z ręki.** Na wszczęty przez domowników alarm napastnicy zbiegli, pozostawiając na miejscu **rewolwer z 6 nabojami, łom żelazny długości ok. 120 m i czapkę.**

Policja jest już na tropie bandytów.

Nowy gmach YMCA w Warszawie



W dniu wczorajszym został częściowo uruchomiony i oddany do użytku nowy olbrzymi gmach wybudowany przez polską YMCA., przy ul. Marji Konopnickiej. Gmach ten wyposażony jest we wszystkie nowoczesne urządzenia do najrozmaitszych gier sportowych.

Świecie

Koło Przyjaciół Zw. Strzeleckiego w Świeciu urządza we wtorek dnia 29 listopada br. w sali ob. Prusiewicza „Hotel Dwór Magdaleny" uroczyste zebranie dla uczczenia walk i ofiar Powstania Listopadowego.

Na zebranie zaprasza sympatyków i gości zarząd Koła. Program zebrania przewiduje:

Zagajenie, odczytanie komunikatów, przyjmowanie nowych członków, odczyt ob. prof. Sadkiewicza na temat powstania listopadowego, recital ob. prof. Ecksteina, deklamacja „Strzelca", rozdzielenie statutu członkom K. P. Z. S., zamknięcie.

Początek o godz. 20.

Podgórz

— *Osobiste.* Z dniem 1 grudnia opuszcza naszą parafję ks. wikary Schreiber, obejmując takie same stanowisko w Pobiedziskach pod Poznaniem. Ks. wikary Schreiber w czasie swego dwuletniego pobytu w Podgórzu dał się poznać jako cichy i szlachetny duszpasterz i działacz społeczny, to też społeczeństwo żegna go z żalem życząc mu na nowem stanowisku szczęścia w zbożnej pracy dla dobra Kościoła i Państwa.

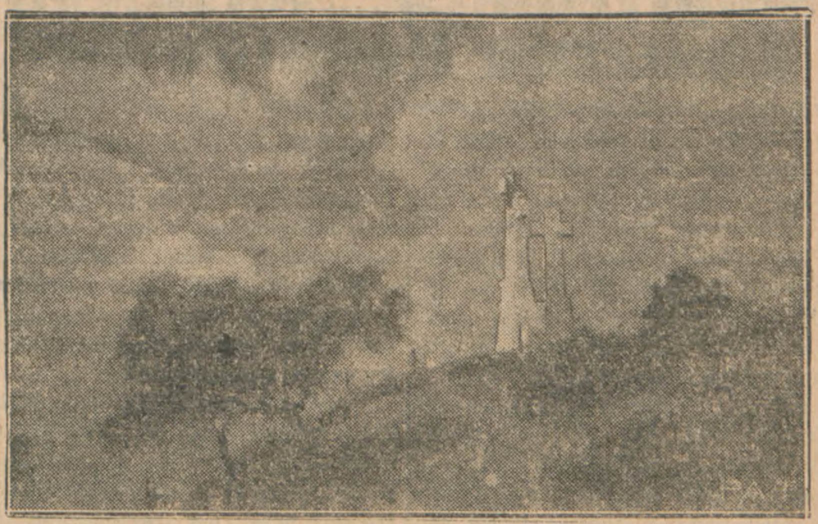
— *Zebranie Polskiego Białego Krzyża.* W ub. środę o godz. 17 odbyło się w sali posiedzeń Rady miejskiej zebranie sprawozdawcze PBK Przewodniczył p. burmistrz Stamirowski, protokół prowadził p. M. Deutsch. Jako nowych członków wspierających przyjęto: pp. Mąkę, Kobylackiego, Mieleszkę, Zwierzykowskiego i Schreiberównę. Następnie złożyły poszczególne komisje szczegółowe sprawozdanie finansowe ze zbiórek ulicznych i zabaw urządzonych w dniach 5 i 12 11. z okazji „Tygodnia PBK."

Ze sprawozdań tych wynikało że znaczniejszy dochód wykazały imprezy urządzone w Rudaku, słabiej natomiast dopisał Podgórz. Po sprawozdaniu skarbnika p. Domżalskiego wywiązała się obszerna dyskusja w wyniku której uchwalono przeznaczyć dochód w całości na cele kulturalno-oświatowe garnizonu w Podgórzu i Rudaku. W dyskusji zabierali głos p. Kleiberowa p. Matyjowa, p. Makarewiczowa i p. kpt. Kość. Na wniosek p. Kleiberowej postanowił zarząd podziękować wszystkim, którzy pracą lub ofiarą przyczynili się do dochodowości i powodzenia urządzanych imprez.

— *Z posiedzenia Rady Miejskiej.* Dnia 24 bm o godz. 19 odbyło się posiedzenie Rady miejskiej. Przewodniczył ks. prob. Domachowski, protokół prowadził sekretarz p. Nowak. — Na wstępie posiedzenia wprowadzono w urząd nowego radnego p. Leona Czempisza w miejsce p. Wiktora Skrzypnika, który złożył mandat. — Sprawozdanie z rewizji kasy miejskiej za miesiąc październik złożył radny Wiśniewski. Następnie przystąpiono do wyboru nowego członka Magistratu w miejsce śp. Chronowskiego. — Wybrany został p. M. Noga. Na zaprowadzenie podatku od okień który miał wynosić ogółem około 300 zł. miesięcznie, Rada nie zgodziła się Dodatek komunalny do podatków dochodowego obrotowego, od świadectw przemysłowych, gruntowego i od nieruchomości uchwalono po myśli ustawy i przedłożonego wniosku Magistratu. Na pokrycie zobowiązań miejskich za dostawy wekslami uchwalono dotację 6000 zł. Rozpatrzenie preliminarza budżetu szkolnego na rok 1933-34 nie nastąpiło z uwagi na złożony wniosek i udzielone wyjaśnienie w tej sprawie przez kier. szkoły Wiśniewskiego. Okólnik Pana Wojewody w sprawie ochrony Kolei przed zaspami śnieżnemi przyjęto do wiadomości

Pozatem uchwalono zakupić grunt od p. Żórańskiego przy ulicy Mickiewicza pod budowę domów mieszkalnych, poczem obrady zakończono.

Z Wilna



Na zdjęciu naszem podajemy widok przepięk nej góry Trzech Krzyży w Wilnie.

Wyrafinowane oszustwo

Cynowe pudełko złotą papierośnicą

Dnia 21 bm. o godz. 13 dokonało dwóch nieznanych osobników oszustwa na szkodę Leona Reszczyńskiego, zamieszkałego w Melachinie powiat chojnicki.

Do powracającego z Czerska Reszczyńskiego przystąpił jeden osobnik słabo mówiący po polsku i zapytał go o lombard Rumońskiego w Czersku. W tej samej chwili przechodził drugi osobnik, którego przywołał pierwszy osobnik, by pomógł mu rozmówić się z Reszczyńskim, przyczem powtórzył swoje pytanie o lombard, okazując jednocześnie rzekomo złotą papierośnicę, którą zamierzał w lombardzie zastawić. Na to oświadczył drugi osobnik, iż jest z zawodu zegarmistrzem i sam by odkupił papierośnicę , gdyż jest ona ze szczereggo złota i posiada wartość conajmniej 500 złotych i zwracając się do Reszczyńskiego, prosił go, aby wyłożył za niego t ękwotę, którą następnie mu zaraz zwróci, a ponadto doda mu za usługę jeszcze 50 złotych.

Reszczyński wręczył wówczas sprzedającemu osobnikowi posiadaną gotówkę w kwocie 170 zł i udał się następnie z drugim osobnikiem do miasta, by okazać do zbadania miejscowym zegarmistrzom nabytą papierośnicę, w drodze jednak zwrócił mu towarzyszący osobnik uwagę, że winien był zapytać o nazwisko sprzedającego. Reszczyński uznając to za słuszne, zawrócił, by odszukać pierwszego osobnika. W czasie tych poszukiwań zniknął mu z oczu i towarzyszący mu osobnik. Wówczas dopiero spostrzegł się Reszczyński, iż padł ofiarą oszustów.

W wyniku wdrożonych dochodzeń ustalono, że nabyta papierośnica jest zrobiona z cyny, lekko bronzowana.

Następnie stwierdzono, że oszuści zbiegli wynajętą autodorożką w kierunku Laskowic. Dotychczas nie zdołano ująć zbiegłych oszustów. Dalsze śledztwo trwa.

WĄBRZEŹNO

— *Z posiedzenia Rady miejskiej.* Ub. soboty odbyło się publiczne posiedzenie Rady Miejskiej. Przewodniczący p. dr. Piotrowski po zagajeniu posiedzenia zwrócił członkom Rady uwagę, że krzyż w sali został już umieszczony, poczem przystąpiono do wyboru komisji szacunkowej państw. podatku dochodowego. Po dłuższej dykusji obrano na członków pp. Stanisława Chwiałkowskiego, Zygmunta Gaszyńskiego i Anastazego Candra, a na zastępców pp. dr. Podlaszewskiego, Zygmunta Sigurskiego i Bronisława Grabowskiego.

Następnie Rada przyjęła do wiadomości okólnik p. Wojewody Pomorskiego w sprawie ochrony kolei przed zaspami śnieżnemi.

Dłuższą dyskusję wywołała sprawa przekazów z wkładów w Komunalnej Kasie Oszczędności miasta Wąbrzeźna na konto Magistratu. Zarządzeniem p. burmistrza Schwarza, nie przyjmowano przekazów ani przelewów z wkładów w Kom. Kasie Oszczędności m. Wąbrzeźna na konto Magistratu za podatki i świadczenia komunalne.

Rada Miejska po wyjaśnieniach p. burmistrza Schwarza i decernenta elektrowni p. Milanowskiego postanowiła nie przyjąć do wiadomości zarządzenia p. burmistrza. Rada uchwaliła: Klijenci MKO mogą dowolnie dysponować swemi wkładami na konto Głównej Kasy Miejskiej za świadczenia i podatki za wyjątkiem prądu.

— *Otwarcie Świetlicy TCL.* Onegdaj odbyło się otwarcie Świetlicy TCL w budynku b. szkoły wydziałowej oraz Akademja ku uczczeniu 16 rocznicy śmierci Henryka Sienkiewicza.

W skromnie, lecz gustownie przystrojonej sali zebrało się około 60 osób. Uroczystość w imieniu Zarządu TCL zagaił inspektor szkolny p. Matuszkiewicz. Następnie jeden z harcerzy udatnie zadeklamował okolicznościowy wiersz, a p. prof. Brzostowicz wygłosił treściwy referat o życiu i dziełach H Sienkiewicza, o znaczeniu jego w literaturze polskiej i w dziejach Polski i o jego politycznej i dobroczynnej działalności w czasie wielkiej wojny.

Po referacie którego wysłuchano w skupieniu, p. Matuszkiewicz dziękując p. prelegentowi wyraził uznanie obecnym, iż uczynili zadość potrzebie serca i w Akademji powyższej wzięli udział

Świetlica TCL otwarta każdej niedzieli od godz. 10,30, gdzie w ogrzanej sali, oprócz czytania pism i wypożyczania książek z bibljoteki TCL odbywać się będą co niedzielę o godz 12 półgodzinne odczyty względnie pogadanki treści aktualnej z wyłączeniem zagadnień partyjno-politycznych.

Lubianka, pow. Toruń

— *Dzielny policjant.* W r. ub. podczas uroczystości weselnych w Lubiance skradziono p. Przemysławowi Winiarskiemu z Torunia złoty zegarek, pompę i lewarek samochodowy, a ze względu na spóźnione zgłoszenie wypadku wszelkie ślady zostały zatarte.

St. posterunokwy p. Komosiński z Ręczkowa znany tropiciel przestępców i bandytów nie dając sprawy za wygraną, zajął się energicznie śledzeniem i po nitce do kłębka po długiej i mozolnej pracy wpadł na trop sprawców kradzieży i wykrył sprawcę w zupełnie innym rejonie — oddając rzeczy skradzione prawemu właścicielowi. Dzielnemu policjantowi należy się pełne uznanie za jego gorliwą i sumienną pracę.

Brodnica

— Włamania. W nocy na 18 bm. włamali się niebnani sprawcy do składu kupca Drawerta Oskara, skąd skradli większą ilość pończoch damskich i dziecięcych oraz inne artykuły galanteryjne, które zapakowali do dwóch walizek, poczem zbiegli w niewiadomym kierunku.

Tej samej nocy przypuszczalnie ci sami sprawcy włamali się do zakładu fryzjerskiego Cimińskiego, któremu skradli mydła do golenia, pomady i wody kolońskie, oraz 6 warkoczy z okna wystawnego, łącznej wartości około 80 zł.

Z CYKLU ZAGADNIEŃ URBANISTYCZNYCH.

Blaski i nędze wielkiego miasta

I.

Kto chce poznać duszę wielkiego miasta, niech idzie na przedmieście, na melancholijną równinę, gdzie się kończy trawa, a zaczynają się bruki, gdzie kończą się drzewa, a zaczynają się posępne mury, gdzie kończy się boski szmer przyrody, a zaczyna się opętany hałas człowieka. Bystry obserwator wnioskować będzie, jaka jest dusza miasta, z podmiejskich ugorów, na których szumiały zboża, zanim je zwarzył zatruty oddech wielkiej metropolji; będzie wnioskować z podmiejskich odłogów, pełnych starych rupieci, z lasków, zaśmieconych papierem, cuchnących śmietników, z których nędzarze wyławiają haczykami resztki świetności, zdegradowanej do roli łachmana.

Śródmieście, uprzywilejowane miejsce bogactwa, wlecze za sobą tren, uwalany w błocie. Czyżby to było istotną cechą wielkiego miasta, ażeby przedmieście, predystynowane gniazdo nędzy, było naturalnym aneksem rozrostu metropolji? Czyżby to była jedyna i właściwa forma początkowego i słusznego rozrostu?

Nie!

Ten obraz najpotworniejszych sprzeczności, egzystujących obok siebie, zjawił się jako wynik ślepego działania sił. Miasto przyciąga— leży to w jego strukturze i celu. Miasto jest potrzebne, a bywa ponętne: ściąga z okolicy młodzież do szkół, a jednocześnie i sproletaryzowaną wieś; ściąga potrzebne siły robocze, ale i najbiedniejszych rozbitków i wszelakich spekulantów. Tu się szuka źródła pracy lub azylu wołających do litościwego serca miasta; szuka się rentującego schroniska dla kapitału lub resztek fortuny. Tu się znajduje albo bezpieczną przystań, albo nieprzyjazny bruk. Tu się również znajduje bogactwo i kulturę i jednocześnie, jak na ironję: zatrute dymami powietrze i kalectwo pod kołami pojazdów.

Właściwości atrakcyjne miasta są najważniejszą przyczyną jego rozrostu. Skutkiem tego w śródmieściu i uprzywilejowanych dzielnicach bud. się domy, a na przedmieściach baraki dla bezdomnych; w śródmieściu powstają wystawne sklepy, a na przedmieściu kramiki obwieszone krzykliwemi szyldami. Tym sposobem za progiem miasta rośnie twór, który nie jest ani miastem, ani wsią, słowem — przedmieście, lub, gdy kto woli — dziecię nieprawego łoża.

Im gorsze przedmieście, **tem sromotniejsza hańba dla miasta.** Przynajmniej takby się zdawało. Przedmieście w pojęciu faktów obecnie istniejących, jest ciężarem, bo sprawia, że zapotrzebowanie inwestycyjne uzyskuje rozpiętość nieproporcjonalną do możliwości finansowych gminy miejskiej. Jest obrazem, który nie posiada swego odpowiednika ani w prowincjonalnem cichem miasteczku, ani we wsi; skutkiem bezpośredniego sąsiedztwa z bogato urządzonem miastem stanowi rażący kontrast nędzy, gdzie najwcześniej rodzi się kwestja społeczna miast, z punktu widzenia skutków — słuszna, ale niesłusznie traktowana z punktu widzenia przyczyny. Kwestja społeczna miast rozpocząć powinna się od reglamentacji warstw napływowych, jak o to z dobrym wynikiem starają się miasta nowopowstałe (Gdynia). Reglamentacja o znaczeniu ogólnem, opierająca swe działanie na strukturze gospodarczej kraju, kierująca warstwy napływowe do słusznych nowych ośrodków pracy (meljoracja bagien pontyjskich, czy poleskich błot — jest dowodem, że stwarzanie nowych ośrodków pomieszczenia ludności nie jest fikcją).

Ślepe działanie sił musi ustąpić miejsca celowemu i zorganizowanemu planowi.

Czy wszyscy ci ludzie, uwieszający się gwałtem u rydwanu wielkiego miasta, korzystają z tych wszystkich dóbr kulturalnych, które są właściwością zbiorowej pracy zsumowanej w mieście od setek lat?

Na podstawie dowodów możemy twierdzić, że korzysta z nich część zaledwie. Przecież ci ludzie nawet swoich miast nie znają! Okazuje się, że w Paryżu tysiące ludzi, mieszkających na lewym brzegu Sekwany, widziało może raz w życiu Plac Zgody. Mieszkańcy warszawskiej Woli, gdyby Wisła pewnego dnia przeniosła swe koryto pod Rembertów, spostrzegliby to naocznie dopiero po dziesięciu latach. Tysiące ludzi wielkich miast rodzi się i umiera na odcinku swej ulicy, nie wnosząc do miasta nic, miastu niepotrzebni i z miasta nie korzystający.

Metropolja niepotrzebnie jest wielka obszarem i wielka liczebnością mieszkańców. Nie stanowi o jej wielkości i sławie cyfra mieszkańców, bo ta cyfra stanowi jedynie o kłopotach finansowych gminy i państwa. W mieście, które w szalonej, nieopatrznej orgji rozrostu tak się szczelnie zamurowało, że nie posiada miejsca na ruch komunikacyjny, buduje się kosztem państwa metropoliteny, węzły średnicowe, burzy się szeregi domów pod bulwar Hausmanna i ryje się podziemne koryta na wyspie drapaczy chmur jakby dla skuteczniejszej zagłady ludzkiego rodzaju.

O sławie i znaczeniu miasta stanowią jego zbiorowe i zorganizowane wysiłki: Florencja, małe miasto wobec Rzymu, w czasach nowożytnych promieniowała kulturą — była ogniskiem sztuki. Florentyjski Michał Anioł tworzył arcydzieła Rzymu.

Struktura gospodarcza naszego kraju nie jest warunkiem sprzyjającym rozrostowi wielkich miast. Jesteśmy świadkami bankructwa gmin w miastach t. zw. ullenowskich. — Skupienia te powstały **bez celu i bez** planu **gospodarczego** — budowało się domy, nie budując miasta. Te wyeksploatowane zbiorowiska stanęły wreszcie wobec konieczności zaprowadzenia inwestycyj higjenicznych tak jak się staje wobec kwestji życia lub śmierci.

Budowa wielkich miast nie powinna być punktem ambicji nowoczesnych państw. Powietrze z ponad gnojowiska, jak dowiodła nauka, jest czystsze niż zakażona dymami i wyziewami atmosfera wielkiego miasta. Każdy dzień jutrzejszy przekona nas o tem dowodnie, że kończy się era wielkich miast. Miasto jest luksusem, do którego się dopłaca.

Dziś obserwujemy zjawisko zwiększania liczby mieszkańców miasta kosztem prowincji. Może jeszcze za dni naszych zacznie się działanie odwrotne — aż nastąpi równowaga mas, celowa i słuszna, bo zorganizowana.

Szczepany

Toruń, w listopadzie 1932 r.

Gniew

— **Uroczyste poświęcenie kasyna podoficerskiego II/65 pp.** Dnia 19 bm. odbyło się uroczyste poświęcenie kasyna podoficerskiego II/65 pp. w rejonie budynków koszarowych tuż przy starym zamku pokrzyżackim. Uroczystość poświęcenia składała się z dwóch części: uroczystego obiadu i balu urządzonego poraz pierwszy przez korpus podoficerski w swojej własnej sali. Poświęcenia kasyna dokonał miejscowy ks. proboszcz Kurowski, po dłuższem przemówieniu o celach i znaczeniu kasyna jako miejsca, w którem podoficerowie II/65 pp. znaleźć będą mogli godziwą i pożyteczną rozrywkę. Do obiadu, w czasie którego przemówił dowódca garnizonu i II/65 pp. p. major Sulik, wznosząc toast na cześć Rzeczypospolitej, p. Prezydenta i Marszałka Piłsudskiego, podchwycony z entuzjazmem przez obecnych, zasiedli zaproszeni ks. prob. Kurowski, wszyscy pp. oficerowie II/65 pp., delegat korpusu podoficerskiego 65 pp. z Grudziądza i wszyscy podoficerowie miejscowego garnizonu. W czasie obiadu prezes kasyna podoficerskiego st. sierż. Organista podziękował p. majorowi Sulikowi jako bezpośredniemu dowódcy i p. gen. Pasławskiemu za starania i opiekę nad podoficerami II/65 pp., — dzięki którym podoficerowie otrzymali swoje własne kasyno; delegat korpusu podoficerskiego z Grudziądza w przemówieniu zwrócił uwagę na łączność całej rodziny podoficerów — pomimo tego, że nie wszyscy stacjonują w jednem miejscu i wreszcie p. kpt. Dąbrowski w krótkich i jędrnych słowach zachęcił wszystkich do ciągłej troski i stałej, wytężonej pracy mającej na celu utrzymanie naszej gotowości bojowej, tak, aby wrogowie nasi nie śmieli pomyśleć nawet o zagrabieniu nam choćby najmniejszej piędzi ziemi ojczystej.

Na bal o godz. 20 przybyli wszyscy pp oficerowie miejscowego garnizonu wraz z paniami, kupiectwo, przedstawiciele rzemiosła i ludność cywilna. Zaznaczyć należy, że towarzystwo było bardzo doborowe. Do tańca przygrywała orkiestra 65 pp. z Grudziądza. — Bal przy wesołym nastroju przeciągnął się do rana.

— **Strzelanie konkurencyjne gimnazjum o nagrodę przechodnią Kuratorjum.** Dnia 20 bm. na wojskowej strzelnicy małokalibrowej w Gniewie odbyło się strzelanie konkurencyjne uczniów miejscowego gimnazjum o nagrodę przechodnią Kuratorjum poznańskiego. — Do zawodów wyznaczeni zostali uczniowie Rezmer, Kurowski, Schroeder i Filcek jako zespół strzelecki. Strzelanie odbyło się wobec komisji złożonej z pp.: prof. Kozłowskiego jako przedstawiciela Dyrekcji gimn. pkom. Str Granicznej Chełmeckiego jako przedstawiciela Tow. Rodzicielskiego i delegata PW i WF st. sierż. Janowskiego. Protokóły strzelania wraz z tarczami zostały natychmiast po strzelaniu wysłane do Kuratorjum, uczniowie zaś wszyscy oczekują obecnie z łatwo zrozumiałą niecierpliwością, które miejsce zajmie gimnazjum gniewskie w ogólnej konkurencji.

— **Zebranie Tow. Rodzicielskiego przy Gimnazjum w Gniewie** odbyło się dnia 20 bm. — Po zagajeniu prezes p. Lubomski przedstawił obecnym palącą konieczność jaknajszybszego urządzenia i uruchomienia bursy gimnazjalnej w celu podtrzymania nietylko frekwencji uczniów, lecz i umożliwienia obecnie kształcącym się dalszego uczęszczania do gimnazjum. — Szczególnie dla przyjezdnych nieregularność kursowania autobusów, niedogodność rozkładu kolejowego itp nietylko bardzo ujemnie odbija się na stanie nauki, lecz przy dalszych tego rodzaju warunkach bogatszych zmusi do przeniesienia się do innego zakładu, a biedniejszym uniemożliwi wogóle dalsze kształcenie się. Po wyjaśnieniach dodatkowych, — udzielonych zebranym przez ks. dyrektora Wierzchowskiego, zebrani jednogłośnie upoważnili Zarząd do zarejestrowania Towarzystwa i czynienia starań w Magistracie gniewskim i w tczewskim Wydziale Powiatowym o subsydja na bursę a w szczególności o to, aby Wydział Powiatowy rozumiejąc potrzebę jaknajszybszego uruchomienia bursy gimnazjalnej w Gniewie, odstąpił na ten cel kilka sal, w stojącym obecnie prawie pustym gmachu dawnego starostwa gniewskiego. Jedyną przeszkodą w urządzeniu bursy jest właśnie tylko lokal, ponieważ w razie jego otrzymania, na zakupno potrzebnego inwentarza, Stowarzyszenie urządzi kilka imprez i w ten sposób osiągniętymi dochodami, wydatki te pokryje. Przy tej sposobności nietylko Stowarzyszenie Rodzicielskie, lecz i wszyscy zainteresowani mieszkańcy b. pow. gniewskiego a obecnie tczewskiego apelują do Wydziału Powiatowego, aby mając na względzie powyższą konieczność urządzenia bursy, uwzględnił starania Zarządu w możliwie jaknajszerszej mierze. W dalszym ciągu zebrania została poruszoną kwestja dożywiania dzieci w gimnazjum, podczas nauki.

Poprzednicy „Morskiego Koncernu Handlowego"

Proces f-my „Hatemorsk" przed Sądem Okręgowym w Gdyni

W dniu wczorajszym w gdyńskim Sądzie Okręgowym odbył się proces przeciwko kierownikom, założonej w r. 1929 w Gdyni spółki akcyjnej pod f-ą „Hatemorsk", tow. dla handlu i transportu morskiego, — Leonowi Follenderowi i Bolesławowi Pińskiemu. Zarzuty, podniesione w akcie oskarżenia mają wiele cech wspólnych z rozpatrywaną niedawno sprawą „Morskiego Koncernu Handlowego".

Spółkę akcyjną „Hatemorsk" założono w Gdyni jesienią r. 1919. Akt oskarżenia zarzuca obu oskarżonym, że byli jej inicjatorami i że kłamliwemi oświadczeniami, jakoby posiadają odpowiednie kapitały, zdołali zjednać sobie zaufanie miejscowych sfer kupieckich, wciągając do przedsiębiorstwa kilka znanych osobistości ze świata gospodarczego w Gdyni w rzeczywistości zaś, ani Piński, ani Follender żadnych pieniędzy nie posiadali i oczywiście wymaganego przez ustawę kapitału zakładowego do spółki nie wnieśli.

Dalej akt oskarżenia stwierdza, iż Piński i Follender wciągnęli do przedsiębiorstwa właściciela f-y „Transport", Józefa Henninga, od którego nabyli wspomnianą firmę na rzecz założonej fikcyjnej spółki, dając mu wzamian część portfelu akcyjnego. Aport ten miał być podstawą do rozpoczęcia przez spółkę działalności handlowej. Jak następnie z aktu oskarżenia wynika Piński i Follender mieli wyłudzić od Henninga 8 zwojów lin stalowych wartości 20 tys. zł., które zastawili za kwotę 10 tys. zł. oraz zdyskontowali u niego bezwartościowe weksle firmy jubilerskiej Wapiński z Warszawy, na sumę 16 tys. zł., które później zostały zaprotestowane. Prócz tego dokonali szeregu dalszych machinacyj, krzywdząc poszczególne firmy na łączną kwotę zł. 25,600.

Po odczytaniu aktu oskarżenia Follender i Piński złożyli swoje oświadczenia Obaj twierdzą zgodnie, że nie oni byli inicjatorami spółki, lecz Henning i inż. Andruszkiewicz, którzy rzekomo mieli ich zaangażować jedynie do współpracy. Przeczą również, jakoby mieli deklarować jakieś kapitały. Co do samej działalności w spółce, — dają wyjaśnienia dość szczupłe Jedynie co do owych lin stalowych, zastawionych za 10 tys. zł osk. Follender tłumaczy, że uczynił to na wyraźne zlecenie właściciela lin, Henninga i że otrzymane z zastawu pieniędze posłużyły na pokrycie kosztów założenia i rejestracji spółki.

Rozprawom przewodniczy wiceprezes S. O. Heidrich, wotują sędziowie S. O. Karczewski i dr. Pikor. Oskarża prok. Sobolewski. Osk. Piński znajduje się w areszcie śledczym, Follender odpowiada z wolnej stopy.

Kwestja ta nie natrafiła na żadne trudności, ponieważ dzieci w gimnazjum rok rocznie są dożywiane i w obecnym roku zgłosiło się również 25 dzieci. Ks. dyrektor zaapelował tylko do liczniejszego zgłaszania się dzieci, które za cenę 3 złotych miesięcznie otrzymywać będą codzień na drugie śniadanie, gorące kakao, lub herbatę w dowolnej ilości. W wolnych głosach upoważniono Zarząd do opracowania statutu.

— **Echa obchodu święta niepodległości.** — Zw. Strzelecki w Międzyłężu obchodził święto niepodległości w dniu 13 bm. Na program złożyły się: strzelanie z broni małokalibrowej przeprowadzone przez st. sierż. Janowskiego, instr. PW i uroczysta wieczornica urządzona o godz. 17 podczas której słowo wstępne wygłosił komendant oddziału str. gran. Kaczor, deklamację pt. „Myśmy Polski darmo nie dostali" wygłosiła ob. Piasecka, odczyt pt. „Odzyskanie Niepodległości" wygłosiła ob. Śledziówna, „Legendę żołnierską na warcie" wygłosił ob. Czechanowicz Paweł, pieśni legjonowe odśpiewał wspólnie oddział męski i żeński Związku Strzeleckiego St. Międzyłeż, pod kierownictwem komendantki oddziału żeńskiego, kierowniczki szkoły ob. Piontkównej. Na zakończenie odśpiewano: Boże coś Polskę" i wzniesiono trzykrotny okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzplitej.

W Janiszewku, w dniu 11 bm. na specjalnem zebraniu zwołanem na godz. 19 w obecności wszystkich członków referent wychowania obywatelskiego ob. Politowski Jan wygłosił odczyt pt. „14-to lecie istnienia Rzeczypospolitej Polskiej". Na zakończenie wzniósł mówca trzykrotny okrzyk powtórzony przez wszystkich entuzjastycznie na cześć Najjaśniejszej Rzplitej Polskiej, pana Prezydenta i Marszałka Piłsudskiego.

— **Komitet obywatelski do spraw bekoniarni gniewskiej.** Specjalnie ukonstytuowany Komitet obywatelski, a składający się z przedstawicieli cechów rzeźnickiego, szewskiego, piekarskiego, krawieckiego i innych, jak również i przedstawicieli właścicieli nieruchomości i wszystkich zrzeszeń, które płacą podatki na rzecz miasta, wystosował do Rady Mejskiej w Gniewie pismo, w którem żąda wyjaśnień w sprawie długów w związku z bekoniarnią. Komitet w piśmie swem zapowiada, że w razie braku wyjaśnień zwróci się do Min. Spraw. Wewnętrznych. Następne zebranie Komitetu odbędzie się dnia 29 listopada w Hotelu Centralnym.

— **Z życia strzeleckiego w Rzerzęcinie** — Dnia 20 bm. oddział Zw. Strzeleckiego w Rzerzęcinie odbył pod kierownictwem starszego sierż. Janowskiego ćwiczenia z zakresu wyszkolenia strzeleckiego i strzelanie z broni małokalibrowej. Po strzelaniu, z którego młodzież była ogromnie zadowolona, wymaszerowano wraz z orkiestrą strzelecką z Tczewa do lokalu p. Gajewskiego na zabawę. Zaznaczyć należy, że Zw. Strzelecki w Rzerzęcinie powstał bardzo niedawno i pracuje z ogromnym zapałem dzięki energicznemu zarządowi, w skład którego wchodzą: prezes ob. Hildebrandt Franciszek, wiceprezes ob. Drożyński Frnaciszek, sekretarz nauczyciel ob. Kosznik Stanisław, ref. wychowania obywatelskiego, kierownik miejscowej szkoły ob. Sass Anastazy; skarbnik ob. Lamkiewicz Władysław, komendant ob. Ziółkowski Franciszek. Oprócz zarządu związek liczy 42 członków.

— **Pokłosie ostatniego jarmarku gniewskiego.** Ostatni jarmark w Gniewie, który odbył się w dniu 19 bm. cieszył się bardzo licznym napływem i kupujących i sprzedawców. Ruch, krzyk, hałas, wykrzykiwanie handlarzy trwało do samego wieczora Nie omieszkali też skorzystać ze wzmożonego ruchu, żądni łatwych zdobyczy i zysków złodzieje. Szymkowski Marjan z Bydgoszczy ukradł właścicielowi samochodu ciężarowego p. Zasadowskiemu z Grudziądza oponę wartości 150 zł., zaś Demski Alfred z Gniewu, ukradł kupcowi Pawłowskiemu Jerzemu z Tucholi rower i wreszcie Boratin Karolinę z Gniewu ujęto na kradzieży portfelu z zawartością 20 zł na szkodę p. Tokarskiej Marty z Kursztyna.

— **Zapalczywy myśliwy.** Elew gospodarczy Kruczkowski Piotr skradł właścicielowi majątku, u którego był na praktyce p Wittstokowi Alfonsowi z Kotła fuzję automatyczną 5-cio strzałową wartości 300 zł. Ponieważ nieszczęścia chodzą po ludziach i policja nie śpi, zamiast on zapolować, zapolowano na niego z zasadzką i obecnie siedzi Kruczkowski w areszcie przy Sądzie Grodzkim w Gniewie. rozmyślając o tem, że zapolowano na niego pomyślnie nawet bez nagonki.

EKSPORT I IMPORT PRZEZ GDAŃSK I GDYNIĘ w dniu 23 listopada 1932 r.

Eksport

Przeładowano w porcie gdańskim 722 wag. 16607 t. węgla; 77 wag. zboża; 64 wag. drzewa i 35 wag. innych towarów; w porcie gdyńskim 474 wag. 11010 t. węgla; 58 wag. cukru; 20 wagonów drzewa i 35 wag. innych towarów.

Ładowało węgiel w porcie gdańskim — 13; w porcie gdyńskim — 12 statków.

Import

Przeładowano w porcie gdańskim 22 wag. rudy i 41 wag. innych towarów; w porcie gdyńskim 69 wag. rudy, 83 wag. złomu, 4 wag. sztucznych nawozów i 42 wag. innych towarów.

Giełdy

Warszawskie notowania walutowe.

z dnia 25 XI 1932 r.

	Tranzakcje Kupno
WALUTY.	
Dolary St. Zjedn.	—
DEWIZY.	
Belgja	123,65—123,3
Gdańsk	173.45—173,0
Bukareszt	—
Holandja	358.42—357,52
Kopenhaga	—
Londyn	28,78—28.62
Nowy York	8.921—8.901
Nowy York telegr.	8,925—8.905
Paryż	34,93—34,82
Praga	—
Sztokholm	155,50—154,73
Szwajcarja	171,00—169,12
Włochy	45,65—45,41
Berlin (w obrotach nieofic.)	211.95
Wyka	—

Notowania ziemiopłodów w Poznaniu

Dostawa bieżąca, parytet Poznań, handel hurtowy

za 100 kg. z dn. 25 XI 1932 r

Żyto	14,20—14,40
Pszenica	—
Jęczmień	—
„ zwycz prz.	—
Owies	—
Mąka żytnia 65%	22,00—23,00
„ pszenna 65%	—
Otręby żytnie	—
„ pszenne	—
Rzepak	—
Koniczyna czerwona	—
Gorczyca	38,00—44,00

Notowania ziemiopłodów w Berlinie

Ceny w R.M. Zboże i nasiona oleiste za 1000 kg. inne za 100 kg. z dnia 25 XI. 1932.

Pszenica nowa	193—195
Żyto nowe	154—156
Jęczmień browar.	170—180
Jęczmień przem. pastewny	168—
Owies marchijski	124—125
Mąka pszenna	24.10—27.00
Mąka żytnia 70%	19.75—22.10
Otręby pszenne	9.45—9.75
„ żytnie	8.60—9.00
Groch Victoria	21.00—23.00
Groch drobny jadalny	20.00—23.00
Groch pastewny	14.00—16.00
Peluszka	—
Kuchy lniane	—
Wytłoki suche kraj.	—
Wytłok Soya H.	10.20—
Białogród	—

Notowanie kupców zbożowych w Toruniu

Toruń 24 XI. 1932.

Ceny rozumieją się za 100 kg franco stacja za ładowania na Pomorzu, za otręby franco stacja odbiorcza.

Pszenica dworska 126/7 ft	22.00—23.75
Pszenica targowa 124 ft	21.75—22.50
Żyto	13.00—14.00
Jęczmień dworski 115/16 ft.	13.75—14.75
Jęczmień targowy 109 ft	13.00—14.00
Owies	11.75—12.75
Mąka pszenna	—
Mąka żytnia	—
Otręby żytnie	9.75—10.25
Otręby pszenne	9.75—10.25

Ogólne usposobienie spokojne

GDAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA z dnia 23 listopada 1932 r.

(Notowania oficjalne).

Pszenica 128 funt. 14,75; żyto eksp. 9,30; żyto kons. 9,55; jęczmień przedni 10.10—10.50, średni 9,40—9.60, pośledni 8.80—9.20; owies 8,25—8.50; groch Wiktorja 13—16; groch zielony 20—24,50; otręby żytnie 6.15; otręby pszenne 6,40; wika 10.40—11; peluszka 9 75 do 10.50.

Ceny orjentacyjne za świnie bekonowe za czas od 25. 11. do 2. 12.

Komisja notowania cen przy Pomorskiej Izbie Rolniczej podaje następujące ceny orjentacyjne za świnie bekonowe loco stacji załadowania, obliczone na podstawie ostatniego notowania za bekony w Anglji, z uwzględnieniem kosztów przerobu, handlowych, transportu itp

Za świnie I klasy o wadze od 85 do 95 kg. zł 82 do 86 za 100 kg. żywej wagi.

Za świnie II klasy: o wadze od 80 do 85 kg oraz o wadze od 95 do 100 kg. zł. 76 do 80 za 100 kg. żywej wagi.

Uwaga: Świnie bekonowe, są to świnie białe, pełnomięsne, nie zanadto przetłuszczone i nie uszkodzone.

Cena odnosi się do zwierząt nie napasionych

Za świnie dostarczone bezpośrednio do bekoniarni ceny orjentacyjne są o 5 procent wyższe.

Wesoły kącik

W KOSZARACH

W małym garnizonie pruskim, podczas przerwy w ćwiczeniach, młody rekrut pozwala sobie na skromną uwagę:

— Ah, wolałbym już leżeć w grobie!

Podoficer: Zapewne, słoniu zatracony. Toby ci pasowało: leżeć cały dzień w trumnie i nic nie robić!

OSTROŻNY

— Zdałeś egzamin szoferski, a mimo to oddajesz kierownicę szoferowi?

— Zdobycie świadectwa kosztowało mnie tyle pracy i czasu, że nie chcę teraz ryzykować A nuż mi je odbiorą!

Programy radjowe

Sobota, 26 listopada:

Warszawa 11.50 Komunikat met. Gł. Wojsk Stacji Met. dla komunikacji lotniczej. 11.58 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr hejnał z Krakowa. 12,10 płyty gramofonowe. 13.10 Urzędowy Komunikat PIM 13.15 Poranek szkolny ze Lwowa. 15,40 Komunikat gospodarczy. 15.50 Wiad wojsk i strzeleckie omówi z ramienia Wojsk. Inst. Naukowo-Wydawn. red. J. I. Targ. 16.00 Słuchowisko dla starszych dzieci pt „Indjanin z ulicy Marszałkowskiej" St Dietrichówny. — 16.25 Piosenki w wyk. chóru Dana (płyty). — 16.40 Odczyt ze Lwowa. 17.00 Muzyka symfoniczna z płyt gramof. 17.40 Odczyt aktualny. 18.00 Muzyka taneczna. W przerwie wiadomości bieżące. 19.00 Rozmaitości. 19.20 „Wiadomości ogrodnicze" wygł. inż. Wł Pietrzak. 19,30 „Na widnokręgu" 20.00 Transm. z Amsterdamu opery Verdiego „Falstaff" z Mariano Stabile w roli tytułowej. 23,10 Feljeton pt. Brydżomanje i brydżotragedje — wygł. p. Janina Warnecka 23.25 Urzędowy komunikat PIM z kom. polic. 23,30 Muzyka taneczna.

Niedziela, 27 listopada:

Warszawa: 10.00 Nabożeństwo ze Lwowa; 11,35 Odczyt misyjny pt. „Religijne uzasadnienie Misyj", wygłosi ks. dr. J. Pastuszka, prof. Uniwersytetu Warszawskiego; 11,58 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astr. — Hejnał z Krakowa; 12.05 Transmisja z Teatru Słowackiego w Krakowie. Akademja ku czci Wyspiańskiego. W przerwie: Urzęd. komunikat PIM.; 14,05—14,25 „Ostatnie zabiegi przed zimą w gospodarstwie", wygłosi p. I. Pioś; 14,25 Pieśni ludowe w wykonaniu chóru męskiego „Harfa" pod dyr. W. Lachmana; 14,40 „Co słychać o czem wiedzieć trzeba" wygłosi dyr. Sz. Mędrzecki; 15.00 D. c. pieśni ludowych; 15,20 Audycja żołniersko-strzelecka; 16,00 Program dla młodzieży: a) Radjotygodnik „Co się dzieje na świecie", b) Feljeton prof. H. Mościckiego pt. „Olszynka Grochowska"; 16,25 Muzyka z płyt gramofonowych; 16,45 „Wiadomości przyjemne i pożyteczne"; 17,00 Muzyka z płyt gramofon.; 18,00—18,30 Pieśni polskie w wykonaniu G. Krygier-Bernackiej. Akomp. L. Urstein; 18,30 Wiadomości bieżące; 18.35 Rozmaitości; 19,00 Słuchowisko z Krakowa; 19,45 Wyniki konkursu muzycznego pt. „Zgadnij kto śpiewa?", omówi dr. M. Stępowski; 20,00—20.25 Arje i pieśni w wykonaniu M. Saleckiego; 20,25 Koncert popularny. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego, W. Niemczyk (skrzypce) i L. Urstein (akomp.); 21,50 Wiadomości sportowe; 22,00—22,25 D. c. koncertu; 22,25—23,00 Utwory Chopina w wykonaniu L. Szpinalskiego; 23.00 Urzędowy komunikat PIM. i komun. policyjny; 23,10—24,15 Transmisja z Teatru „Morskie Oko" II część rewji p. t. „YO-YO".

Poniedziałek, 28 listopada:

Warszawa: 11,50 Komunikat Meteorologiczny Głównej Wojskowej Stacji Meteorologicznej dla komunikacji lotniczej; 11,58 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astr. — Hejnał z Krakowa; 12,10 Płyty gramofonowe; 13,20 Urzędowy Komunikat PIM.; 15,15 Komunikat Gospodarczy; 15,25 Przegląd komunikacyjny; 15,35 Skrzynka pocztowa — omówi dr. M. Stępowski; 15,50 Czajkowski: Koncert D-dur op. 35 w wyk. Br. Hubermana z tow. orkiestry pod dyr. H. Harty (płyty); 16.25 Francuski (kurs elementarny). Lektor L. Roquigny; 16,40 Odczyt z Krakowa; 17.00 Muzyka taneczna — orkt. H. Pewznera. W przerwie komunik Centralnego Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków; 18.00—19.00 Koncert solistów. Wykonawcy: H. Cewińska (fortepian), J. Lenderówna (sopran), i L. Urstein (akomp.); 19,00 Rozmaitości; 19,20 Skrzynka pocztowa rolnicza — omówi inż. W. Tarkowski; 19,30 „Na widnokręgu"; 20,00 „Książę Nancy" („Libellentanz") — operetka w 3 aktach Fr. Lehara w reżyserji i radjofon. M. Makowieckiej; 22,00 Skrzynka pocztowa techniczna — omówi p. W Frenkiel; 22.15 Muzyka taneczna — ork. Golda i Petersburskiego; 22,55 Urz. Komunikat PIM. i kom. policyjny; 23,00—23,30 Muzyka taneczna (d. c.).

†

Dnia 23-go listopada, zmarł w szpitalu, w Wąbrzeźnie po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach, zaopatrzony Św. Sakr. mój ukochany mąż, tatuś, brat, wujek i szwagier

ś. p.

Michał Maceluch

b. nauczyciel w Kowalewie

O czem donosi w ciężkim smutku pogrążona 8496

Żona z dziećmi i rodzina

Pogrzeb odbędzie się w sobotę przedpołudniem w Wąbrzeźnie

OGŁOSZENIE. W tutejszym rejestrze handlowym oddział B nr. 118 przy firmie Eksport — Import Kasprzycki & Tworkowski i S-ka Spółka z ograniczoną poręką w Gdyni, dnia 10 listopada 1932 dopisano: Stosownie do uchwały zebrania wspólników z dnia 7-go listopada 1932 przedmiotem przedsiębiorstwa jest także wykonywanie czynności maklerskich i ekspedycyjnych wszelkiego rodzaju. Odwołano prokurę Emila Mieszkowskiego. Udzielono prokury handlowcowi Karolowi Ortmanowi w Sopotach. Edwarda Kasprzyckiego, Jerzego Lisiewicza i Stanisława Wilckena odwołano ze stanowiska kierownika spółki. Samodzielnym kierownikiem ustanowiono Emila Mieszkowskiego, dyrektora w Gdyni Uchwałą zebrania wspólników z dnia 7 listopada 1932 zmieniono § 4 umowy spółkowej co do zastępowania spółki, postanawiając, iż od zastępowania spółki upoważnieni są kierownik Emil Mieszkowski z Gdyni samodzielnie, lub kierownicy Stefan Tworkowski i Jerzy Stumpf łącznie, prokurent Karol Ortman z Sopot łącznie z kierownikiem Stefanem Tworkowskim. 8513

Sąd Grodzki w Gdyni.

2661

PRZETARG

na budowę budynku dla Upt. Chylonja koło Gdyni za sumę ryczałtową bez robót instalacyjnych ogłasza Dyrekcja Poczt i Telegrafów w Bydgoszczy, w Monitorze Polskim nr. 272 z dnia 26. 11. 32. i w Dzienniku Wojewódzkim Pomorskim. 8495

2642

BYDGOSZCZ

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 28 listopada br. o godz. 9 sprzedam przy ul Dworcowej 39 za natychmiastową zapłatą: fortepian, bibljotekę, biurko z fotelem, stół, 4 krzesła skórą obite, garnitur klubowy, lampę stołową z abażurem i stolikiem, 2 dywany „Serma", stoliczek, bufet, kredens, stół rozciągany, 10 krzeseł, 2 fotele, kanapę w obudowaniu, zegar stojący z mechanizmem, jedną witrynę, stolik, 2 fotele, 2 taboreciki, jeden mahoń, dywan krajowy, dwa mostki, 6 chodników. 8517

Kucharz, komornik sądowy.

2656

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 28. 11. br. o godz. 13 sprzedam w Toruniu stacja kolejowa Strzelewo, najwięcej dającemu za gotówkę: większą ilość świń, bydła, kartofli, mebli, 2 powozy i pianino; o godz. 10 w Czersku Kraińskim u p. Walendowskiej: maszynę do siania sztucznych nawozów; o godz. 10,30 w Łochowie u p. Demutha: maszynę do młócenia zboża; o godz. 12 w Osowej Górze u p. Tetzlaffa: kanapę i 8 foteli; o godz. 14 w Nowej Rudzie u p. Tojży: krowę, 7 świń, 1 owcę, piłę tarczową, maszynę szerokobijącą, maszynę do szycia i centryfugę; o godz. 15 w Wtelnie u p. Szmeltera: 7 świń. 8506

Wozniak, komornik sąd. w Bydgoszczy.

2192

GRUDZIĄDZ

PRZETARG PRZYMUSOWY.

We wtorek, dnia 29 11. br. o godz. 10 sprzedawać będę za gotówkę najwięcej dającemu w Szczepankach u p. Józefa Kucy: 5 tuczników, 18 prosiaków i 50 ctr pszenicy; o godz. 12 w Szczepankach u p. Karbowskiego: 80 ctn żyta. 360

Dobrzański, komornik sądowy w Grudziądzu.

Do sprzedania NIERUCHOMOSC

w Grucie pow. grudziądzkiego o pojemności:

a) teren 546 m^2,

b) dom mieszkalny 370 m^3

c) budynek gospodarczy 55 m^3.

Hipoteka czysta, za gotówkę, cena przystępna Oferty należy nadesłać do dnia 1 grudnia 1932 r.

KASA CHORYCH W GRUDZIĄDZU
Wydział Administracyjno-Gospodarczy.

559 8519

Co do masy spadkowej po śp. Pawle Mönchu zmarłym w Gdyni jako ostatniem jego miejscu zamieszkania wdraża się z dniem dzisiejszym, tj. 31. 10. 1932 o godz. 12 postępowanie upadłościowe. Zarządcą masy upadłościowej mianuje się adwokata Odyńca w Gdyni Wierzytelności należy zgłaszać w Sądzie najpóźniej do 30 listopada 1932. Do powzięcia uchwały, czy mianowany zarządca masy ma pozostać, ewentualnie celem wyboru nowego zarządcy, dalej celem ustanowienia wydziału wierzycieli a także celem powzięcia uchwał co do kwestyj, wymienionych w § 132 ustawy o upadłościach oraz celem zbadania zgłoszonych wierzytelności wyznacza się termin na dzień 16 grudnia 1932 o godz. 10 w tut. Sądzie pokój 33. Wszystkim którzy posiadają jakiekolwiek rzeczy, należące do masy upadłościowej, lub którzy tej masie są cokolwiek dłużni, zakazuje się owe rzeczy wydawać dłużnikowi upadłemu względnie uiszczać się z długu a nawet poleca się im, aby najpóźniej do 15 grudnia 1932 donieśli zarządcy masy o posiadaniu takich rzeczy i o tem, czy przysługują im jakie wierzytelności, z powodu których mieliby prawo żądać odrębnego zaspokojenia z owych rzeczy. 8490

Sąd Grodzki.

7 N 13/32

Telegramy
Z ostatniej chwili

Uroczystość w pałacu Staszica
25-letni jubileusz Warszawskiego Towarzystwa Naukowego

Warszawa, 26. 11. (Pat). W dniu wczorajszym Towarzystwo Naukowe Warszawskie obchodziło uroczyście w swojej siedzibie w pałacu Staszica 25-tą rocznicę swego istnienia. Uroczystość zaszczycił swoją obecnością **p. Prezydent Rzeczypospolitej**, przybyli również **minister W. R. i O. P. Jędrzejewicz, marszałek Sejmu Świtalski, wicemarszałek Sejmu Polakiewicz, ks. kardynał Kakowski, członkowie korpusu dyplomatycznego, przedstawiciele władz państwowych, prezydent m. Warszawy Słomiński, przedstawiciele wyższych zakładów naukowych w kraju i zagranicą**, oraz liczni goście.

Zebranie zagaił prezes Towarzystwa p. Sierpiński, który po powitaniu p. Prezydenta Rzplitej i gości omówił pokrótce **dzieje i działalność państwową Towarzystwa Naukowego**, następnie **zabrał głos p. minister W. R. i O. P.**, wygłaszając przemówienie. P. minister zaznaczył, że słuszne będzie zastanowić się nad **olbrzymiem znaczeniem, jakie myśl naukowa posiada dla współczesnego zorganizowanego w formach państwowych społeczeństwa.** Będzie to tembardziej na czasie, ze ż wielu i to niekiedy bardzo poważnych ust słychać głosy obawy, że **czynnik władzy państwa nie docenia być może w sposób należyty olbrzymiej pracy naukowej.** Że sprawy swobody twórczości w dziedzinie wiedzy są narażone na szwank, że wogóle **zagadnienia najwyższej ludzkiej kultury** zbyt mało interesują tych, w rękach których prawo złożyło troskę o ogół prac naukowo-podawczych. Zdaje mi się, że ci z ludzi poważnych, którzy podobne obawy wyrażają, znajdują się pod wpływem sugestji niektórych poglądów prasowych, czerpiących bynajmniej nie z idealnych pobudek naukowych źródło swojego natchnienia. Chwila refleksji wystarczy, by stwierdzić, że państwo współczesne związane jest jak najściślej ze stanem ludzkim wiedzy.

Nie potrafię sobie wyobrazić — mówił p. minister — **kulturalnego państwa, które w codziennej swojej nawet pracy nie opierałoby się na wynikach wiedzy lub było od niej uniezależnione.**

W zakończeniu swego przemówienia p. minister powiedział: **Nauka zarówno stosowana, jak i nauka czysta, stanowi poważne zagadnienie dla rządu.** Nie przeszkadzać, ale pomagać w jej zorganizowaniu — oto zadanie rządu. Stwierdziłem, że w ramach możliwości robi się wszystko w tym kierunku. Przeżywamy czasy wyjątkowo trudne. Niech nas te przejściowe trudności nie zrażają. Pozwalam sobie wyrazić najgłębsze przekonanie, że przetrwamy okres zła i niedługo wkroczymy w przyszłość lepszą. Że wreszcie praca naszych uczonych przy jaknajwybitn. pomocy państwa pozwoli rozbudować gmach wiedzy polskiej do najwyższego poziomu naszych wielkich możliwości i naszych wybitnych uzdolnień.

Komitet przyjaciół sztuki polskiej
ma na celu moralne i materjalne popieranie plastyki

Warszawa 26. 11. (PAT). Na terenie Warszawy zawiązał się **komitet przyjaciół sztuki polskiej**, mający na celu **popieranie moralne i materjalne sztuki plastycznej** ze specjalnem uwzględnieniem sztuki ludowej przez propagandę w kraju i zagranicą, urządzanie wystaw odczytów i innych imprez artystycznych. Działalność swoją komitet będzie rozwijał w całem państwie. **Przewodniczącą komitetu tymczasowo jest pani Marja Jędrzejewiczowa**, małżonka ministra WR. iOP.

Komitet wzywa do poparcia swojej działalności wszelkie koła społeczeństwa, stowarzyszenia kulturalno - oświatowe i finansowe. Zapisy przyjmuje sekretarjat w lokalu Towarzystwa, Warszawa, Trębacka nr. 10. Składka członkowska wynosi 14 zł. rocznie.

Gdańsk — Gdynia
Ciekawy reportaż dziennikarza francuskiego

Marsylja 26. 11. (PAT). Wysłannik specjalny dziennika „Marseille Matin" **Henryk Julien** poświęca dalszy ciąg swego wielkiego reportażu o Polsce **zagadnieniu polsko - gdańskiemu.** Opisawszy w sposób wprost entuzjastyczny nadzwyczaj szybki rozwój portu gdyńskiego, Julien dowodzi na podstawie obszernego materjału statystycznego, że **Gdańsk nietylko nie ucierpiał przez wybudowania portu w Gdyni**, lecz że dzięki swemu stanowisku jako główny port Polski zwiększył swe obroty portowe do 8.350.000 ton, to jest czterokrotnie więcej, niż przed wojną, a liczba jego ludności wzrosła z 360.000 w 1923 do 400.000 w 1930 roku. O zwiększeniu się dobrobytu w Wolnem Mieście świadczy fakt ,że depozyty w kasach oszczędnościowych, które wynosiły w 1925 r. 40.100.000 guldenów wzrosły w 1930 r. do sumy 95.400.000 guld. gd. **Sytuacja Gdańska** przedstawiałaby się niezawodnie jeszcze lepiej ,**gdyby ustały nareszcie liczne zatargi między Wolnem Miastem a Polską.**

„Radjo nie zbytek — radość, pożytek"
Wyniki konkursu „Polskiego Radja"

Warszawa 26. 11. (PAT). Kilka tygodni temu **Polskie Radjo ogłosiło dostępny dla wszystkich konkurs na krótkie i popularne hasło radjowe.** Z wielu tysięcy nadesłanych haseł jury konkursowe wybrało 10, zapraszając ogół radjosłuchaczy do ustalenia ich kolejności.

Na wezwanie to nadeszło 14783 odpowiedzi. Zgodnie z plebiscytem radjosłuchaczów pierwszą nagrodę w wysokości 250 zł. zdobyła pani Cywińska w Rakowie za hasło: **„Radjo nie zbytek — radość, pożytek".** Drugą nagrodę w kwocie 150 zł. otrzymał pan Mieczysław Konopka z Sochaczewa za hasło: **„Kto radja słucha wzbogaca ducha".** Trzecią nagrodę zdobyła pani Wanda Pienkowska z Warszawy za hasło: **„Radjo w izbie — świat na przyźbie".**

Koncert Paderewskiego w Rzymie
wywołał niesłychany entuzjazm w [illegible]

Rzym, 26. 11. (Pat). Koncert Ignacego Paderewskiego w rzymskiem Augusteum **przeistoczył się w entuzjastyczną manifestację na cześć wielkiego pianisty polskiego.** Publiczność, stojąc, długo i owacyjnie oklaskiwała mistrza. Po wykonaniu każdego utworu niemilknące wprost oklaski odbijały się od sklepienia rzymskiej budowli.

W loży **księżniczka Masalda** oklaskiwała stojąc polskiego twórcę. Okrzyki publiczności **„Niech żyje Paderewski!" mieszały się z żądaniem, by grał on nowe utwory**, czemu artysta zadość uczynił. Krytyka zawodowa jednogłośnie zaznacza, że można jedynie częściowo słowami oddać atmosferę entuzjazmu i uwielbienia dla Paderewskiego.

Mecz Wisła — Polonja dojdzie do skutku

Warszawa, 26. 11. (Pat). Jak już donosiliśmy, ligowa **drużyna Wisła została zawieszona przez zarząd Ligi** z powodu nieuregulowania należności. Z tej racji mecz, wyznaczony na niedzielę, pomiędzy **Wisłą — Polonją** w Krakowie został pod znakiem zapytania. Jak się obecnie dowiadujemy, zarząd główny **Ligi odrzucił prośbę Wisły o odwieszenie na jeden dzień**, a mianowicie na najbliższą niedzielę, aby doprowadzić do skutku ostatni w tym sezonie mecz ligowy Wisła — Polonja. Inaczej zadecydował **prezes Ligi major Zołądzki, który zarządził odwieszenie Wisły na dzień meczu z Polonją.** Wobec tego niedzielny mecz Wisła — Polonja dojdzie do skutku.

Rokowania polsko-austrjackie
o układ handlowy

(o) Warszawa 26. 11. (tel. wł.) Wczoraj rozpoczęły się w Warszawie **rokowania polsko - austrjackie** w sprawie zawarcia układu handlowego.

100 kandydatów na kata

(o) Warszawa 26. 11. (tel. wł.) W związku z ostatniem zajściem, jakie spotkało kata Brauna, dowiadujemy się, iż kat Braun został dymisjonowany. Dowiadujemy się również, że równocześnie prawie wpłynęło sto ofert od osób, pragnących zająć miejsce „Mr. Brown'a".

Delegacja robotników śląskich w Warszawie

Warszawa, 26. 11. (PAT). W związku z zamierzonemi i dokonanemi na Śląsku redukcjami robotników w kopalniach, do Warszawy przybyła delegacja ludności robotniczej z prezesem Kapuścińskim i Olszewskim na czele. Delegacja spotkała się ze zrozumieniem przedłożonych postulatów i otrzymała przyrzeczenie, że rząd wyzyska wszelkie możliwości celem uchronienia polskiej ludności robotniczej od groźby redukcji.

Kartele przemysłu metalowego zrzeszają się

Warszawa 26. 11. (PAT). Na zebraniu karteli polskiego przemysłu metalowego przetwórczego, postanowiono żeby **kartele przemysłu metalowego przetwórczego zrzeszyły się**, tworząc wspólną organizację przy centralnym związku przemysłu polskiego .

Organizacja handlowa przemysłu bekonowego

Warszawa, 26. 11. (Pat). W związku z nieścisłemi informacjami, jakie ostatnio ukazały się w prasie, dotyczącemi nowo tworzącej się **organizacji handlowej przemysłu bekonowego**, dowiadujemy się, że organizacja ta nie ma na celu **koncentracji zakupów żywca**, a działalność jej, jak już donosiliśmy swojego czasu, ogranicza się do ogólnej obrony interesów handlowych przemysłu bekonowego oraz wspólnego zakupu dla tegoż przemysłu materjałów pomocniczych, jak sól, saletrę, worki itp. Posiedzenie organizacyjne nowo tworzącej się spółki odbędzie się dnia 26 bm.

„Sytuacja finansowa Polski"
Artykuł min. Zawadzkiego w „Wiener Wirtschafts-Woche"

Wiedeń, 26. 11. (Pat). Pod powyższym tytułem zamieszcza tygodnik gospodarczy **„Wiener Wirtschafts-Woche"** artykuł ministra skarbu **W. Zawadzkiego**, w którym powiedziane jest, że **sytuacja gospodarcza i finansowa Polski cierpi wprawdzie skutkiem ogólnej depresji, że jednak mimo to udało się uniknąć w Polsce przeprowadzenia zarządzeń, stosowanych przez inne państwa.** Stało się to dzięki temu, że Polska korzystała dotychczas mało z kredytu zagranicznego, przedewszystkiem zaś, dzięki rozsądnej i ostrożnej polityce rządu polskiego. Celem tej polityki jest **stworzenie własnej konjunktury krajowej**, niezależnej od konjunktury światowej. Trudnościom finansowym usiłuje rząd sprostać przez zarządzenia oszczędnościowe, restrykcje, a przedewszystkiem przez przystosowanie życia państwowego, społecznego i prywatnego do realnych możliwości. Rezultaty dotychczas osiągnięte uprawniają do nadziei stabilizacji stosunków na przyszłość. Z tych samych powodów odrzuca rząd energicznie pomysł inflacji. **Waluta nasza, dla której ponieśliśmy tyle ofiar, musi pozostać zdrowa.** Rzeczywiste korzyści inflacji mogą być osiągnięte drogą trudniejszą, ale zato bezpieczniejszą, a mianowicie przez przystosowanie cen, połączenie z ich obniżeniem, przy równoczesnem obniżeniu stopy procentowej. **Niewzruszona pozycja Banku Polskiego jest najlepszą gwarancją zdrowia naszej gospodarki.** Z innych państwowych instytucyj pieniężnych zasługuje na wymienienie w pierwszej linji Pocztowa Kasa Oszczędności. Wkładki, złożone w tej instytucji, powiększyły się od początku roku bieżącego o 70 miljonów złotych na 407 miljonów. Bank Rolny spłacił 65 miljonów kredytów zagranicznych. W dalszym ciągu swego artykułu omawia minister Zawadzki budżet za rok 1933-34, wskazując na to, że rząd poczynił zarządzenia, by pokryć ewentualny deficyt bez dalszego obciążania ludności.

W tym samym numerze „Wiener Wirtschafts-Woche" zamieszcza dyrektor Państwowego Instytutu Eksportowego w Warszawie **Marjan Turski** informacyjny artykuł o eksporcie polskim, wskazując na nowe rynki zbytu, zyskane przez Polskę w ostatnim czasie.

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-łamowej . . 0,25 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . . 1.50 zł
na drugiej i trzeciej stronie 1 zł — w tekście . . . 0,60 zł
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdańsku za wiersze m/m na stronie 7-łamowej . . . . . 15 fen.
" " " " " " 4 " . . . . 50 fen.
Drobne za słowo 5 fen, — tytułowe . . . . 10 fen.
Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Dla wszelkich spraw spornych właściwe są Sądy w Toruniu. Za terminowy druk przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Wacław Górnicki w Toruniu, Słowackiego 19/21
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Józef Dobrostański Mostowa 6
Redaktor odpowiedz. na Gdynię Wiktor Mielnikow Gdynia, Świętojańska
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Władysław Kawałkowski Inowrocław, Rynek 25.
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz, Józef Stanach, Rynek 10/II.
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski", „Dzień Bydgoski," „Gazeta Morska" „Dzień Grudziądzki", „Dzień Kaszubski", „Dzień Kujawski"
Nakładem i czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu

Abonament miesięczny wynosi
w ekspedycji miejscowych agencjach . . . . 3.— zł
z odnoszeniem do domu w Toruniu . . . . 3.40 zł
przez pocztę z odnoszeniem . . . . 3.36 zł
pod opaską . . . . 4.50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . 2.50 gd przez chłopca . . . . 2.30 zł
z odbieraniem w administracji wprost gd 2, zagranicą 4 gd . . 7.— zł
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma
PRENUMERATA „DNIA KUJAWSKIEGO" miesięcznie w administracji 2.70 zł — na pocztach już z odnoszeniem kwartalnie 9,27 za miesięcznie 3,09 zł